

Atlas Polaków na świecie





Atlas Polaków na świecie

dr Robert Wszyński

Spis treści

Prezentacja wyników wstępnego etapu badań	6
Diaspora czy Polonia i Polacy?	7
Diaspora	8
Polonia	9
Polacy	10
Osoby polskiego pochodzenia	11
Emigracja	12
 Problematyka badawcza wstępnego etapu badań	12
1. Arabia Saudyjska, Oman, Jemen	14
2. Argentyna	14
3. Australia	16
4. Austria	17
5. Belgia	18
6. Białoruś	19
7. Bośnia i Hercegowina	20
8. Brazylia	21
9. Bułgaria	22
10. Chiny	24
11. Chorwacja	24
12. Czechy	25
13. Cypr	27
14. Czarnogóra	28
15. Dania	28
16. Egipt i Sudan	29
17. Estonia	30
18. Etiopia, Sudan Południowy, Dżibuti	31
19. Finlandia	32
20. Francja	33
21. Grecja	34
22. Haiti	35
23. Hiszpania	36
24. Holandia	37
25. Indie	38
26. Iran	38
27. Irlandia	39
28. Izrael	40
29. Japonia	42
30. Jordania	43
31. Kanada	43
32. Kazachstan i Kirgizja	45
33. Kolumbia	46
34. Korea Południowa	47
35. Kuba	47
36. Litwa	48
37. Luksemburg	49

38. Łotwa	49
39. Meksyk i Kostaryka	51
40. Niemcy	52
41. Norwegia	53
42. Nowa Zelandia	54
43. Rosja	55
44. RPA.....	56
45. Rumunia.....	57
46. Senegal, Burkina Faso, Gambia, Gwinea Bissau, Gwinea, Mali, Wybrzeże Kości Słoniowej.....	58
47. Singapur	60
48. Słowacja	60
49. Syria	61
50. Szwajcaria	62
51. Szwecja	63
52. Tunezja.....	64
53. Turcja	65
54. Ukraina	65
55. USA	66
56. Uzbekistan i Tadżykistan	67
57. Wenezuela	68
58. Węgry.....	69
59. Wielka Brytania	70
60. Wietnam	71
61. Włochy.....	72
Dalsze pole badawcze i „Atlas Polonii i Polaków świata”	74
Typy fal i strumieni emigracji	77
Bibliografia	88
Suplement	90
Pismo wysłane do polskich placówek dyplomatycznych	92

Prezentacja wyników wstępnego etapu badań

Badania i refleksja nad stanem, liczebnością oraz przemianami polskich zbiorowości poza granicami kraju nie wynikają tylko ze znaczącej roli politycznej, kulturowej i społecznej wychodźstwa dla całości losów narodu i państwa na przestrzeni wieków (np. Wielka Emigracja, wieszczowie doby romantyzmu, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie) czy z obowiązku opieki nad obywatelami RP opuszczającymi w kolejnych falach emigracyjnych granice Polski, ale ze skali całego zjawiska. **Są konieczne dla uświadomienia sobie rzeczywistego obrazu współczesnego migrującego społeczeństwa polskiego.** Warto bowiem pamiętać, że Polacy należą do czołówki narodów, których znaczna część członków (ponad 20%) zamieszkuje poza granicami własnego państwa. **Już dwie dekady** temu szacowano, że **poza Polską żyło 33% Polaków**, przy czym w tym samym okresie na obczyźnie mieszkało 80% Irlandczyków, 75% Żydów, 66% Ormian, 50% Albańczyków, 35% Portugalczyków, a także około 30% Greków, Węgrów, Włochów oraz po 20% Rosjan i Ukraińców. Polonia jest też jedną z najliczniejszych (w liczbach bezwzględnych) grup emigracyjnych¹. Przewyższa ją liczebnie jedynie emigracja chińska, włoska, a także rosyjska czy meksykańska. Na początku XXI w. znawcy przedmiotu szacowali liczebność Polonii na od 20 mln (przyjmując najbardziej inkluzyjne kryteria) do 12 mln (w oparciu – jak podkreślali badacze – o oficjalne dane statystyczne państw przyjmujących) (Babiński, Chałupczak 2006: 9; Stpicyński 1992: 153).

Część państw macierzystych, posiadających liczne społeczności własne poza granicami, po uwzględnieniu ogromnego kapitału politycznego, ekonomicznego i kulturowego tych środowisk powołała specjalne ministerstwa dla współpracy i opieki nad swymi rodakami. W Armenii powstało początkowo w 2008 r. Ministerstwo ds. Diaspory, którego kompetencje w 2019 r. przejęło Biuro Głównego Komisarza ds. Diaspory Republiki Armenii. Podobnie, w tym samym 2008 r., w Gruzji rozpoczęło działalność Biuro Ministra Stanu ds. Diaspory, które w listopadzie 2016 r. zostało połączony z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Również rząd Republiki Irlandzkiej opiekuje się swoimi rozszanymi po świecie rodakami przez Ministra Stanu ds. Diaspory. Nieprzerwanie od lat w Izraelu działają struktury Ministerstwa ds. Diaspory, które niedawno (2023) rozszerzyło swe kompetencje i nosi obecnie nową nazwę – Ministerstwa ds. Diaspory i Zwalczania Antysemityzmu. Ogromną rolę kapitału ekonomicznego nagromadzonego przez emigrację, a szczególnie potencjału naukowego i technologicznego dla rozwoju kraju dostrzega także Komunistyczna Partia Chin². Poza tymi „klasycznymi” diasporami warto zaznaczyć, że ścisłą współpracę ze swymi rodakami nawiązują coraz to nowe kraje. W 2017 r. w Albanii rozpoczął pracę Minister Stanu ds. Diaspory, który poprzez podległe mu instytucje (Rada Koordynacyjna Diaspory, Narodowa Agencja ds. Diaspory, Centrum Wydawnictw Diaspory, Fundusz Rozwoju Diaspory, Izba Gospodarcza Diaspory Albańskiej) aktywnie zajął się sprawami dotyczącymi albańskiego wychodźstwa. W 2022 r. na mocy dyrektywy prezydenta powołano w Kenii do życia Departament Stanu ds. Diaspory. Nie jest to w żadnym wypadku wyczerpująca lista, chodzi jedynie o zwrócenie uwagi, że również poza krajami posiadającymi od wieków liczną diasporę coraz bardziej powszechne jest przekonanie o konieczności uwolnienia w konstruktywny i produktywny sposób pełnego potencjału rodaków żyjących poza granicami. Polska jako kraj emigrancki również wielokrotnie deklarowała nie tylko zainteresowanie, lecz także obowiązek opieki nad społecznościami naszych rodaków żyjących na obczyźnie, szczególnie pozosta-

1 Przypomnieć należy w tym miejscu obliczenia Tadeusza Stpicyńskiego, który opierając się na oficjalnych statystykach, 40 lat temu oszacował liczebność Polonii na około 12 mln osób (Stpicyński 1992: 153).

2 Były premier Chin Zhu Rongji w trakcie przemówienia otwierającego VI Światową Konwencję Chińskich Przedsiębiorców zorganizowaną w Nankinie we wrześniu 2001 r. przypomniał, że „Deng Xiaoping, główny architekt chińskich reform i otwarcia na świat, powiedział kiedyś, że dziesiątki milionów zamorskich Chińczyków są potężną siłą, oferującą niepowtarzalne możliwości w kontekście przyszłego rozwoju Chin. Przez lata chińska diaspora entuzjastycznie wspierała ekonomiczny rozwój Chin. Większość założonych w Chinach zagranicznych przedsiębiorstw jest w rzeczywistości finansowana przez Chińczyków zamorskich” (Hong Liu 2016: 390).

jęcymi za wschodnią granicą. Odwołując się tylko do okresu po 1989 r., należy podkreślić, że tematyka emigracji i losów Polaków za granicą była elementem narracji politycznej różnych ugrupowań politycznych. Przełożyło się to na odmienną politykę polonijną, która ewoluowała od „moralnego obowiązku” opieki, szczególnie nad Polakami żyjącymi na terenach byłego ZSRS, do stymulowanej przez władze polskie „partnerskiej współpracy”. Widać tę odmienną w kolejnych dokumentach określających główne kierunki polityki instytucji państwowych w stosunku do Polonii i Polaków. Wymienić tu należy ogłoszony w 2007 r. przez sprawującą wówczas władzę koalicję „Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą 2007–2009”, a także kolejny „Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015–2020”, podkreślający bardziej partnerskie i zadaniowe relacje. Ewolowała także kwestia sprawowania instytucjonalnej i finansowej opieki. Przez długi okres po 1989 r. problematyka polonijna zasadniczo znajdowała się w prerogatywach Senatu RP, następnie trafiła do MSZ, by powrócić chwilowo do Senatu RP i ostatecznie znaleźć się w gestii specjalnie powołanego (2019) urzędu – Pełnomocnika Rządu do Spraw Polonii i Polaków za Granicą. W naszym raporcie ze wstępnego etapu badań, w którym staramy się zasadniczo przedstawić liczebność i specyfikę społeczności naszych rodaków w poszczególnych krajach, nie podejmujemy się pełnego opisu polskiej polityki w stosunku do Polonii i Polaków poza granicami z okresu II RP, PRL i III RP, ale odsyłamy do literatury przedmiotu³.

Diaspora czy Polonia i Polacy?

Nie negując znaczącej roli badań nad mechanizmami emigracji, jej różnorodnymi typami, a także czynnikami stymulującymi reemigrację, pragniemy wyjść poza samo zjawisko migracji. Przyjmując makrospołeczną perspektywę analizy państwa macierzystego (Polski), skupiamy się na uwarunkowaniach polityki zarządzania społecznościami polskimi poza granicami i uwzględniamy wielowymiarową (m.in. ekonomiczną, polityczną, demograficzną) rolę Polonii i Polaków poza granicami dla państwa polskiego.

Naszym celem nie jest zatem badanie samej emigracji, jej mechanizmów, etapów czy uczestników – emigrantów w pierwszym pokoleniu. Interesują nas społeczności składające się z przedstawicieli różnych typów wychodźstwa polskiego, a także ich potomków w kolejnych pokoleniach, ich wzajemne relacje, skłonność do samoorganizacji, do podtrzymywania identyfikacji, siły związku z państwem macierzystym, skłonności do powrotu, a także określenie poziomu zaangażowania w życie polityczne czy ekonomiczne państwa emigranckiego, goszczącego, przekładające się na rozwój kapitału pomocowego. W kolejnych etapach badań będziemy starali się poznać realia, jakie powinna uwzględnić polityka mająca na celu nie tylko zarządzanie samym procesem migracji, lecz także wykreowanie i podtrzymanie społeczności polskich w przestrzeniach transnarodowych.

Wszystko to wymaga na samym wstępie procesu badawczego z jednej strony ukazania liczebności grup „twardo” podtrzymujących swoją polską identyfikację, co można doprecyzować na podstawie oficjalnych danych instytucji państwa goszczącego, gdzie wymagana jest jasna deklaracja narodowości respondenta, z drugiej zaś określenia potencjalnej wielkości grup o słabszej więzi z krajem

³ Tematykę polskiej polityki polonijnej szczegółowo przybliżono w wielu pracach, m.in. M. Lesińska (2019), *Nielatwe związki – relacje polityczne między państwem pochodzenia a diasporą. Polska i polska diaspora w okresie przełomu 1989 roku i później*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego; eadem (2015), *Upolitycznienie emigracji i diaspory. Analiza dyskursu politycznego w Polsce w latach 1991–2015*, „Studia Migracyjne. Przegląd polonijny”, nr 3, s. 11–30; M. Nowosielski, W. Nowak (2017), *Między Wschodem a Zachodem – geograficzne ukierunkowanie polityki polonijnej i jego przemiany w latach 1989–2017*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 15, z. 1, s. 139–158; H. Chałupczak, G. Firlit-Fesnak, M. Lesińska, B. Solga (2014), *Polityka migracyjna Polski wobec najnowszej emigracji Polaków po 2004 roku*, w: M. Lesińska, M. Okólski, K. Slany, B. Solga (red.), *Dekada członkostwa Polski w UE. Społeczne skutki emigracji Polaków po 2004 roku*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 308–330; A. Fiń, A. Legut, W. Nowak, M. Nowosielski, K. Schöll-Mazurek (2013), *Polityka polonijna w ocenie jej wykonawców i adresatów*, „IZ Policy Papers”; R. Matyja, A. Siewierska-Chmaj, K. Pędziwiatr (2015), *Polska polityka migracyjna. W poszukiwaniu nowego modelu*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

macierzystym ich przodków, z kulturą czy językiem polskim, co zazwyczaj jest widoczne w kolejnych pokoleniach emigrantów, a także ukazania kategorii osób jedynie pochodzących z Polski bądź z nią związanych, które można w ramach polityki emigracyjnej aktywizować. Stąd wynikają nasze próby szerokiego oszacowania na podstawie mniej precyzyjnych kryteriów odwołujących się do pochodzenia, korzeni narodowych etc. Posłuży to doborowi grup do dalszych etapów badań jakościowych i ilościowych w poszczególnych krajach skupiających się już szczegółowo nad poziomami kapitału wewnątrzgrupowego, pomostowego i potencjału powrotowego.

Dlatego w naszych badaniach nie skupiamy się na falach emigracji z ostatnich kilkudziesięciu lat posiadających zasadniczo charakter ekonomiczny, w tym na szczególnie licznej i wszechstronnie obecnej badanej migracji poakcesyjnej. Polonia to pojęcie zdecydowanie szersze, obejmujące wszystkie typy polskiej emigracji, niezależnie od okresu historycznego oraz ich specyfiki (ekonomicznej, politycznej czy przymusowej). Dyskusja teoretyczna, jaka toczy się na ten temat wśród badaczy polonijnych różnych dyscyplin, w tym znaczna część fundamentalnych opracowań i monografii dotyczących Polonii, używa zamiennie pojęć Polonii i diaspory, a także często emigracji czy migracji, uchodźców bądź emigrantów (Walaszek 2001: 7–30; Babiński, Chałupczak 2006: 7–23; Pleskot 2014: 16–37; Pleskot 2018: 61–90; Wyszyński 2021: 201–218).

Należy zatem na wstępie przybliżyć kilka szerokich kategorii łączących poszczególne fale emigracji, typy polskiej ludności autochtonicznej czy żyjących poza granicami obywateli RP różnych narodowości, które zostały zastosowane w niniejszym opracowaniu.

Diaspora

Dążąc do uniknięcia chaosu terminologicznego w tym krótkim raporcie ze wstępnego etapu badań nie zamierzamy zamiennie używać terminów Polonia, diaspora, mniejszościowa grupa narodowościowa czy emigracja.

Przyznać należy, że pojęcie diaspory było stosowane w polskiej praktyce urzędniczej, choć nie miało podstawy prawnej. W tym ujęciu „polska diaspora jest pojęciem najszerszym, obejmuje bowiem wszystkich Polaków, osoby polskiego pochodzenia i wywodzące swoje korzenie z Polski, żyjących poza granicami Polski” (https://dziennikurzedowy.msz.gov.pl/pl/p/msz_pl/polityka_zagraniczna/polonia/definicje_pojecia/index.html). Wydaje się jednak, że rozszerzanie tego typu pojęć prowadzi do ich wieloznaczności i „bezużyteczności”, choć niewątpliwie ułatwia opisywanie różnorodnych sytuacji migracyjnych czy pozwala na wprowadzenie szerokich zmian w ramach polityki polonijnej.

Mając jednak na uwadze precyzję pojęć wyraźnie segregujących i opisujących specyfikę procesów migracyjnych, przyjmujemy na potrzeby tego opracowania i dalszych badań klasyczną już definicję diaspory Williama Safrana, zgodnie z którą jest to społeczność mniejszościowa, której członkowie odznaczają się kilkoma cechami. Podstawę dla kryterium stanowi przymusowe wysiedlenie, ucieczka bądź brak możliwości powrotu z obawy przed prześladowaniami, przy czym członkowie diaspory zachowują zbiorową pamięć, mit pierwotnej ojczyzny. Podtrzymują gotowość do powrotu. Podejmują działania na rzecz odzyskania ojczyzny, zapewnienia jej bezpieczeństwa, dobrobytu. Diaspora podtrzymuje swoją odrębność, a etniczna świadomość jej członków wynika ze wzajemnej relacji wewnątrz wspólnoty. Dążąc do zobrazowania cech definicyjnych, William Safran obok typu idealnego, za który uważa diasporę żydowską i ormiańską, przywołuje również jako przykład diaspory dwie fale emigracji polskiej. Uznaje, że większość wymogów definicyjnych spełniają Wielka Emigracja z okre-

su XIX w. oraz emigracja polityczna i wojenna okresu 1939–1944. Całkowicie zaś wyklucza różne fale polskiej emigracji chłopskiej i ekonomicznej z XIX i początków XX w. Na tym przykładzie szczególnie chyba dobrze widoczna jest różnica pomiędzy Polonią, jako kategorią pojęciowo szerszą, łączącą wszelkie, jakże odmienne fale wychodźstwa, a diasporą, czyli typem emigracji charakteryzującym się specyficznymi cechami (Safran 1991: 83–85). Zawarta w definicji Safrana gotowość do zrzeszania się i działania na rzecz własnej ojczyzny, a także dążenia do samoorganizacji i powrotu stanowi podstawę dla całej konstrukcji badań oraz opisu wyników.

Unikamy również określenia lokalnych społeczności polonijnych mianem **polских mniejszości etnicznych czy narodowych poza granicami** (Derlicki 2013: 63–83). Jest to wprawdzie kategoria niezwykle szeroko opisana w dyskursie naukowym, a także posiadająca swą definicję w polskim prawodawstwie (w samej konstytucji i odrębnej ustawie), ale tego typu rzeczywisty status prawny i związane z tym przywileje posiada niewielka część spośród polskich społeczności żyjących poza granicami, a niektóre państwa całkowicie takiej kategorii nie uznają (np. Francja).

Polonia

Pojęcie Polonii nie ma tak „silnej” podstawy w prawodawstwie polskim, jak mniejszość narodowa czy etniczna, niemniej jest powszechnie używane w praktyce urzędniczej i parlamentarnej w Polsce. Prowadzi to do zróżnicowania i odmienności zakresu pojęciowego tego terminu stosowanego przez różne instytucje państwowe i społeczne. Rozumienie tej kategorii, jakie przyjmuje Senat RP, odpowiedzialny przez długi okres za pomoc niesioną polskim społecznościom rozsianym poza granicami, odzwierciedla niewątpliwie uchwałę podjętą bezpośrednio przed pierwszymi obchodami Dnia Polonii i Polaków poza Granicami. Święto to ustanowił w 2002 r. Sejm RP z inicjatywy Senatu RP. „Polska jest Macierzą wszystkich Polaków, a także rozsianych po całym świecie, stanowiących Polonię – grup etnicznych polskiego pochodzenia powstałych w następstwie masowej emigracji ekonomicznej, wychodźstwa politycznego i deportacji. Dotyczy to również tych wszystkich skupisk Polaków, które w następstwie zmiany granic znalazły się poza obszarem Państwa Polskiego, tworząc mniejszości narodowe Polaków za granicą” (preambuła uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 kwietnia 2002 r. w sprawie polityki Państwa Polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą, Monitor Polski 2002.18.305).

Instytucją, która „od zawsze” odpowiadała za współpracę z Polonią i Polakami zamieszkałymi za granicą, a która przejęła również na pewien okres po Senacie RP obowiązek opieki nad Polonią, jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Poniżej prezentujemy jedną z interpretacji tej kategorii stosowaną przez resort spraw zagranicznych: „łacińskim słowem «Polonia» – znaczącym po prostu Polska – najczęściej określa się całą polską diasporę. W węższym rozumieniu Polonia to słowo określające tych, którzy urodzili się już poza Polską, jednak poczuwają się do polskiego pochodzenia i związków z polskością. Terminu «Polonia» z reguły używamy wobec polskich społeczności w takich krajach, jak USA, Kanada, Francja, Brazylia, gdzie dominują ci, których dziadkowie lub pradziadkowie wyjechali z Polski całe dziesięciolecie temu” (https://dziennikurzedowy.msz.gov.pl/pl/p/msz_pl/polityka_zagraniczna/polonia/definicje_pojecia/index.html).

W ramach budowy wyspecjalizowanego aparatu rządowego, który miałby się zajmować opieką nad środowiskami polonijnymi i współpracą z nimi, powołano do istnienia (2019) urząd Pełnomocnika Rządu do Spraw Polonii i Polaków za Granicami. Na stronie rządu RP odnaleźć można opisową definicję Polonii: „Jest to zbiorowość osób urodzonych poza Polską, których przodkowie opuścili Polskę.

Osoby należące do Polonii związki z tradycją i kulturą narodową zachowują w drugim pokoleniu, a zwłaszcza i dalszych. Traktują one więzi z Polską jako część historii rodzinnej, a więc i swojej własnej. Członkowie społeczności polonijnych często nie znają Polski z autopsji bądź jedynie sporadycznie ją odwiedzali. Znajomość języka polskiego bądź zanikła, bądź (zazwyczaj) jest ograniczona; czynnik ten trzeba brać pod uwagę przy doborze języka komunikacji z Polonią. Poziom identyfikowania się z polskimi sprawami jest zróżnicowany – od często spotykanego pewnego dystansu po zachowania afirmatywne, demonstrowane w szczególnych momentach, takich jak wybór Papieża Polaka czy powstanie «Solidarności». Polonia jest w wielu krajach dobrze osadzona i ma znaczny, choć ciągle niewykorzystany potencjał mobilizacyjny” (<https://www.gov.pl/web/polonia/historia>).

Mając na względzie tak dużą odmienną definicji, pragniemy doprecyzować nasze podejście. Na potrzeby tego raportu przyjmujemy zatem, że Polonia to lokalna, krajowa czy regionalna społeczność wszystkich polskich emigrantów oraz ich potomków, niezależnie od specyfiki i odmienności fali emigracyjnej, z jaką dotarli do kraju goszczącego, którzy podtrzymują w różnym stopniu związek z językiem, kulturą, obyczajami, religią bądź zachowali jedynie jakąś, choćby szczątkową, ograniczoną jedynie do deklaracji polskości (np. często spotykaną w byłych krajach ZSRS tzw. identyfikację paszportową, typ identyfikacji mieszkańców wsi Cazale na Haiti) formę identyfikacji w ramach tożsamości indywidualnej, niezależnie od ich kompetencji kulturowej czy chęci współdziałania i zrzeszania się. Pragniemy również w dalszej części badań dowiedzieć się, jak sami siebie nazywają Polacy oraz osoby związane z Polską rozsiani w różnych częściach świata.

Polacy

Kolejną szeroką kategorią, która będzie używana w tym raporcie, są Polacy. Przyjmujemy w naszych badaniach i opisie, że obok Polonii wyraźnie odrębną grupę stanowią Polacy żyjący wprawdzie poza granicami Polski, ale będący ludnością autochtoniczną od pokoleń osiadłą na dawnych terenach I i II Rzeczypospolitej (zagarniętych przez ZSRS), a także Polacy deportowani w głąb tego państwa bądź migrujący w przestrzeni poradzieckiej, a także polscy autochtoni zamieszkujący inne państwa ościenne (np. Słowacja, Czechy). Zasadniczym kryterium wyróżniającym tę grupę jest typ identyfikacji narodowej i autochtoniczność.

Odmienność tożsamości narodowej tych grup, często brak obywatelstwa polskiego zarówno w przeszłości, jak i obecnie, opiera się na specyfice długiego, wielopokoleniowego trwania w ramach lokalnych układów kulturowych, językowych czy wyznaniowych, w oderwaniu od własnego państwa i centrum kulturowego. Szczególną rolę odgrywa tu deklarowana identyfikacja, często wsparta urzędowym potwierdzeniem narodowości w ramach dokumentów potwierdzających tożsamość (tzw. identyfikacja paszportowa na terenach byłego ZSRS).

W prawodawstwie polskim praktykuje się stosowanie szerokiego, obywatelskiego pojęcia narodowości, co jest widoczne w samej preambule konstytucji („my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”), a także w innych aktach prawnych, ale takie ujęcie ukazuje raczej społeczno-prawną kwestię przynależności jednostki i opiera się w wymiarze politycznym na obywatelskiej koncepcji narodu, natomiast w zdecydowanie mniejszym stopniu odzwierciedla narodowy aspekt identyfikacji jednostki mieszkającej w innym państwie i nieposiadającej już często polskiego obywatelstwa.

Po odzyskaniu suwerenności po 1989 r. i dostrzeżeniu setek tysięcy naszych rodaków na Wschodzie powstały rozwiązania prawne zawierające rozumienie narodowości polskiej przystające do tych wa-

runków. Takim przykładem może być koncepcja identyfikacji narodowej zawarta w ustawie o Karcie Polaka, gdzie już w samej preambule podkreśla się, że spełnia ona oczekiwania szczególnie tych Polaków, „którzy polskimi obywatelami nigdy wcześniej nie byli, lecz ze względu na swoje poczucie tożsamości narodowej pragną uzyskać potwierdzenie przynależności do Narodu Polskiego”. Ten akt prawny odwołuje się do poczucia tożsamości narodowej, identyfikacji i określa przynależności do Narodu Polskiego, stawiając równocześnie wyraźne wymogi znajomości języka polskiego oraz kulturowania elementów kultury polskiej. Warto w tym miejscu przypomnieć, że pierwotnie Karta Polaka miała być przyznawana wyłącznie osobom zamieszkującym tereny byłego ZSRS, gdzie tego typu podejście wydawało się najbardziej adekwatne w obliczu realiów społecznych i historycznych.

Osoby polskiego pochodzenia

Odrębną szeroką i łączącą wiele kategorii grupę stanowią w ramach naszego raportu osoby polskiego pochodzenia. Pojęcie to pozwala opisać wyraźnie widoczne w badaniach, relatywnie liczne społeczności emigrantów i ich potomków wywodzących się z różnorodnych historycznych mniejszości zamieszkujących wielonarodową II Rzeczpospolitą, którzy w przeszłości posiadali bądź obecnie posiadają obywatelstwo polskie, a także „nowych Polaków”, obywateli RP różnej narodowości (np. Żydzi, których przodkowie wyemigrowali z terenów II RP, powracający do Wietnamu obywatele polscy narodowości wietnamskiej).

Odwołamy się tu ponownie do przykładu z polskich aktów prawnych, kategoria ta bowiem jest silnie osadzona już w samej konstytucji RP (art. 52.5 „Osoba, której pochodzenie polskie zostało stwierdzone zgodnie z ustawą, może osiedlić się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na stałe”). Ustawa precyzująca kryteria uznania kogoś za osobę polskiego pochodzenia przez okres blisko ćwierćwiecza jednak nie powstała. Ze względu na brak jasno określonych kryteriów różne instytucje stosują tu niejako „zastępczo” rozwiązania ustawy o repatriacji, w której wyraźnie się jednak stwierdza, że przyjęte i nieustannie zmieniające się w ramach kolejnych nowelizacji tej ustawy kryteria uznania za osobę polskiego pochodzenia przystają do realiów i potrzeb jedynie tej ustawy (powrót deportowanych z azjatyckiej części byłego ZSRS; art. 5.1: „Za osobę polskiego pochodzenia, w rozumieniu niniejszej ustawy, uznaje się osobę...”). Dlatego warto raczej zwrócić uwagę na senacki projekt ustawy o pochodzeniu będący stricte realizacją wymogu konstytucyjnego (art. 52.5), który jednak przepadł w ramach dyskontynuacji (<http://ww2.senat.pl/k7/dok/diar/72/72.htm>). W projekcie tym w ramach kryteriów umożliwiających ustalanie polskiego pochodzenia obok polskich korzeni narodowościowych przodków uznano za równie wystarczające posiadanie w przeszłości obywatelstwa przez wnioskującego lub jego przodków, którzy wyemigrowali z terenów RP niezależnie od deklarowanej w przeszłości narodowości, rozszerzając w ten sposób to pojęcie. Wprawdzie projekt ten skupiał się na kwestii repatriacji, pozwalał jednak również na inne formy osiedlenia i dawał osobom polskiego pochodzenia wiele różnorodnych przywilejów związanych z oświatą, dostępem do opieki zdrowotnej, możliwością korzystania z systemów stypendialnych etc.

Emigracja

Nie badamy na tym wstępnym etapie samej emigracji, emigrantów, ale staramy się oszacować wielkość lokalnych polskich społeczności, zarysować ich specyfikę dla dalszych eksploracji ilościowych i jakościowych. Dlatego nie klasyfikujemy poszczególnych fal wychodźstwa w poszczególnych krajach zgodnie z założeniami teorii migracyjnych, nie określamy czynników skłaniających do wyjazdu z Polski czy pozostania w kraju goszczącym, nie ukazujemy kolejnych ogniw sieci migracyjnych ani specyfiki przyjętych strategii. Przyjmując na tym etapie roboczo szerokie, inkluzyjne pojęcie emigracji, nie negujemy w żaden sposób dorobku teoretycznego poszczególnych nauk społecznych zajmujących się tą problematyką (demografia, politologia, ekonomia).

W rozumieniu, jakie przyjmujemy na potrzeby tego etapu badań i samego raportu, emigracja to termin najszerszy, odnoszący się prawie do wszystkich, którzy opuścili Polskę, niezależnie od tego, czy z powodów politycznych, czy ekonomicznych. Często też łączący obydwie te grupy. Jednakże część środowisk, która opuściła kraj w okresie drugiej wojny światowej i nie mogła potem do niego wrócić, nie uważała się za emigrację, ale za „wychodźstwo polityczne/wojenne”, czym podkreślała niedobrowolny charakter opuszczenia kraju; emigracja polityczna / emigracja ekonomiczna – rozróżnienie dwóch grup ze względu na powód opuszczenia Polski było często podkreślane przez przedstawicieli emigracji politycznej, aby odróżnić się od tych, którzy wyjechali z powodów ekonomicznych.

Problematyka badawcza wstępnego etapu badań

Artykuł ten jest raportem ze wstępnego etapu badań, jakie są planowane w ramach prac Instytutu Pokolenia, które będą kontynuowane. W oparciu o materiały uzyskane z polskich placówek dyplomatycznych staramy się oszacować aktualną liczebność Polonii, Polaków poza granicami i osób polskiego pochodzenia. Dotychczasowe opracowania i szacunki dotyczące liczebności Polonii i Polaków poza granicami przeprowadzane po 1989 r. przez badaczy bądź przez wyspecjalizowane organizacje często znacząco różnią się od siebie. Dlatego założyliśmy, że na wstępnym etapie badań opierać się będziemy na materiałach z polskich ambasad i konsulatów, które **stanowią w istocie najszerszą i najbardziej wiarygodną sieć badawczą** posiadającą głęboką, aktualną wiedzę oraz dobre rozeznanie lokalnych środowisk **niezbędne do realizacji dalszych etapów całego projektu**⁴.

Na tym etapie zasadniczym celem było **określenie państw o największej liczbie Polonii, Polaków** bądź osób polskiego pochodzenia. **W dalszej kolejności będą prowadzone ilościowe i jakościowe badania socjologiczne.** Prosimy zatem polskie placówki dyplomatyczne/konsularne o podanie liczby Polonii, Polaków czy osób polskiego pochodzenia według oficjalnych danych państwa-gospodarza (m.in. spis powszechny, zameldowanie), jeśli placówki takimi dysponowały, a równocześnie o oszacowanie maksy-

⁴ Pragniemy wyrazić szczególną wdzięczność za wsparcie projektu badań pełnomocnikowi rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą panu ministrowi Janowi Dziedziczakowi wraz z całym Sekretariatem Pełnomocnika Rządu na czele z panem dyrektorem Janem Badowskim. Również gorąco chcemy podziękować za bezpośrednią pomoc w organizacji badań panu Zbigniewowi Cioskowi, zastępcy dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a także pani Renacie Trzczińskiej, naczelnik Wydziału Spraw Programowych Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

malnej liczebności szeroko rozumianej grupy polonijnej (Polaków, Polonii, osób polskiego pochodzenia czy związanych w jakiś sposób z polskością) na podstawie ich najlepszej wiedzy i oceny.

Interesował nas również **kapitał społeczny** środowisk Polonii i Polaków poza granicami. Założyliśmy za Putnamem, że sieć wzajemnych powiązań, wysoki poziom samoorganizacji oparty na wspólnocie wartości i kultury, na wzajemnym zaufaniu członków środowisk polskich i polonijnych stanowią istotny kapitał społeczny. Pozwalają bowiem osobom uczestniczącym w sieci zinstytucjonalizowanych relacji, w życiu własnej społeczności narodowej przyjąć bardziej skuteczne strategie adaptacji, dają większe poczucie bezpieczeństwa, a także wsparcie w drodze awansu zawodowego i społecznego. Tak wypracowany w ramach sieci wzajemnych etnicznych kontaktów kapitał przynosi korzyść w różnych wymiarach na poziomie jednostkowym konkretnym członkom polskich środowisk czy organizacji, ale może także stanowić istotny potencjał (społeczny, polityczny, ekonomiczny, intelektualny, demograficzny) dla kraju macierzystego, czyli dla Polski. Wydaje się również, że wzajemne relacje i pomoc ze strony instytucji w Polsce dla zorganizowanych grup polonijnych i polskich, a także związanych z naszym krajem mogą stymulować dalszy wzrost kapitału społecznego z korzyścią dla obu stron (Putnam 2008).

Istotnym celem było również zarysowanie poziomu **kapitału spajającego**, wiążącego „wewnętrznie” daną społeczność, oraz **kapitału pomostowego**, łączącego przybyszy z grupą większościową gospodarzy, a także **potencjału powrotowego**, które będą przedmiotem eksploracji w dalszej części badań.

Za niezwykle istotne dla dalszej budowy „Atlasu Polonii i Polaków świata” uznaliśmy również udokumentowanie materialnego dziedzictwa kulturowego Polonii, wszelkich śladów polskości na terenach, które były objęte opieką placówek. W tym krótkim opracowaniu pomijamy te cenne dane dotyczące zasobów kulturowych, które zostaną zaprezentowane w interaktywnym „Atlasie”.

Tylko dzięki wiedzy oraz zaangażowaniu polskich konsulów, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni, udało się nam zgromadzić tę niezwykle cenną, unikalną wręcz i ogromną **bazę danych w oparciu o jednolitą metodę i wspólny zestaw pytań**. W grudniu 2022 r. do konsulatów i ambasad RP została wysłana pisemna prośba zawierająca instrukcję i pytania. Materiały dotyczące liczebności i typów kapitału społecznego Polonii i Polaków zaczęły zasadniczo napływać w okresie od grudnia 2022 r. do stycznia 2023 r., choć część placówek nadsyłała dane również w kolejnych miesiącach 2023 r. Zestaw pytań wysłanych do placówek oraz tabelka ukazująca typologię fal migracji są zamieszczone w suplemencie do raportu.

Poniżej prezentujemy w skrótovej formie wyniki tego wstępnego etapu badań. W raporcie zaprezentowano dane, jakie otrzymaliśmy z polskich placówek dyplomatycznych. Jedynie w przypadku kilku szczególnie licznych społeczności polonijnych (Niemcy, Francja, Holandia) i środowisk Polaków za wschodnią i południową granicą (Litwa, Ukraina) w sytuacji braku odpowiedzi na naszą prośbę z konieczności byliśmy zmuszeni odwołać się do innych źródeł. Nie uwzględniono natomiast w raporcie krajów, skąd nie napłynęły żadne dane, a lokalne środowiska polonijne, jak pokazywały to inne źródła i szacunki, nie były zbyt liczne. Wyjątkiem są tu Wietnam, Chiny i Indie oraz Haiti, których przykład przywołano, by zobrazować specyficzne typy środowisk polonijnych.

Prezentacja zgodnie z przywołanym powyżej schematem skupiającym się na ukazaniu liczebności oraz różnych typów kapitału, specyfiki fal emigracyjnych, ich relacji, a także potencjału powrotowego lokalnych społeczności polonijnych będzie przedstawiać kraje w układzie alfabetycznym.

1. Arabia Saudyjska, Oman, Jemen⁵



Na terenie **Arabii Saudyjskiej** na stałe przebywa **około 500** Polaków. Oprócz samej stolicy (Rijad) nasi rodacy mieszkają także w Dżuddzie i Prowincji Wschodniej (Dammam-Dhahran-Al-Khobar). W pobliskim **Omanie** na stałe przebywa **około 200 osób** z obywatelstwem polskim, głównie w stolicy – Maskacie. W **Republice Jemenu**, który również podlega opiece ambasady RP w Rijadzie, pomimo zorganizowanej kilka lat temu w obliczu trudnej sytuacji humanitarnej ewakuacji Polaków z tego kraju w Sannie nadal przebywa **około 40 osób**. Jest to grupa kilkunastu polskich rodzin, które nie skorzystały z możliwości ewakuacji bądź podjęły decyzję o powrocie do Jemenu, po wcześniejszym wyprawianiu z terenów objętych walkami i katastrofą humanitarną.

Struktura polskiej społeczności w Arabii Saudyjskiej i Omanie jest podobna. Jej zasadniczy trzon stanowią ekspaci, **wysoko wykwalifikowani specjaliści** z różnych dziedzin, których przyciąga ogromny potencjał gospodarczy krajów GCC⁶. Wśród polskich ekspatów przebywających czasowo na terenie tych dwóch państw można wyróżnić obywateli RP przybyłych bezpośrednio z Polski oraz naszych rodaków, którzy już wcześniej wyemigrowali z Polski i od dawna uczestniczą w międzynarodowej mobilności zawodowej. Ta druga grupa wysoko wykwalifikowanych polskich emigrantów przybyła do Arabii Saudyjskiej i Omanu z miejsc, do których pierwotnie wyemigrowała, czyli głównie z Australii, Kanady i USA, Niemiec, Wielkiej Brytanii i w mniejszym stopniu z innych państw europejskich.

Obok ekspatów pracujących na kilkuletnich kontraktach wyraźnie widoczna jest również „**emigracja serc**”. Jest to nieliczna grupa obywateli RP (małżonki obywateli Arabii Saudyjskiej wraz z dziećmi), którzy zamieszkują Królestwo Arabii Saudyjskiej na stałe ze względów rodzinnych.

Wśród nielicznej Polonii trudno dostrzec chęć do **działań integracyjnych** w ramach grupy własnej. Na terenie Królestwa Arabii Saudyjskiej, Omanu i Jemenu nie działają organizacje polonijne.

Wprawdzie znacząco spadła w ostatnich latach liczba Polaków zamieszkujących Oman, trudno jednak mówić o wyraźnym **potencjale powrotowym** z tego regionu. Do powrotów zmuszone bowiem zostały osoby, które utraciły miejsca pracy w wyniku pandemii COVID-19. Spadła także liczba polskich turystów odwiedzających Oman, co również było skutkiem pandemii.

2. Argentyna⁷



Na terenie **Republiki Argentyńskiej** obecnie (2023), zgodnie z oceną placówki dyplomatycznej RP, żyje **około 120 tys.** w większości potomków polskich emigrantów. Są to jednak tylko szacunki, wyniki przeprowadzonego w 2022 r. spisu powszechnego nie zostały bowiem jeszcze – gdy powstaje ten raport – ogłoszone. Warto w tym miejscu nadmienić, że w 2012 r. ambasada RP podawała, że „w zależności od sposobów szacowania można mówić **nawet o 500 tys. osób**” posiadających polskie korzenie (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 25–29). Nasi rodacy zamieszkują głównie Buenos Aires oraz okolice tego miasta, a także prowincję Misiones (miejscowo-

⁵ Opis powstał na podstawie danych zebranych przez konsula RP w Rijadzie pana Sebastiana Kmitę, za co jesteśmy niezmiernie mu wdzięczni.

⁶ GCC to skrót stosowany dla opisu kilku arabskich krajów Zatoki Perskiej (Arabia Saudyjska, Oman, Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA), Bahrajn i Katar) pochodzący od nazw ugrupowania, które te kraje tworzą – Gulf Cooperation Council. W tym krótkim raporcie z badań nie rozwijamy problematyki migracji z Polski wysoko wykwalifikowanych specjalistów czy naukowców, odsyłamy jednak do literatury przedmiotu (Wagner 2011; Okólski 2018).

⁷ Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za dane zebrane i nadesłane przez panią Monikę Perendyk, konsula RP, kierownika Wydziału Konsularnego i Polonii w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Buenos Aires, które stały się podstawą notatki.

ści Posadas, Obera, Wanda), a także mniejsze skupiska Polaków żyją w Rosario, Cordobie, Santa Fe, Mendozie, Resistencia i Comodoro Rivadavia.

Znacznie mniejsze społeczności polonijne zamieszkują w dwóch pobliskich krajach objętych opieką placówki dyplomatycznej z Buenos Aires. W **Paragwaju** szacuje się liczbę potomków polskich emigrantów na **500–1000 osób**, które żyją głównie w prowincji Itapúa, w kilku miastach (Encarnación, Carmen del Paraná, Fram, Hohenau) i ich okolicach. Warto przy tym zaznaczyć, że władze paragwajskie podają, że kraj ten zamieszkuje **16 796 osób deklarujących polską narodowość**, co jednak zdaniem polskich dyplomatów nie ma oparcia w rzeczywistości. W **Urugwaju** liczebność Polonii jest oceniana na **około 1000 osób**, które mieszkają głównie w samej stolicy (Montevideo) i jej okolicach.

Co szczególnie warto podkreślić, ze względu na ocenę potencjału współpracy z macierzą, **około 30 tys. potomków emigrantów**, nawet w trzecim i czwartym pokoleniu, nadal posiada **polski paszport**. Przy liczebności polskich emigrantów ocenianej na 120 tys. wydaje się to **wskaźnik silnej tożsamości narodowej**. Wymaga to jednak dalszego potwierdzenia w badaniach. Zauważyć równocześnie należy, że zdecydowana większość Polonii utraciła zdolność posługiwania się językiem polskim i posiada nikłą wiedzę na temat realiów życia we współczesnej Polsce. Stan ten wydaje się skutkiem znikomych kontaktów z macierzą w okresie PRL-u. Wszystko to niepomrotnie utrudnia kontakt z polską kulturą czy mediami.

W samej Argentynie **działa około 40 polonijnych organizacji**, które są skupione w szerszej federacji noszącej nazwę Związek Polaków w Argentynie (ZPA). Poza związkiem (federacją) działają tylko nieliczne środowiska, m.in. Stowarzyszenie Polskie w Wandzie czy Ognisko Polskie w Buenos Aires. Wydaje się to wskazywać na duży kapitał więziotwórczy, ale sam obszar i rozległość tego ogromnego kraju, jakim jest Argentyna (2 780 400 km²), ogromnie utrudniają realizację wspólnych działań i projektów⁸.

Kim zatem jest Polonia argentyńska? To grupa powstała w wyniku napływu różnych fal emigracji. Pierwszymi osadnikami na początku XIX w. byli żołnierze napoleońscy, kolejni emigranci przytylnęli po powstaniach listopadowym i styczniowym. Trzon współczesnej Polonii stanowią natomiast potomkowie osadnictwa rolniczego z okresu międzywojennego. To właśnie w tym okresie rząd polski powołał do istnienia specjalne przedsiębiorstwo Spółkę Kolonizacyjną w Północnej Argentynie, które miało ułatwiać nabycie ziemi oraz emigrację. Szacuje się, że do 1939 r. z Polski wyemigrowało około 150 tys. osób. Należy w tym miejscu wspomnieć również o dużej fali emigracji żydowskiej, która w tym okresie napłynęła z terenów Polski. Drugą istotną dla kształtu współczesnej Polonii argentyńskiej falą była emigracja polityczna okresu II wojny światowej, którą stanowili głównie wojskowi i przedstawiciele wolnych zawodów (około 13 tys. osób). Po tym okresie ustał napływ polskich emigrantów. Mniej liczebna Polonia w **Paragwaju** składa się natomiast prawie wyłącznie z emigracji ekonomicznej o charakterze chłopskim (głównie prowincja Itapúa), a w **Urugwaju** przeważa ludność zamieszkała w samej stolicy.

Wprawdzie dążenie do posiadania polskiego paszportu wśród potomków osób, które przybyły z terenów II RP, jest wyraźnie widoczne, w ocenie polskiego konsula tylko nikły odsetek osób byłby zainteresowany osiedlaniem się bezpośrednio w Polsce. Trudno zatem mówić o dużym potencjale powrotowym. Zasadniczym motywem do uzyskania polskiego obywatelstwa jest raczej możliwość osiedlania się i zdobycia pracy bądź uzyskania możliwości nauki na terenie państw „starej” Unii, zwłaszcza w Hiszpanii i we Włoszech.

8 Szeroki spis organizacji polonijnych zrzeszonych w ramach federacji, jaką jest Związek Polaków w Argentynie, oraz kontakty do organizacji zostaną umieszczone w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

3. Australia⁹



Na terenie Związku Australijskiego najwięcej Polonusów mieszka w dwóch stanach – Nowa Południowa Walia (NSW) 59 764 osób oraz w stanie Wiktorja – 62 570 osób. Duże skupiska naszych rodaków można odnaleźć również w Queensland – 32 813 osób, w Australii Zachodniej 23 576 osób, a także w Australii Południowej 20 394. Co szczególnie ciekawe, w Australii wyraźnie jest obserwowalny stały przyrost osób deklarujących polskie pochodzenie (polskich przodków) – w 2006 r. było to 163 802 osoby, w 2011 r. – 170 347, a w 2016 r. już 183 974. Jak pokazują dane z niedawnego spisu powszechnego z 2021 r., obecnie **w Australii żyje 209 281 osób**, które deklarują, że mają polskich przodków, czyli w ciągu 5 lat nastąpił kolejny wzrost o około 8,8% osób identyfikujących się z polskością. Nie jest to jednak wynik nowej fali emigracji, liczba osób urodzonych w Polsce – a mieszkających w Australii – w 2016 r. wynosiła bowiem 45 368, a w 2021 r. niewiele więcej, bo 45 884 (<https://www.abs.gov.au/census/find-census-data/census-data-topic>).

Jaka jest zatem specyfika Polonii australijskiej podtrzymującej tak skutecznie narodową tożsamość, choć niekoniecznie kompetencje kulturowe w kolejnych pokoleniach? Wprawdzie początki polskiego osadnictwa na antypodach sięgają XIX w., ale współczesny obraz Polonii australijskiej ukształtowały zasadniczo trzy duże fale emigracji z XX w., do których można zaliczyć: emigrację wojenną (około 50 tys.) i powojenną oraz solidarnościową z lat 80. XX w. (około 25 tys.). Przy czym dwie fale – wojenna i powojenna – a także solidarnościowa w dużym stopniu miały klasyczne cechy diaspory. Dlatego właśnie Polonia australijska wydaje się posiadać szczególnie silny, na tle innych krajów, **kapitał wewnątrzgrupowy**, spajający tę społeczność, wzmacniający jej więzi wewnętrzne. Choć w szeregach organizacji polonijnych, których jest około 200, aktywnie działa zaledwie kilka procent Polonii, to widoczne są one na wszystkich szczeblach, zarówno krajowym, jak i stanowym oraz lokalnym. Swoimi korzeniami sięgają często właśnie okresu powojennego, gdy w Australii osiedlali się zdemobilizowani polscy żołnierze. W wymiarze krajowym należy wymienić Radę Naczelną Polonii Australijskiej (RNPA), która nie tylko scala znaczną część organizacji polonijnych, lecz także posiada własne wyspecjalizowane organy, np. Komisję Oświatową Polonii Australijskiej (KOPA). Działania Polonii mają różny charakter społeczny, kulturowy, sportowy, oświatowy, a także opiekuńczy. Nadmienić należy, że działania te mają wsparcie finansowe ze strony Centralnego Komitetu Funduszu Wieczystego Polonii Australijskiej im. gen. J. Kleeberga. Należy również wspomnieć o australijskim okręgu Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami kraju (ZHPpgK) z siedzibą w Londynie¹⁰. Przedstawicielami współczesnej emigracji osiadłej w Australii są ekspaci (głównie z branży IT) oraz studenci.

Potwierdzeniem gotowości do współpracy z macierzą, a zarazem **dużych pokładów kapitału mostowego** mogą być np. działania rozwijającego się prężnie Polsko-Australijskiego Forum Biznesu (Polish-Australian Business Forum, PABF), który po swoim powstaniu w 2015 r., początkowo jako organizacja networkingowa, przekształcił się w Izbę Handlową. Nadmienić także należy, że członkowie społeczności polonijnej z dużą uwagą śledzą sytuację w kraju, podejmują różnorodne formy działań w odpowiedzi na pojawiającą się w Australii narrację medialną dotyczącą Polski.

Niemniej trudno jest mówić o znaczącym **potencjale powrotowym** tego środowiska. Wprawdzie duża liczba naszych rodaków mieszkających w Australii potwierdza swoje obywatelstwo, zaznacza i w pewien sposób deklaruje „powrót do korzeni”, jak jednak zauważają polscy dyplomaci, ich motywacja ma w dużej mierze charakter czysto praktyczny. Podobnie jak np. w Argentynie posiadanie polskiego paszportu ułatwia podróżowanie czy kontynuowanie kariery zawodowej w Europie bez konieczności posiadania wizy bądź innych koniecznych dokumentów. Zaobserwować można jedynie

⁹ Wyrażamy niezmierną wdzięczność dla pani konsul generalnej dr Moniki Kończyk za opracowanie i udostępnienie cennych źródeł, które stanowią podstawę dla notatki dotyczącej Polonii australijskiej. Całość materiałów zostanie zaprezentowana w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

¹⁰ Bogata działalność licznych środowisk ZHP poza granicami Kraju, dążenie do samodzielności finansowej, a także liczne działania na rzecz macierzy zostaną zaprezentowane w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

rzeczywiste zainteresowanie powrotem wśród najstarszych Polonusów, którzy posiadając często nieruchomości w Polsce, pragnęliby przenieść się na starość do kraju. Barię jest tu jednak dodatkowe opodatkowanie ich emerytur na terenie RP.

4. Austria¹¹



Na terenie Republiki Austrii jest zameldowanych, zgodnie z danymi państwa-gospodarza, 66 090 Polaków. Natomiast jak podaje austriacki mikrospis (Mikrozensus), **88 400 osób**, niezależnie od posiadanego obywatelstwa, w pierwszym lub w drugim pokoleniu urodziło się w Polsce bądź posiada polskie korzenie emigranckie. Natomiast ogólną liczbę emigrantów z Polski przebywających w Austrii, wliczając w to osoby pracujące okresowo, dojeżdżające do pracy i powracające na soboty i niedziele do domu, można szacować na **około 100 000 osób**. W sumie Polacy są dziewiątą pod względem wielkości grupą narodowościową w Austrii. Choć aktualnie dynamika migracji z Polski zdecydowanie osłabła (np. w 2021 r. zaobserwowano wzrost o 226 osób to należy wspomnieć, że w 2012 r. Ambasada RP w Wiedniu szacowała, że Polonia austriacka liczyła wówczas 80 tys. osób, w tym 20 tys. miało obywatelstwo austriackie. Natomiast według danych austriackiego MSW w Austrii zameldowanych było w tym czasie 58 090 obywateli polskich, z czego większość – 38 761 – w samym Wiedniu. Wskazywałoby to na pewien wzrost środowiska polonijnego w skali dekady. Przy czym dynamika przyrostu całej emigracji w Austrii w okresie 2015–2022 wynosiła 21,8% (https://www.statistik.at/fileadmin/pages/435/Praesentation_Statistik_Austria_Integrationsjahrbuch_2022_25.07.2022.pdf).

Polonia austriacka jest zrzeszona w około 60 organizacjach, z czego zaledwie 25 podtrzymuje stałą aktywność. Organizacje kultywujące szeroko rozumianą tożsamość narodową, bez ścisłego określonego profilu, często z długim stażem działalności, nie cieszą się jednak obecnie dużą popularnością, szczególnie wśród emigrantów poakcesyjnych. Więcej aktywnych członków przyciągają raczej środowiska polonijne o wąskim profilu, np. sportowym, edukacyjnym, historycznym. Do takich wyspecjalizowanych instytucji wychowawczo-edukacyjnych można zaliczyć np. harcerstwo (ZHP w Wiedniu – Szczep „Gniazdo” w Austrii, około 80 harcerek i harcerzy). Szczególną rolę odgrywają księża z „polonijnego” Zgromadzenia Zmartwychwstańców, którzy niosą nie tylko posługę duchową w ramach Polskiej Misji Katolickiej w Wiedniu, lecz także są kustoszami Sanktuarium Narodowego na Kahlenbergu, a także animują działania polonijnego np. chóru Gaudete. Dużego znaczenia integracyjnego nabierają natomiast polonijne media społecznościowe, np. profil na Facebooku „Wiedeńska Ekipa” ma obecnie ok. 10 tys. uczestników, w okresie szczytu pandemii miał ok. 50 tys. uczestników, czyli połowę Polonii austriackiej¹².

11 Przytoczenie tak dokładnych danych i źródeł możliwe jest tylko dzięki szczegółowemu opracowaniu pana Konsula Generalnego Bartłomieja Rosika z Ambasady RP w Wiedniu, za co wyrażamy niemierną wdzięczność.

12 Na potrzeby tego krótkiego opracowania pomijamy szeroki opis licznych organizacji opracowany przez pana Konsula Generalnego Bartłomieja Rosika. Spektrum działań oraz historia instytucji polonijnych w Austrii zamieszczona będzie już w samym „Atlasie Polonii i Polaków świata”.



5. Belgia¹³

W Królestwie Belgii liczba rezydentów posiadających tylko obywatelstwo polskie wynosi 69 082 osób, a liczba wszystkich obywateli polskich, którzy posiadali obywatelstwo w chwili urodzenia, to 96 641 (dane z 2022). Stan całej społeczności polonijnej ocenia się na **około 120 000 osób**. Największe skupiska Polonusów to Bruksela, Antwerpia, Leuven, Gandawa oraz okolice Liège i Charleroi. W poszczególnych regionach Królestwa zamieszkuje: w Regionie Stołecznym Brukseli – 25 349 osób, w Regionie Flandrii – 57 374, a w Regionie Walonii – 13 918.

Polonia belgijska to złożona społeczność wielu fal polskiego pochodzenia, które osiedliły się w tym kraju na przestrzeni ostatnich 200 lat. Tworzą ją potomkowie Wielkiej Emigracji – Polaków osiadłych w Belgii po powstaniu listopadowym. Drugą grupą, która zostawiła trwały ślad, są potomkowie emigracji górniczej okresu międzywojennego, kolejną znaczącą falą byli uchodźcy solidarnościowi. Najnowszą są emigranci ekonomiczni z lat 90. XX w. i liczni emigranci poakcesyjni, którzy pochodzą przede wszystkim z Polski Wschodniej, głównie z Podlasia i Lubelszczyzny. Odrębną część belgijskiej Polonii stanowią wysoko wykwalifikowani pracownicy administracji UE. Wśród naszych rodaków w osiadłych w Królestwie Belgii widoczny jest **duży potencjał więziotwórczy**. Obok dwóch najstarszych o zasięgu ogólnokrajowym (Związek Polaków w Belgii i Polska Macierz Szkolna) działa tam w sumie kilkadziesiąt organizacji polonijnych¹⁴.

Wydaje się, że społeczność ta ma nadal **silny kapitał integracyjny**, wspólnotowy. Przypisać jednak należy, że podobnie jak w Austrii można zaobserwować zmianę pokoleniową wśród belgijskiej Polonii, którą przyspieszyły realia związane z pandemią. Straciły na znaczeniu „stare” organizacje ogólnokrajowe, młode pokolenie skupia się raczej na działaniach w ściśle określonym zakresie: edukacyjnych (szkoły polonijne) i pomocowych, charytatywnych. Dużą rolę integracyjną odgrywa również duszpasterstwo katolickie w języku polskim, a także Polska Parafia Prawosławna i Polski Kościół Ewangelicki. Szczególnie ciekawą formą działania Polonii w Belgii jest działalność odtwórców historycznych. Niedawno zorganizowana Grupa Rekonstrukcyjna Pierwszej Dywizji Pancerniej „Antwerpia” łączy wszystkie pokolenia, w tym również najmłodszych. Powstają na podstawie odchodzących organizacji kombatanckich środowiska kultywujące pamięć zbiorową z okresu II wojny światowej. Szczególną grupę stanowią wysoko wykwalifikowani pracownicy instytucji unijnych (przede wszystkim w Brukseli), którzy samoorganizują się i skupiają na działalności networkingowej (Stowarzyszenie Network PL). Jak widać, środowisko polonijne jest bardzo zróżnicowane pod względem zawodowym, społecznym, jak i ekonomicznym. Choć wśród belgijskich Polonusów istnieje duży kapitał więziotwórczy, to integracja nie zachodzi w ramach całej społeczności, ale poszczególne grupy skupiają się na realizacji konkretnych celów (np. edukacyjnych, charytatywnych) bądź stawiają sobie za zadanie polepszenie sytuacji zawodowej uczestników (sieć networkingowa).

Trudno jest mówić o znaczącym **kapitale pomostowym** w przypadku dużej grupy pracowników migrujących z Polski Wschodniej (Podlasie i Lubelszczyzna), którzy znajdują zatrudnienie głównie w sektorze budowlanym (mężczyźni) oraz sferze prac opiekuńczych i domowych (kobiety). Potencjał taki niewątpliwie występuje natomiast wśród stosunkowo licznej społeczności polskich pracowników instytucji UE.

Dostrzegalny jest natomiast, choć trudny do ilościowego określenia, **kapitał powrotowy**. Część młodego pokolenia emigrantów poakcesyjnych, po zgromadzeniu wystarczającego kapitału, podejmu-

13 Prezentacja tak dokładnych danych, a także szerokich informacji o strukturze oraz specyfice Polonii belgijskiej jest możliwa tylko dzięki szczegółowemu opracowaniu pana wicekonsula Kacpra Szyndlarewicza z Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Brukseli, a także doświadczeniu i wiedzy pracowników Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Brukseli, na których wicekonsul się opierał, za co jesteśmy mu niezwykle wdzięczni. W samym opisie statystycznym Polonii wicekonsul korzystał z danych Brukselskiego Instytutu Statystyki i Analiz (BISA).

14 Spis organizacji polonijnych w Królestwie Belgii z zakresem ich działania oraz kontakty zostaną wymienione w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

je próby reemigracji w rodzinne strony i zakłada własną działalność gospodarczą. Można tu jeszcze nadmienić, że również w przeszłości z Belgii powróciła po 1945 r. do Polski duża – szacowana na 9 tys. osób – fala emigrantów.

6. Białoruś¹⁵



Na terenie Republiki Białorusi zgodnie z oficjalnymi danymi ze spisu powszechnego przeprowadzonego w **2009 r.** polską narodowość zadeklarowało **294,5 tys.** badanych. W poprzednim spisie (ostatnim w czasach ZSRS) na tym samym obszarze mieszkało 396 tys. Polaków. Tak radykalny spadek liczebności mniejszości polskiej można oczywiście przypisać asymilacji, przemianom demograficznym, ale również obawom związanym z ujawnianiem rzeczywistej identyfikacji narodowej przez badanych. Przedwojenne (tzw. akcja polska 1937–1938) i powojenne prześladowania, rusyfikacja Polaków w okresie komunizmu, a także współczesne represje autorytarnego systemu politycznego nie skłaniają do publicznego deklarowania polskości. Dlatego można szacować, że Polacy stanowią o wiele większą grupę ludności, niż podają to dane spisowe. Nie odwołując się tylko do znajomości języka, ale przyjmując kryteria wyznaniowe, światopoglądowe, kulturowe i stanowe, można **szacować liczbę Polaków na około 1,1–1,2 mln osób** (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_z_granica, s. 54–55).

Polacy na Białorusi to ludność autochtoniczna, sięgająca swymi korzeniami okresu I Rzeczypospolitej. Szczególnie zwarta społeczność polska zamieszkuje okolice Grodna, Lidy, tereny w stronę Wilna (szczególnie powiat werenowski) i w kierunku jezior brastawskich. Warto w tym miejscu wspomnieć, że do tzw. akcji polskiej 1937–1938 Polacy stanowili większość wokół Mińska Białoruskiego (Polski Rejon Autonomiczny ze stolicą w Dzierżyńsku – dawny Kojdanów).

Trudno mówić aktualnie o **potencjale integracyjnym** w obliczu delegalizacji niezależnych organizacji polskich (na czele ze Związkiem Polaków na Białorusi), głębokich podziałów wewnątrz środowiska mniejszości polskiej, likwidacji szkolnictwa i uwięzienia bądź deportacji działaczy i najaktywniejszych nauczycieli. Podobnie znikomy jest potencjał pomostowy. Żadnej znaczącej roli nie odgrywa nawet legalnie działające „reżimowe” Społeczne Zjednoczenie „Związek Polaków na Białorusi” (Грамадскае аб’яднанне „Саюз палякаў на Беларусі”). Polacy ponownie, tak jak w okresie stalinowskim, stali się w ocenie władz „piątą kolumną” (Fedorowicz 2020: 11–54)¹⁶.

15 Ze względu na brak odpowiedzi na prośbę o współpracę i nienadanie materiałów z polskiej placówki dyplomatycznej w Mińsku (Białoruś) i India dotyczących aktualnej liczebności Polaków, a także stanu i poziomu potencjału integracyjnego, pomostowego czy powrotowego, byliśmy zmuszeni podać krótką notatkę odwołującą się do wcześniejszych opracowań. Mamy jednak głęboką nadzieję na współdziałanie w przyszłości, co pozwoli na to, by dane dotyczące bieżącej sytuacji mniejszości polskiej trafiły do powstającego „Atlasu Polonii i Polaków świata”.

16 Pomijam kwestię potencjału powrotowego ze względu na wyłączenie Polaków z Białorusi z państwowej polityki powrotowej na początku XXI w. W latach 90. XX w. potencjał powrotowy był stosunkowo wysoki, nasi rodacy z Białorusi stanowili największą grupę wśród repatriantów. W 2000 r., gdy uchwalono ustawę o repatriacji, prawnie całkowicie zamknięto możliwość powrotu Polaków z byłych terenów I i II Rzeczypospolitej, w tym z obecnej Białorusi. Pewne zmiany w tej przestrzeni pojawiły się wraz z kolejnymi nowelizacjami Karty Polaka.



7. Bośnia i Hercegowina¹⁷

Zgodnie z danymi ze spisu powszechnego z 2013 r. w Bośni i Hercegowinie mieszkało 258 Polaków. Jak można szacować, obecnie w państwie tym żyje około **300 Polonusów**, a także około **300 osób posiadających obywatelstwo RP**. Główne skupiska Polonii to Sarajewo, Banja Luka, Prnjavor, Građiška, Mostar.

Trzon stałej społeczności polonijnej stanowi „emigracja serc” – są to z reguły Polki posiadające mężów Bośniaków, zamieszkałe na stałe w BiH, oraz ich dzieci. Druga grupa Polonusów to „cyfrowi nomadzi” oraz różnego rodzaju ekspaci. Obok typowych wysoko wykwalifikowanych pracowników międzynarodowych korporacji i organizacji zaliczyć do tej kategorii można również grupę żołnierzy Polskiego Kontyngentu Wojskowego w BiH (do 50 osób), a także rodziny pracowników korpusu dyplomatycznego. Wprawdzie bośniacka Polonia jest środowiskiem nielicznym, ale dzięki temu na jej przykładzie łatwo są widoczne cechy i mechanizmy właściwe dla poszczególnych typów emigracji i wychodźstwa oraz wzajemnych ich relacji.

Status społeczny i ekonomiczny Polonii jest zróżnicowany. Część ekspatów, obywateli RP, którzy pracują dla międzynarodowych podmiotów gospodarczych i organizacji, wyróżnia się zdecydowanie ponadprzeciętnym, jak na warunki Bośni, poziomem dochodów i życia. Przedstawicielki „emigracji serc” stanowiące trzon „starej” Polonii, podobnie jak w wielu innych krajach opisywanych w tym opracowaniu, mają niskie dochody, a poziom ich życia oscyluje poniżej średniej w BiH. Wyraźnie widoczne są tu nie tylko podziały ekonomiczne pomiędzy „starą” i „nową” Polonią, lecz także brak właściwie pomiędzy nimi jakiegokolwiek integracji, aż do występującego w sporadycznych przypadkach braku wiedzy o wzajemnym istnieniu. Co warto podkreślać, nie jest to zbyt częste, bośniaccy ekspaci w sposób niesformalizowany i oddolny podejmują próby wewnętrznej integracji, ale wspólne spotkania i działania ograniczają się raczej do realizacji celów edukacyjnych i rekreacyjnych własnych dzieci. Najbardziej „nieuchwytni”, wręcz z założenia unikający kontaktu z obiema grupami rodaków są „cyfrowi nomadzi”.

Niemniej w tak nielicznej społeczności „starej” Polonii, ograniczającej się głównie do Polek i ich dzieci, działają aż cztery organizacje polonijne, z czego trzy aktywnie. Organizacje te biorą czynny udział i reprezentują Polonię w uroczystościach kulturowo-folklorystycznych, a także zachowują polskie tradycje, a co szczególnie istotne – dbają o miejsca pamięci i kultu (np. polskie cmentarze, kaplice). Podtrzymywany jest również kontakt z organizacją repatriantów, którzy opuścili BiH po drugiej wojnie światowej i osiedlili się w Bolesławcu, a także Polonią w Chorwacji i Serbii.

Można powiedzieć, że tylko środowisko „starej” Polonii odznacza się stosunkowo silnym **potencjałem wiążącym, integrującym** stałych mieszkańców Bośni pochodzenia polskiego, ale także, co może wydawać się dziwne w zestawieniu z niskim statusem społeczno-ekonomicznym tej grupy, jest to środowisko o pewnym **kapitale pomostowym**, przewodniczący bowiem jednej z organizacji (Stowarzyszenie Polaków w Sarajewie POLSA) jest przedstawicielem mniejszości polskiej w Radzie Mniejszości Narodowych Parlamentu BiH (organ doradczy parlamentu).

Trudno jest w przypadku tak nielicznej Polonii bośniackiej mówić o znaczącym liczbowo **potencjale powrotowym**. Co jednak ciekawe, widoczny jest tam swoisty, występujący również w innych krajach mechanizm właściwy dla „migracji serc”. Otóż realny potencjał powrotowy tkwi w najmłodszym pokoleniu, w dzieciach z małżeństw mieszanych. Młodzież z takich związków, wspierana z reguły przez matki, ale także czasami przez ojców, którzy często wcześniej studiowali w Polsce, poważnie rozważa studia w ojczyźnie swoich matek.

¹⁷ Notatka na temat Polonii w Bośni i Hercegowinie opiera się na bardzo szczegółowym i dogłębnym opracowaniu pana konsula Miłosza Pierńkowskiego, kierownika Referatu Polityczno-Ekonomicznego przy Ambasadzie RP w Sarajewie, za co wyrażamy głęboką wdzięczność. Szerszy opis organizacji zostanie umieszczony w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

8. Brazylia¹⁸



Ze względu na przyjęte jeszcze w latach 30. XX w. polityczne założenia budowy jednolitego narodu brazylijskiego nie prowadzi się badań uwzględniających odmienność narodową obywateli Brazylii i dlatego żadne oficjalne dane o potencjalnej liczbie Polonii nie istnieją. Możliwa jest zatem jedynie szacunkowa ocena liczebności społeczności polonijnej, która w różnych opracowaniach waha się **od 800 tys. do nawet 3 mln**. Wiadomo jedynie, że na terenie Brazylii żyje obecnie 14 tys. obywateli polskich, z czego ponad połowa ma pochodzenie żydowskie. Potomkowie polskiego wychodźstwa chłopskiego, których przodkowie byli gorzej sytuowani, a także emigrowali jeszcze w okresie zaborów, nie posiadają z reguły zachowanych dokumentów o obywatelstwie polskim, co nie pozwala im się ubiegać o polski paszport.

W drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. do Brazylii przybyło wedle różnorodnych szacunków do 200 tys. osób z terenów ziem polskich. Emigracja rozpoczęła się na dużą skalę już w 1869 r., ale odnotować można właściwie trzy „gorączki brazylijskie” w latach 1890–1891, 1895–1896 i 1897–1905. W latach 20. XX w. próby oszacowania podjął się polski konsul w Kurytybie. Zgodnie z jego obliczeniami spośród tych 150–170 tys., a nawet 200 tys. emigrantów żyjących wówczas w Brazylii około 120 tys. było narodowości polskiej, resztę zaś stanowili Ukraińcy i Żydzi. W okresie międzywojennym władze II RP finansowały wprost akcję osiedleńczą w Brazylii. Do Brazylii wyjechało wówczas około 41 tys. obywateli polskich, z czego niemal 70% było narodowości ukraińskiej bądź żydowskiej. Kolejna fala emigracji wojennej miała głównie korzenie inteligenckie (około 2–3 tys. osób). W okresie powojennym z przyczyn politycznych osiedliło się około 12 tys. Była to ostatnia grupa wychodźstwa polskiego, która osiedliła się w brazylijskich miastach. Centralnym ośrodkiem rolniczym dla większości Polonii brazylijskiej jest stan Parana. Rozwój liczbowy społeczności polonijnej miał od tej pory charakter wewnętrzny („wewnątrzbrazylijski”). Jediną grupą napływającą z Polski byli księża, zakonnicy i zakonnice służący jako misjonarze, ale niosący również posługę duchową wśród wychodźstwa. W 2022 r. w Brazylii przebywało 206 misjonarzy z Polski.

Trudno mówić o rozwoju kutrowym, swobodnym działaniu na rzecz zachowania tożsamości czy integracji wychodźstwa polskiego. Do rozpoczęcia w 1937 r. kampanii nacjonalizacyjnej, której celem było stworzenie wielokulturowego, ale jednolitego narodu brazylijskiego, na terenie Brazylii działało aktywnie 491 zarejestrowanych towarzystw polonijnych. Likwidacja życia organizacyjnego zadała bardzo **silny cios kapitałowi więziotwórczemu**. Upadek dyktatury wojskowej, wprowadzenie nowej, demokratycznej konstytucji w 1988 r., wolne wybory prezydenckie w 1989 r. stworzyły warunki do odrodzenia życia polonijnego. Powstało i funkcjonuje obecnie około 60 polskich organizacji. Trudno je tu wszystkie wymienić. Oto kilka najprężniej działających w różnych sferach: Sociedade Brasileira de Cultura Polonesa Józef Pilsudski, São Paulo (społeczno-kulturalna), Sociedade Cultural Guaraniense, Guarani das Missões (społeczno-kulturalna), Sociedade Cultural Polonesa Karol Wojtyła, Ijuí (społeczno-kulturalna), Sociedade Instrutiva e Recreativa Rui Barbosa, Erechim (społeczno-kulturalna), Sociedade Polônia de Porto Alegre, Porto Alegre (społeczno-kulturalna, kurs języka polskiego), Sociedade Polono-Brasileira Mal. Józef Pilsudski, Kurytyba (społeczno-kulturalna), Braspol – Núcleo Áurea, Áurea (społeczno-kulturalna, kurs języka polskiego), Braspol – Núcleo Balsa Nova, Balsa Nova (społeczno-kulturalna, kurs języka polskiego), Braspol – Núcleo Campo do Tenente, Campo do Tenente (społeczno-kulturalna, kurs języka polskiego), Braspol – Núcleo Carlos Gomes, Carlos Gomes (społeczno-kulturalna, kurs języka polskiego), Braspol – Núcleo Guarani das Missões, Guarani das Missões (społeczno-kulturalna, kurs języka polskiego), Braspol – Núcleo Nova Prata, Nova Prata (społeczno-kulturalna, kurs języka polskiego), Braspol – Núcleo Pilarzinho, Kurytyba (społeczno-kul-

18 Pragniemy wyrazić ogromną wdzięczność panu Jakubowi Skibie za nadesłanie bardzo szczegółowego opisu Polonii brazylijskiej, jej trudnej historii, przytoczenie obszernej bibliografii związanej z badaniami i szacunkami dotyczącymi wielkości tej grupy, a także ukazanie bogatej działalności różnorodnych stowarzyszeń. W przyjętej konwencji prezentacji poszczególnych społeczności polonijnych niemożliwe jest kompleksowe ukazanie jednej z największych grup Polonusów na świecie. Całość materiałów niewątpliwie pojawi się w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

turalna). Szczególnym chyba przykładem na odradzanie się potencjału więziotwórczego i kulturowego może być to, że w wyniku oddolnych działań naszych rodaków język polski stał się ostatnio obok portugalskiego językiem urzędowym w gminie Aurea¹⁹.

Nie wydaje się, by istniał znaczący potencjał dla **kapitału pomostowego**. Polonia składająca się z potomków osadników chłopskich (98% całej grupy) nie wyróżnia się specjalnym statusem w ramach społeczeństwa brazylijskiego, choć na tle innych grup narodowych można sądzić, że odniosła relatywny sukces społeczny. Jedynie emigrantom żydowskim, którzy przybyli z ziem polskich, udało się zająć w Brazylii znacznie wyższą pozycję społeczną i ekonomiczną w porównaniu z wychodźstwem polskim o korzeniach chłopskich.

Obecnie w brazylijskiej społeczności polonijnej nie ma chyba znaczącego **kapitału powrotowego**, trudno zaobserwować także trend powrotu do własnej kultury i korzeni. Podkreślić jednak należy, że zmienia się na korzyść obraz Polski wyniesiony z opowiadań przodków. Nie jest to już wizja biednej, przeludnionej wsi i zacofania technologicznego, ale dostrzega się rozwój gospodarczy i technologiczny współczesnej Polski, podkreśla się rosnący poziom życia. Owocuje to wyraźną tendencją do potwierdzenia obywatelstwa i uzyskania polskiego paszportu. Nie przekłada się to jednak na masową chęć wyjazdu czy powrotu do ojczyzny przodków.

9. Bułgaria²⁰



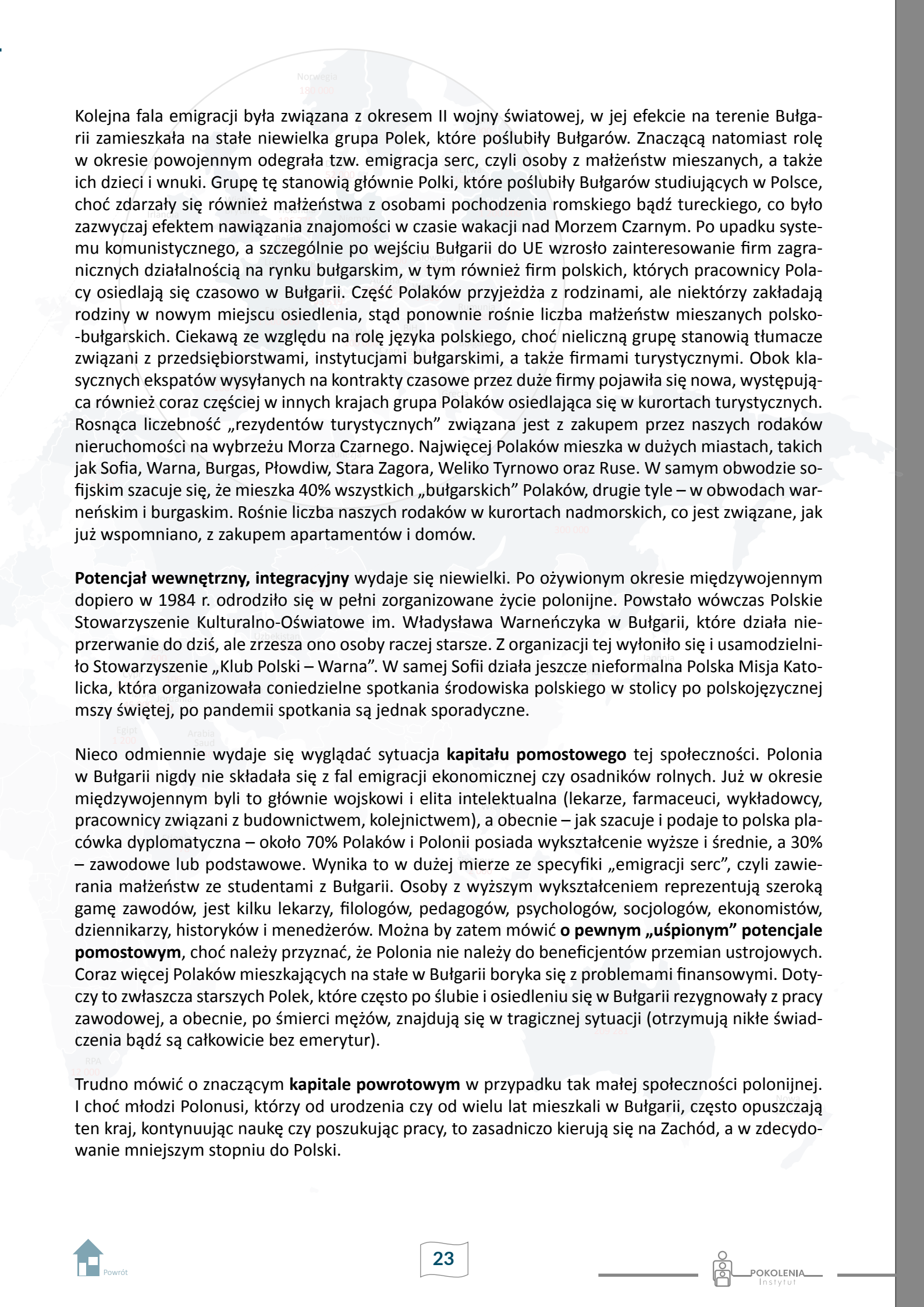
W Republice Bułgarii, ze względu na specyfikę spisu powszechnego, w którym kategorie narodowości są ograniczone jedynie do trzech najliczniejszych grup: bułgarskiej, tureckiej i romskiej, mniej liczne społeczności narodowe czy etniczne, w tym Polacy, są kategoryzowane jako „inni”. Stąd nie mamy oficjalnych danych o Polonii, ale zgodnie z szacunkami polskiej placówki dyplomatycznej w Bułgarii mieszka w sumie **około 5500 osób pochodzenia polskiego i obywateli RP**.

Pierwsze większe grupy polskiego wychodźstwa dotarły na te ziemie w XIX w. Początkowo byli to głównie uchodźcy wojskowi, którzy uciekali na tereny Bułgarii okupowanej przez Turków po powstaniu listopadowym 1830 r. i po powstaniu na Węgrzech w 1848 r. Wymienić tu można również okres wojny krymskiej lat 1853–1854, gdy na terenie Bułgarii utworzono dwie polskie jednostki wojskowe²¹. Podkreślić należy również wkład w budowę państwa bułgarskiego Polonii osiadłej w drugiej połowie XIX w., której potomkowie podtrzymują tożsamość narodową i stanowią nadal niewielki procent współczesnego polskiego wychodźstwa w tym kraju.

19 Przeproszamy, że pominęliśmy szereg organizacji z wyczerpującego opisu nadesłanego przez pana Janusza Skibę. Najprężniej działające stowarzyszenia, zespoły folklorystyczne, muzea i innego typu organizacje polonijne znajdują się w „Atlasie Polonii i Polaków świata”. O sile tożsamości narodowej tych lokalnych społeczności polskich w Brazylii mogą świadczyć zmagania, jakie prowadzono „w gminie Aurea, gdzie aż 90 procent mieszkańców ma polskie korzenie i stąd też prośba Polaków tam mieszkających, by język polski był tu drugim obok portugalskiego językiem urzędowym. Walka o język ojczysty na obczyźnie wcale nie była łatwa. Sprawę o wprowadzenie języka polskiego jako języka urzędowego zapoczątkował Fabricio Wichrowski, który reprezentuje polską grupę etniczną w Kolegium Sektorowym na rzecz Różnorodności Językowej w Rio Grande do Sul. Elementem radykalnym było poparcie inicjatywy przez inne organizacje, jak Centralna Reprezentacja Wspólnoty Brazylijsko-Polskiej «BRASPOL», Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i Instytutu Języka Polskiego. Po wielu zmaganiach udało się i tym samym Aurea w Stanie Rio Grande do Sul jest piątą gminą, gdzie język polski jest drugim językiem urzędowym. Dokumenty w urzędzie można tutaj wypełnić właśnie w języku polskim. Należy podkreślić, że pierwszym miastem, w którym podpisano akt prawny w 1998 roku o wprowadzeniu języka polskiego jako języka urzędowego, było Guarani das Misspões, od tego czasu minęło 25 lat” (<https://www.polacywewloszech.com/2023/02/27/w-brazylii-mieszka-ponad-15-mln-polakow-a-w-gminie-aurea-jezyk-polski-stal-sie-jezykiem-urzedowym/>).

20 Opracowanie wielowymiarowego opisu Polonii bułgarskiej jest możliwe tylko dzięki szczegółowemu raportowi stworzonemu przez panią radcę-minister Małgorzatę Hejduk-Gromek, konsula RP oraz kierownika Wydziału Konsularnego i Polonii w Ambasadzie RP w Sofii.

21 Inicjatywy Polskiej Agencji Wschodniej księcia Adama Czartoryskiego, próby budowy kościoła słowiańsko-unickiego przez polskich duchownych czy działalność edukacyjna Polonii na terenie Bułgarii w XIX w. szerzej zostaną opisane w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.



Kolejna fala emigracji była związana z okresem II wojny światowej, w jej efekcie na terenie Bułgarii zamieszkała na stałe niewielka grupa Polek, które poślubiły Bułgarów. Znaczącą natomiast rolę w okresie powojennym odegrała tzw. emigracja serc, czyli osoby z małżeństw mieszanych, a także ich dzieci i wnuki. Grupę tę stanowią głównie Polki, które poślubiły Bułgarów studiujących w Polsce, choć zdarzały się również małżeństwa z osobami pochodzenia romskiego bądź tureckiego, co było zazwyczaj efektem nawiązania znajomości w czasie wakacji nad Morzem Czarnym. Po upadku systemu komunistycznego, a szczególnie po wejściu Bułgarii do UE wzrosło zainteresowanie firm zagranicznych działalnością na rynku bułgarskim, w tym również firm polskich, których pracownicy Polacy osiedlają się czasowo w Bułgarii. Część Polaków przyjeżdża z rodzinami, ale niektórzy zakładają rodziny w nowym miejscu osiedlenia, stąd ponownie rośnie liczba małżeństw mieszanych polsko-bułgarskich. Ciekawą ze względu na rolę języka polskiego, choć nieliczną grupę stanowią tłumacze związani z przedsiębiorstwami, instytucjami bułgarskimi, a także firmami turystycznymi. Obok klasycznych ekspatów wysyłanych na kontrakty czasowe przez duże firmy pojawiła się nowa, występująca również coraz częściej w innych krajach grupa Polaków osiedlająca się w kurortach turystycznych. Rosnąca liczebność „rezydentów turystycznych” związana jest z zakupem przez naszych rodaków nieruchomości na wybrzeżu Morza Czarnego. Najwięcej Polaków mieszka w dużych miastach, takich jak Sofia, Warna, Burgas, Płowdiw, Stara Zagora, Weliko Tyrnowo oraz Ruse. W samym obwodzie sofijskim szacuje się, że mieszka 40% wszystkich „bułgarskich” Polaków, drugie tyle – w obwodach warneńskim i burgaskim. Rośnie liczba naszych rodaków w kurortach nadmorskich, co jest związane, jak już wspomniano, z zakupem apartamentów i domów.

Potencjał wewnętrzny, integracyjny wydaje się niewielki. Po ożywionym okresie międzywojennym dopiero w 1984 r. odrodziło się w pełni zorganizowane życie polonijne. Powstało wówczas Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Władysława Warneńczyka w Bułgarii, które działa nieprzerwanie do dziś, ale zrzesza ono osoby raczej starsze. Z organizacji tej wyłoniło się i usamodzielniało Stowarzyszenie „Klub Polski – Warna”. W samej Sofii działa jeszcze nieformalna Polska Misja Katolicka, która organizowała niedzielne spotkania środowiska polskiego w stolicy po polskojęzycznej mszy świętej, po pandemii spotkania są jednak sporadyczne.

Nieco odmiennie wydaje się wyglądać sytuacja **kapitału pomostowego** tej społeczności. Polonia w Bułgarii nigdy nie składała się z fal emigracji ekonomicznej czy osadników rolnych. Już w okresie międzywojennym byli to głównie wojskowi i elita intelektualna (lekarze, farmaceuci, wykładowcy, pracownicy związani z budownictwem, kolejnictwem), a obecnie – jak szacuje i podaje to polska placówka dyplomatyczna – około 70% Polaków i Polonii posiada wykształcenie wyższe i średnie, a 30% – zawodowe lub podstawowe. Wynika to w dużej mierze ze specyfiki „emigracji serc”, czyli zawierania małżeństw ze studentami z Bułgarii. Osoby z wyższym wykształceniem reprezentują szeroką gamę zawodów, jest kilku lekarzy, filologów, pedagogów, psychologów, socjologów, ekonomistów, dziennikarzy, historyków i menedżerów. Można by zatem mówić o **pewnym „uśpionym” potencjale pomostowym**, choć należy przyznać, że Polonia nie należy do beneficjentów przemian ustrojowych. Coraz więcej Polaków mieszkających na stałe w Bułgarii boryka się z problemami finansowymi. Dotyczy to zwłaszcza starszych Polek, które często po ślubie i osiedleniu się w Bułgarii rezygnowały z pracy zawodowej, a obecnie, po śmierci mężów, znajdują się w tragicznej sytuacji (otrzymują niske świadczenia bądź są całkowicie bez emerytur).

Trudno mówić o znaczącym **kapitale powrotowym** w przypadku tak małej społeczności polonijnej. I choć młodzi Polonusi, którzy od urodzenia czy od wielu lat mieszkali w Bułgarii, często opuszczają ten kraj, kontynuując naukę czy poszukując pracy, to zasadniczo kierują się na Zachód, a w zdecydowanie mniejszym stopniu do Polski.

10. Chiny



W Chińskiej Republice Ludowej przebywa niewielka, licząca od 700 do 1000 osób grupa Polaków. Są to głównie ekspaci wyjeżdżający na kontrakty, ale znaczną część tej społeczności stanowią, podobnie jak w pobliskiej Korei, również polscy studenci. Wspominamy o tym kraju ze względu na rosnącą w skali globu pozycję samych Chin, ich bardzo aktywną politykę wobec własnych rodaków zamieszkałych poza granicami oraz mając na uwadze liczną grupę obywateli tego państwa osiedlających się i prowadzących różnorodną działalność gospodarczą w Polsce. Kwestia zbadania obustronnego kapitału pomostowego wydaje się zatem bardzo istotnym elementem dalszych eksploracji.

Polonia w Chinach ma długą historię. Szerszy opis znajdzie się w planowanym multimedialnym „Atlasie Polonii i Polaków świata”, warto jednak wspomnieć o szczególnie aktywnej społeczności naszych rodaków mieszkających w pierwszej połowie XX w. w Harbinie. Byli to głównie robotnicy i inżynierowie zatrudnieni przy budowie oraz dalszym wykorzystaniu Kolei Wschodniochińskiej. Na terenie miasta ustanowiono polski konsulatus, działało kilka polskich szkół, funkcjonowały dwie parafie, wydawano polskojęzyczną prasę. Stopniowo, wraz z wprowadzonymi obostrzeniami wykluczającymi w efekcie Polaków z pracy na kolei, liczebność Polonii w latach 30. XX w. znacznie zmalała. Kres tej społeczności położyły wydarzenia związane z zakończeniem wojny. W kolejnych falach repatriacji żyjący jeszcze w Harbinie Polacy powrócili głównie do Polski.

11. Chorwacja²²



Polonia w Chorwacji zgodnie z danymi spisu powszechnego z 2021 r. liczy 657 osób, a ogólną liczbę wszystkich Polaków przybywających na stałe bądź na dłuższy okres można szacować na **około 1000 osób**.

Trzon polskiego wychodźstwa stanowi „emigracja serc”. Są to z reguły Polki, które poślubiły Chorwatów. Natomiast nową falą w ramach tej nielicznej społeczności są przybywający z Polski przedsiębiorcy zakładający firmy turystyczne i sportowe (czartery jachtów, szkoły nurkowania, wynajem pokoi, domów, szkoły windsurfingu etc.). Dobre warunki klimatyczne przyciągają również na pobyty czasowe „cyfrowych nomadów” czy inne osoby, które osiedlają się, ponieważ mają możliwość wykonywania pracy zdalnej.

Wśród tak nielicznej Polonii działają dwa bardzo sprawne organizacyjnie towarzystwa: PTK „Kopernik” w Zagrzebiu i PTK „Polonez” w Splicie. Każde z nich zrzesza po kilkadziesiąt osób i są w stanie przeprowadzić rozliczne imprezy kulturalne czy działania edukacyjne i integracyjne. Pozostałe dwie organizacje: PTK „Wisła” w Osijeku i PTK „Morskie Oko” w Zadarze, wykazują ostatnio nieco mniejszą aktywność. Rzec zatem można, patrząc przez pryzmat istniejących niewielkich zasobów, że społeczność ta wykazuje się istotnym **kapitałem integracyjnym**. Warto przy tym podkreślić, że chorwacka Polonia należy w znacznej części do klasy średniej i niższej.

²² Notatka ta powstała na podstawie danych opracowanych przez pana wicekonsula Jacaka Zimolzaka, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni.

12. Czechy²³



W Republice Czeskiej, zgodnie z danymi polskiej placówki dyplomatycznej i **danymi ze spisu z 2011 r.**, narodowość polską deklarowało **39 269 osób**, ponad 50 tys. uznawało język polski za ojczysty, a około 80 tys. czeskich obywateli przyznawało się do polskich korzeni. Polscy dyplomaci szacowali, że **w 2014 r.** mieszkało w Czechach **około 130 tys. Polaków i osób świadomych swego polskiego pochodzenia**, z czego zdecydowana większość zamieszkiwała (około 110 tys.) Zaolzie (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 74).

Natomiast zgodnie z **wynikami spisu powszechnego** przeprowadzonego **w 2021 r.** w Czechach liczących 10 524 167 mieszkańców czeską narodowość zadeklarowało 6 033 014 pytanych, morawską – 359 621, słowacką – 96 041, ukraińską – 78 068, wietnamską – 31 469, polską – 26 802, rosyjską – 25 296, a śląską – 12 451. W porównaniu z wynikami z 2011 r. wyraźnie zmniejszyła się – o 12 294 (31,4%) – liczba osób deklarujących narodowość polską. W czeskim spisie powszechnym istniała możliwość deklaracji podwójnej narodowości. Z możliwości tej skorzystało 11 416 osób, które podały jednocześnie narodowość polską oraz inną. Najliczniejsze grupy stanowili respondenci podający równocześnie narodowość polską i czeską (9814), polską i śląską (547), polską i morawską (211), polską i ukraińską (149), polską i słowacką (140) oraz polską i niemiecką (111). Biorąc pod uwagę również deklaracje podwójnej narodowości, **liczebność osób deklarujących narodowość polską** wynosi w sumie **38 218** (26 802 plus 11 416), co daje spadek o 10% w stosunku do spisu z 2011 r. Należy równocześnie podkreślić, że tylko 68,4% respondentów w ramach spisu z 2021 r. w ogóle wypełniło rubrykę dotyczącą narodowości. W tym samym spisie długotrwały (ponad 12 miesięcy) stały pobyt zadeklarowało 14 367 obywateli RP (w 2001 r. było to 13 350, a w 2011 r. – 16 800). Zamieszkiwali oni głównie duże miasta (Praga i Ostrawa), a także regiony silnie zurbanizowane, co jest związane z ekonomicznym charakterem tej migracji. Dla zobrazowania przywołałyśmy pięć regionów z największą liczebnością obywateli RP: Moravskoslezský – 3059, Středočeský – 2211, Hlavní město Praha – 2162, Královéhradecký – 1365 oraz Liberecý – 1199.

Odwołując się do wyników spisów powszechnych przeprowadzanych w odstępach dziesięcioletnich, można obecnie (2023) szacować, że na terenie Czech **około 100 000 osób ma polską narodowość bądź jest świadomych swoich polskich korzeni**. Opierając się na danych z końca 2022 r., dodać jeszcze należy dużą **grupę 47 001 Polaków zatrudnionych w Czechach**, która według tamtejszego Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych na koniec 2022 r. stanowiła 6,6% ogółu pracowników obcokrajowców. **Po zsumowaniu tych grup można szacować, że Polacy i Polonia na terenie Czech stanowią grupę około 150 tys. osób.**

Wśród naszych rodaków żyjących w Czechach wyróżnić można dwie zasadnicze grupy. Pierwszą stanowi **polska ludność autochtoniczna** zamieszkująca część Śląska Cieszyńskiego za rzeką Olzą (Zaolzie). Kwestia mniejszości polskiej w Czechach związana jest z wytyczeniem granic II RP przez Konferencję Ambasadorów w Paryżu w 1920 r., gdzie w obliczu najazdu bolszewickiego, po początkowych próbach czynnej obrony tych ziem przed czeską agresją odrodzona Rzeczpospolita była zmuszona pozostawić od 120 tys. do 150 tys. Polaków poza wytyczoną granicą.

Drugą grupę zwiększającą swą liczebność w ostatnich dziesięcioleciach są przybywający z Polski **emigranci ekonomiczni** podejmujący pracę na prostych stanowiskach technicznych (np. monterzy, obsługa maszyn, spawacze, kierowcy wózków widłowych) w dużych zakładach przemysłu samochodowego i elektronicznego (Mladá Boleslav, Kolin, Plzeň). Znacząca grupa Polaków pracuje w miejscowościach przygranicznych. Wyróżnić można także falę ekspatów, którzy osiedlili się głównie w Pradze i innych dużych miastach, gdzie znajdują zatrudnienie w korporacjach czy filiach

23 Pragniemy wyrazić głęboką wdzięczność konsulatu generalnemu RP w Ostrawie i Wydziałowi Konsularnemu Ambasady RP w Pradze za obszerny materiał dotyczący sytuacji Polaków i Polonii zamieszkujących Republikę Czeską.

firm zagranicznych. Podobnie jak to jest w innych państwach „nowa Polonia” osiedlająca się na terenie Czech w dużych ośrodkach miejskich i przemysłowych czy pracująca w filiach firm zagranicznych nie włącza się w działalność istniejących już organizacji zrzeszających mniejszość polską. „Nowa Polonia” w niewielkim stopniu w swej zasadniczej masie nie przejawia chęci do zakładania własnych organizacji, choć są tu znaczące wyjątki. Można również wyróżnić niewielką w porównaniu z dwiema wymienionymi wcześniej dużymi grupami „**emigrację serc**”. Wspomnieć także należy o grupie **księży z Polski**, którzy obsługują czeskie parafie (na terenie diecezji ostrawsko-opawskiej służy około 40 księży z Polski, w diecezji ołomuńskiej – 41, a w diecezji brnieńskiej – 14 księży).

W żaden sposób nie można jednak stwierdzić, że wśród naszych rodaków za południową granicą nie ma **potencjału więziotwórczego**. Największą organizacją „parasolową” łączącą 33 organizacje polskie jest **Kongres Polaków w Republice Czeskiej**. To właśnie to środowisko reprezentuje mniejszość polską w posiedzeniach Rady ds. Mniejszości przy Rządzie Republiki Czeskiej. Natomiast najliczniejszą organizacją w regionie Zaolzia jest **Polski Związek Kulturalno-Oświatowy** zrzeszający 12 653 członków (według danych PZKO). Ze względu na przyjętą konwencję krótkiego opisu nie zostanie tu rozszerzona charakterystyka poszczególnych polskich organizacji. Specyfika ich działalności zostanie przywołana w planowanym „Atlasie Polonii i Polaków świata”²⁴. Warto przywołać tu jeszcze kilka znaczących organizacji: PTTS Beskid Śląski, Macierz Szkolna, Towarzystwo Nauczycieli Polskich, Polskie Towarzystwo Medyczne (kontynuuje działalność Klubu Medyka założonego 7 listopada 1975 r. przy ZG Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie), Stowarzyszenie Rodzina Katyńska w Republice Czeskiej (od 1999), Harcerstwo Polskie w Republice Czeskiej (działa od 1912) oraz Macierz Ziemi Cieszyńskiej (9 listopada 1885 r.). Najstarszą organizacją polonijną jest założony w 1887 r. Klub Polski w Pradze, zaś do najmłodszych chyba organizacji można zaliczyć działający w Brnie Klub Polski Polonus, organizację OLZA PRO, a także powstały z inicjatywy Polek z „emigracji serc” Klub Polski w Lysá nad Labem.

Warto wspomnieć jeszcze o strukturze duszpasterstwa polskiego. Wprawdzie ludność autochtoniczna w dużej mierze to wierni Kościoła ewangelickiego wyznania augsburskiego, niemniej istotną rolę w polskiej społeczności na wychodźstwie odgrywają polscy księża pracujący w czeskich parafiach. Tylko w praskim okręgu konsularnym przebywa około 86 polskich księży.

Wydaje się, że zarówno społeczność autochtoniczna, jak i nowa Polonia posiadają **znaczący kapitał pomostowy**. Polacy zamieszkujący Czechy uczestniczyli w procesach transformacji ekonomicznej i działali aktywnie na rzecz współpracy z przedsiębiorcami z Polski. Znalazło to swego czasu odzwierciedlenie w prestiżowych nagrodach przyznawanych za osiągnięcia na polu ekonomicznym. Wymienić tu można przykładowo Jerzego Cencałę, laureata czeskiej nagrody „Menedżer Roku 2008”, byłego dyrektora Huty Trzyniec oraz ministra przemysłu i handlu w rządzie Jiříego Rusnoka, czy braci Waldemara, Mariusza i Adama Wałachów, właścicieli firmy WALMARK, którzy otrzymali nagrodę „Przedsiębiorca roku 2010” (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_na_granica, s. 76). Działa również od 2008 r. Klub Polskiego Biznesu w Republice Czeskiej zrzeszający właścicieli polskich firm mających siedziby na terenie Republiki Czeskiej, stawiający sobie za cel ułatwienie działania polskiego kapitału u południowych sąsiadów.

Trudno jest natomiast mówić o **kapitale powrotowym**. Polskie placówki dyplomatyczne nie odnotowały wśród Polaków i Polonii w Czechach zjawiska powrotów. Wręcz odwrotnie – obok emigracji ekonomicznej można zaobserwować wyraźny trend zakupu nieruchomości przez Polaków w strefie przygranicznej, wzrasta także liczba starających się o stały meldunek na terenie Czech. Wydaje się zatem, zdaniem placówek, że Polaków skłaniają do osiedlenia się nie tylko niskie ceny

²⁴ Szczegółowy opis Polonii i Polaków zamieszkujących Czechy oraz działalności polskich organizacji nadesłany przez pracowników polskich placówek dyplomatycznych umieszczony zostanie w projektowanym „Atlasie Polonii i Polaków”. Jeszcze raz pragniemy wyrazić wdzięczność za tak obszerny materiał.

nieruchomości, lecz także atrakcyjny program świadczeń socjalnych oferowany przez zakłady pracy i państwo. Rośnie także liczba uczniów z Polski uczących się w szkołach z polskim językiem nauczania na terenie Czech (w Czeskim Cieszynie, Gnojniku, Lutyni Dolnej, Suchej Górnej).

13. Cypr²⁵



Na podstawie danych ze spisu z 2011 r. można przyjąć, że na Cyprze żyje 2859 Polaków; wyniki najnowszego spisu przeprowadzonego w 2022 r. w chwili, gdy powstawał raport, nie były jeszcze dostępne. Należy nadmienić, że władze cypryjskie wydały również Polakom 6000 ważnych certyfikatów rejestracji obywatela UE. Trudno jednak określić, ilu spośród jego posiadaczy przebywa na stałe bądź czasowo na Cyprze, jest to bowiem dokument wydawany bezterminowo dla obywateli UE. Placówka dyplomatyczna RP szacuje rzeczywistą liczbę Polonii żyjącej na stałe bądź w dłuższym okresie na Cyprze na **około 2000 osób**.

Wśród zróżnicowanej cypryjskiej Polonii wyróżnić można od 300 do 500 osób stanowiących tzw. starą emigrację. Są to z reguły kobiety – Polki, które poślubiły Cypryjczyków, stąd najczęściej posiadają już obywatelstwo cypryjskie, podobnie jak ich dzieci, i nie są ujmowane w spisach ludności jako obywatelki RP. Obok „emigracji serc” wśród wychodźstwa polskiego na Cyprze znaczącą grupę stanowią emigranci poakcesyjni, którzy pracują głównie w sektorach budownictwa i turystyki, a także przy pracach sezonowych (np. zbiory owoców). Jest także grupa wysoko wykwalifikowanych emigrantów, którzy są zatrudnieni w szczególnie dobrze rozwijającym się na Cyprze sektorze usług finansowych i logistycznych. Spis z 2011 r. wykazał, że najwięcej osób z polskim obywatelstwem mieszka w dystrykcie Limassol (około 1400), Nikozja (około 700) oraz Pafos (około 400).

Na Cyprze działają dwie organizacje polonijne. Jedną z nich jest Stowarzyszenie Kulturalne Polaków na Cyprze „Malwa”, założone w 2001 r. jeszcze przez „starą” Polonię, które stawiało sobie za cel utrwalanie kultury, języka i zwyczajów wśród Polaków mieszkających na Cyprze. Założycielami stowarzyszenia byli zarówno Polacy, jak i ich cypryjscy członkowie rodzin, w większości o wysokim statusie społecznym. Liczy ono około 100 członków. Drugą organizacją powstałą w 2021 r. jest Polska Wspólnota na Cyprze (ang. Polish Cyprus Community). Członkowie Wspólnoty działają na zasadzie komitetu obywatelskiego organizującego różnorodne wydarzenia polonijne, które miały wzmocnić więzi między Polakami mieszkającymi na Cyprze. Imprezy organizowane przez organizację gromadzą zazwyczaj kilkadziesiąt osób²⁶.

Wśród tak małej społeczności polonijnej trudno mówić o znaczącym potencjale powrotowym czy pomostowym, ale na tym przykładzie jest szczególnie dobrze widoczna różnorodność typów fał polskiej emigracji posiadających własny charakter i specyfikę, odmienną zdolność i potrzebę kultywowania zwyczajów czy wzajemnej integracji.

25 Ukazanie tak zróżnicowanej społeczności polonijnej na Cyprze jest możliwe tylko dzięki notatce pani st. referent ds. konsularnych Marty Papamichael z Ambasady RP w Nikozji, która niezwykle trafnie przybliżyła specyfikę kolejnych fał polskiej emigracji osiedlających się na wyspie.

26 Dokładny i wyczerpujący temat specyfiki oraz charakteru działań organizacji polonijnych, a także kontakty do ich gremiów kierowniczych zostaną zamieszczone w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

14. Czarnogóra²⁷



Trudno określić dokładną liczbę Polaków w Czarnogórze ze względu na małą liczebność w ramach ostatniego spisu z 2011 r. Nie uwzględniono w nim kategorii Polacy, stąd znaleźli się oni w zbiorczej kategorii „inne narodowości”. Zgodnie z danymi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Czarnogóry na terenie tego państwa legalnie zamieszkuje (jest zameldowanych) 100 obywateli RP. Natomiast opierając się na spisach członków Stowarzyszenia Polaków Zamieszkałych w Czarnogórze, można szacować, że w kraju tym mieszka **około 200 naszych rodaków**.

Większość Polonii w Czarnogórze stanowi „emigracja serc”, czyli przede wszystkim Polki, które wyszły za mąż, żyją w rodzinach mieszanych, w pełni się zaadaptowały i stopniowo przejmują język i kulturę otoczenia. Niemniej środowisko to powołało do istnienia w 2003 r. Stowarzyszenie Polaków Zamieszkałych w Czarnogórze i postawiło sobie za cel integrację środowiska polonijnego oraz podtrzymanie tożsamości narodowej również w najmłodszym pokoleniu. Obok oficjalnego czasopisma „Głos Polonii” od 2010 r. ukazywał się także biuletyn dla dzieci i młodzieży „Wakacje z Polską”. Pandemia przerwała możliwość wysyłania dzieci na kolonie do Polski, zawieszono również wydawanie biuletynu. W Czarnogórze pojawiła się nowa fala emigrantów z Polski, ale nie zapisali się oni do stowarzyszenia założonego przez „starą” Polonię ani nie uczestniczą w jego działaniach. Nie podtrzymują kontaktu z placówką dyplomatyczną RP ani nie proszą o wsparcie.

„Stara” Polonia w Czarnogórze nie jest majątna. Większość Polek, podobnie jak w innych krajach bałkańskich, nie podjęła pracy w nowym miejscu osiedlenia, były bowiem utrzymywane przez mężów, nie posiadały stałego wynagrodzenia i dlatego obecnie pobierają skromne emerytury. Wtopiły się w pełni w środowisko i życie rodzinne, trudno zatem mówić o potencjale powrotowym.

15. Dania²⁸



Zgodnie z danymi kraju-gospodarza Polonia w Danii w 1999 r. liczyła 12 106 osób, w 2005 r. – 14 518, w 2007 r. – 17 022, w 2009 r. – 27 198, na początku 2013 r. – 34 005 i stanowiła wówczas drugą (po Turkach) największą grupę imigrantów. Obecnie (dane z IV kwartału 2022) w Danii mieszka **45 919 obywateli polskich**. Całość społeczności **można szacować na 52 000 osób**. Zauważalny zatem jest stały wzrost społeczności polonijnej w Królestwie.

Polonia w tym kraju składa się nie tylko z najnowszej, nieustannie napływającej emigracji poakcesyjnej, lecz także z potomków wielu poprzednich fal, dlatego dzieli się na „starą” i „nową” Polonię. Starsze pokolenia emigrantów to potomkowie licznej emigracji rolnej z końca XIX i XX w. (tzw. emigracja buraczana), to również emigracja z Polski po 1968 r. (tzw. emigracja pomarcowa) oraz emigracja z lat 80. XX w. (solidarnościowa).

Ów podział jest również widoczny w życiu organizacyjnym duńskiej Polonii. Nowi przybysze z reguły nie włączają się w działalność organizacji zrzeszających starsze pokolenia wychodźstwa, które są aktywne głównie w sferze kulturowej i tożsamościowej, a także skupiają się na upamiętnianiu wydarzeń rocznicowych i stanowią w istocie niewielkie, skonsolidowane grupy towarzyskie. Nowe

27 Notatka ta mogła powstać dzięki opracowaniu i danym zebranych przez panią konsul dr hab. Małgorzatę Łakotę-Micker, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni.

28 Podstawę opisu kolejnych fal emigracji i przytoczenia tak dokładnych danych stanowi szczegółowy raport opracowany przez panią konsul Małgorzatę Dąbecką z Ambasady RP w Kopenhadze. Dodatkowe dane zostały zaczerpnięte z opracowania MSZ: https://issuu.com/musz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_na_granica, s. 81.

pokolenie emigrantów poakcesyjnych jeśli tworzy organizacje, to raczej o charakterze zadaniowym i związane z życiem zawodowym, poprawą szans rozwoju, a także z realizacją wyzwań edukacyjnych, głównie nauki języka polskiego wśród dzieci. Wprowadzie w 1999 r. powstała Federacja Organizacji Polskich i Polsko-Duńskich w Danii „Polonia” stanowiąca organizację „parasolową”, mająca jednoczyć rozproszone, regionalne organizacje polonijne, ale podział ten wydaje się utrzymywać, co przy odmienności celów owocuje niewielką współpracą małych liczebnie środowisk, nie pozwala na realizację szerszych działań. Rzec można zatem, że **potencjał więziotwórczy** wyraźnie występuje, szczególnie w starszym pokoleniu Polonii oraz wśród potomków poprzednich fal emigracyjnych, jest on jednak rozproszony i zdecentralizowany²⁹.

Kolejne pokolenia „starej” Polonii włączyły się już w życie społeczne Danii, w różnorodnych instytucjach administracyjnych różnych szczebli można odleźć wiele polskobrzmiących nazwisk. Podobnie ma się rzecz w bankowości – część Polonusów ma również własne przedsiębiorstwa. Pojedyncze nazwiska, lecz w mniejszym stopniu, odnaleźć można wśród pracowników uczelni, w mediach duńskich, w organizacjach międzynarodowych, społecznych czy charytatywnych. Podkreślić jednak należy, że większość najnowszej fali emigracji poakcesyjnej to pracownicy fizyczni, niepodejmujący się jeszcze wyścigu o zajęcie wyższego statusu społecznego w goszczącym ich kraju, skoncentrowani raczej na adaptacji i uzyskaniu większych dochodów. Można zatem zakładać, że **potencjał pomostowy**, łączący emigrantów z dominującą grupą większościową, występuje głównie wśród „starej” Polonii, lecz jest on niezorganizowany.

Wśród „starej” Polonii, która założyła rodziny w Danii i tu spędziła swoje najaktywniejsze lata, **potencjał powrotowy** jest niewielki, ale zdarzają się osoby, które starość chciałyby spędzić w Polsce. Odrębną grupę stanowią osoby aktywne zawodowo, kierujące się logiką polepszenia dotychczasowego poziomu życia i awansu zawodowego. Z tego powodu, często z rodzinami, emigrowały z Polski i z tych samych powodów w sprzyjających warunkach, jakie zaistniałyby w kraju, mogłyby również powrócić. Natomiast szczególną grupą jest najmłodsze pokolenie urodzone bądź wychowane już w Danii, które posiada duży potencjał powrotowy, co wiąże się z dogodniejszymi warunkami zdobycia wyższego wykształcenia, a także rozwoju zawodowego. Poza tym sporo firm duńskich ma swe przedstawicielstwa w Polsce, co ułatwia powrót i otrzymanie atrakcyjnej pracy przy znajomości języka polskiego i duńskiego. Nadmienić należy, że nadal znaczącą grupę (tak jak 100 lata temu emigracja buraczana) stanowią pracownicy sezonowi migrujący wahadłowo pomiędzy Polską a Danią, którzy każdorazowo po czasowym pobycie powracają do kraju.

16. Egipt i Sudan³⁰



➤ Egipt

Na terenie Arabskiej Republiki Egiptu, jak można jedynie szacować, bo brak oficjalnych danych na ten temat, mieszka **około 1200** Polaków.

29 Podkreślić należy, że w Danii istnieje wiele organizacji polonijnych, które były tworzone przez kolejne fale emigracji polskiej, stowarzyszeń często o starych jeszcze międzywojennym korzeniach (m.in. Związek Polsko-Duński w Næstved; Związek Polaków w Danii, oddział Fionia; Towarzystwo Przyjaciół Izby Polskiej; Związek Polski w Aalborgu; Towarzystwo Krzewienia Oświaty Polskiej im. Adama Sokólskiego w Danii). Szerszą listę organizacji polonijnych z historią ich powstania oraz opisem zakresu działalności podamy już w „Atlasie Polonii i Polaków świata”. Jest to możliwe tylko dzięki szczegółowemu opracowaniu pani konsul Małgorzaty Dąbeckiej, za co wyrażamy ogromną wdzięczność.

30 Wszelkie dane do tej notatki pochodzą z opracowania pani konsul Anny Chabros, za co wyrażamy szczerą wdzięczność. Szerszy opis samej Polonii, działaczy, różnorodnych inicjatyw będzie zamieszczony w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

Polonia w Egipcie składa się z kilku grup. Najliczniejszą jej część stanowi „emigracja serc”, głównie Polki, które wyszły za mąż za obywateli Egiptu, oraz ich dzieci. Drugą grupę tworzy personel turystyczny, czyli np. piloci wycieczek, instruktorzy sportowi (np. windsurfingu), rezydenci zatrudniani przez egipskie przedsiębiorstwa turystyczne czy centra sportów wodnych. Kolejną grupą pojawiającą się również coraz częściej w innych atrakcyjnych turystycznie krajach są polscy właściciele apartamentów osiedlający się czasowo w nadmorskich kurortach (w przypadku Egiptu głównie w Hurghadzie). Ze względu na bogatą wielowiekową historię i kulturę Egiptu szczególną pozycję zajmują polscy konserwatorzy zabytków, artyści, twórcy rękodzieła oraz osoby związane ze środowiskiem archeologicznym.

W Egipcie działa tylko jedna organizacja polonijna – Stowarzyszenie Polonii w Egipcie, które zrzesza około 70 osób. Są to głównie Polki wraz ze swymi dziećmi, które we współpracy z placówką dyplomatyczną RP organizują spotkania integrujące tę społeczność, a także pielęgnują polską kulturę i tradycję.

Sytuacja społeczna egipskiej Polonii jest bardzo zróżnicowana. Istnieje grupa osób bardzo majątnych i wpływowych. Stanowią ją Polacy związani z szeroko rozumianymi poszukiwaniami archeologicznymi, archeolodzy i artyści, którzy realizując różnorodne projekty, osiągają wyraźny sukces na polu swej działalności. Obok nich jest jednak część Polek, które ze względu na powiązania rodzinne znajdują się w trudnej sytuacji społecznej, w efekcie pozbawione są szans na oficjalne zdobycie godziwego, regularnego dochodu.

Niewielka grupa Polek mieszkająca w Egipcie i trwająca w związkach rodzinnych nie przejawia chęci powrotu. Niemniej w związku z pogarszającą się sytuacją gospodarczą Egiptu nieliczne osoby mogą zdecydować się na powrót. Należy przy tym podkreślić, podobnie jak to jest w innych krajach, gdzie występuje „emigracja serc”, że wyraźnie widoczny jest duży **potencjał powrotowy** wśród najmłodszego pokolenia. Mieszane rodziny decydują się, jeśli mają taką możliwość, na posłanie dzieci na studia do Polski.

➤ Sudan

Republika Sudanu to kraj, nad którym opiekę roztacza również placówka dyplomatyczna położona w Kairze. Polacy i obywatele RP w Sudanie to mała grupa kilkudziesięciu osób. Większość tej społeczności, podobnie jak w Egipcie, stanowią Polki, które poślubiły Sudańczyków, oraz ich dzieci. Jest także niewielka liczba absolwentów polskich uczelni, którzy otrzymali obywatelstwo RP. Główne skupiska Polonii to Chartum i Omdurman. Sytuacja ekonomiczna i społeczna tej społeczności jest zróżnicowana, choć relatywnie lepsza jest wśród osób, które nabyły obywatelstwo RP i powróciły do Sudanu. Znikomy jest potencjał powrotowy ze względu na silne więzi rodzinne.

17. Estonia³¹



Jak podano w spisie powszechnym z 2011 r., w Republice Estońskiej (Estonii) mieszka **1622 osoby** z polskimi korzeniami, co stanowi 0,13% ludności tego kraju. Maksymalną liczbę polskiej społeczności można szacować na **1700–2000 osób**. Grupą, którą niewątpliwie można zaliczyć do estońskiej Polonii, są pracownicy kontraktowi. Ich liczebność waha się **od 1000 do 2000 osób**. Polonia to ludność miejska, mieszkająca głównie w Tallinnie, Tartu, Narwie i Parnawie.

Wśród społeczności naszych rodaków w Estonii działają trzy stowarzyszenia. Najbardziej aktywny jest Związek Polaków w Estonii (około 350 osób) w Tallinnie. Zdecydowanie mniejszym poziomem

³¹ Dane przytoczone w notatce pochodzą z opracowania pani konsul Anny Pełki z Ambasady RP w Tallinnie, za co niezmiernie dziękujemy.

działalności wykazuje się Polski Klub „Polonez” w Norwegii (około 15–20 osób) i Stowarzyszenie Polskie w Norwegii (około 15–20 osób).

Niewielki jest również **kapitał pomostowy** tej społeczności. Polacy w Estonii zajmują raczej średni bądź niski szczebel społeczno-ekonomiczny. Znikoma jest liczba osób z polskimi korzeniami w środowisku akademickim, nie ma ich całkowicie we władzach samorządowych wszystkich szczebli, a także nie mają swoich reprezentantów w estońskim parlamencie. Związane jest to głównie z problemami językowymi. Starsze pokolenie w Norwegii jest w zasadzie rosyjskojęzyczne, a Polacy w stołecznym Tallinie i w innych miejscowościach posługują się językiem estońskim w sposób ograniczony. W efekcie niewielka jest liczba naszych rodaków z wyższym wykształceniem zdobytym w języku estońskim. Środowisko to również nie ma tradycji biznesowych.

Brak także wyraźnego **potencjału powrotowego**. Polacy posiadający estońskie obywatelstwo związani są więzami rodzinnymi, pracą i możliwością otrzymywania świadczeń emerytalnych z Estonią, zatem nie rozważają przesiedlenia. Natomiast pracownicy kontraktowi w rotacyjnej liczbie od 1000 do 2000 nie pozostają w Estonii i planują powrót do kraju.

18. Etiopia, Sudan Południowy, Dżibuti³²



➤ Etiopia

W **Federalnej Demokratycznej Republice Etiopii** nie przeprowadza się spisów powszechnych ludności, zgodnie zatem z szacunkami placówki dyplomatycznej w kraju tym przebywa na stałe lub w ramach długotrwałych pobytów **około 55 Polaków**.

Wśród nielicznej Polonii w **Etiopii** można wyróżnić dwa typy emigracji. Pierwszy stanowi „emigracja serc”. Jest to około 16 osób, członków czterech mieszanych rodzin, które mieszkają w społecznej Addis Abebie. Drugą grupą polskich emigrantów, występującą najczęściej w krajach afrykańskich, a także w Azji i Ameryce Południowej, są misjonarze i misjonarki. Niosą oni posługę w oddalonych częściach Etiopii (Hawassa, Dilla, Shire).

Trudno jest mówić o potencjale więziotwórczym, w Etiopii nie działają bowiem żadne organizacje polonijne. Również kapitał pomostowy tak nielicznej społeczności wydaje się nie mieć istotnego znaczenia, podkreślić jednak należy, że Polonia to osoby posiadające zazwyczaj wyższe wykształcenie, a przez specyfikę swej działalności szczególnie dotyczy to osób duchownych, które są darzone powszechnym szacunkiem. Część polskiego wychodźstwa prowadzi własne przedsiębiorstwa, przez co społeczność ta ma stosunkowo wysoki poziom dochodów i dobre warunki bytowe na tle całego społeczeństwa etiopskiego.

Kapitał powrotowy Polonii etiopskiej jest niewielki. Osoby żyjące w małżeństwach mieszanych są już wtopione w kulturę i życie społeczności goszczącej. Potencjał taki wydaje się związany jedynie z ewentualnym wyborem Polski na miejsce studiów przez dzieci z takich rodzin. Jak jednak pokazują obserwacje, preferowane są w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

³² Notatka ta jest sporządzona na podstawie opracowania i danych nadesłanych przez panią Paulinę Wybrańczyk, konsula RP w Ambasadzie RP w Addis Abebie, za co pragniemy gorąco podziękować.

➤ Sudan Południowy

W **Sudanie Południowym**, drugim kraju objętym opieką polskiej placówki dyplomatycznej z Addis Abeby, przebywa obecnie **19 obywateli RP**. Pierwszą grupę naszych rodaków stanowią pracownicy dużych organizacji międzynarodowych (UNMISS – Misja Narodów Zjednoczonych w Republice Sudanu Południowego, WFP – Światowy Program Żywnościowy). Pomoc w tym kraju niosą również wolontariusze i pracownicy fundacji czy organizacji charytatywnych (polskich – PAH i międzynarodowych). Trzecia grupa to misjonarze (salezianie, kombonianie). Specyficzny typ pracy owočuje nieustanną zmianą składu i liczebności tych grup. Większość Polaków żyje w samej Dżubie, lecz z szeroko rozumianych względów zawodowych często podróżują oni w oddalone regiony kraju.

➤ Dżibuti

Kolejnym krajem objętym opieką polskiej placówki dyplomatycznej z Addis Abeby jest **Dżibuti**. Szacuje się, że przebywa tam **czterech obywateli RP**. Reprezentują oni typ polskiej migracji, który pojawia się również w innych krajach (np. Bośnia i Hercegowina). Chodzi tu o polskich żołnierzy i personel wojskowy obsługujący międzynarodowe bazy wojskowe znajdujące się w Dżibuti.

19. Finlandia³³



Na obszarze Republiki Finlandii, zgodnie z danym fińskiego urzędu statystycznego, w 2021 r. żyło **4834 obywateli RP**, natomiast **5154 osób** deklarowało **język polski jako pierwszy**. Łączną liczbę wszystkich Polaków można na podstawie opinii polskiej placówki dyplomatycznej **szacować na około 8000 osób**.

Większość Polonii mieszka w samej stolicy i w helsińskiej aglomeracji. Niewątpliwie można wskazać osoby, które osiągnęły w Finlandii sukces ekonomiczny czy naukowy, ale dla znaczącej grupy polskich emigrantów kraj ten stanowi jedynie miejsce pobytu czasowego, jest bowiem najczęściej miejscem zatrudnienia pracowników firm podwykonawczych i Polacy mają gorsze warunki od Finów w sferze zarówno zatrudnienia, jak i wynagrodzenia czy zakwaterowania. Duża grupa polskich emigrantów jest zatrudniona przy budowie elektrowni atomowej w Olkiluoto. Robotnicy z Polski pracują także w przemyśle stoczniowym w Turku, Raunie i okolicach. W całej południowej Finlandii nasi rodacy znajdują pracę w sektorze budowlanym.

Działalność polonijna w Finlandii ma już blisko stuletnią tradycję. Najstarszą organizacją powołaną w okresie międzywojennym jest nadal działające Zjednoczenie Polskie w Helsinkach (ZPH). Kolejne stowarzyszenia powstały wraz z napływem emigracji ekonomicznej z lat 90. XX w. Należą do nich m.in. Polonijne Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne (PTOK) założone w 1998 r. czy Stowarzyszenie „Forum Polania” powstałe w 2001 r., a także powołane do istnienia w 2021 r. Stowarzyszenie Polaków w Północnej Finlandii z siedzibą w Oulu.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na rzadko spotykaną w innych krajach działalność polonofilską fińskiego Towarzystwa Finlandia-Polska, powołanego już w 1928 r. Organizacja ta rozwijała się nie tylko w okresie międzywojennym, gdy w Polsce powstało i działało analogiczne Towarzystwo Pol-

³³ Opis działalności współczesnych stowarzyszeń, a także specyfika okresu międzywojennego zaprezentowane zostaną w „Atlasie Polonii i Polaków świata”. Całość notatki opiera się na szczegółowym opracowaniu pana Piotra Płachtańskiego, konsula RP w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Helsinkach, za co wyrażamy głęboką wdzięczność.

ska-Finlandia (działa ono nadal), ale kolejne oddziały tej organizacji utworzono w latach 60. XX w. m.in. w Lahti, Porvoo, Seinäjoki, Tampere, Teuva, Turku i Vantaa. Wydaje się zatem, że w społeczności polonijnej istnieje nie tylko **potencjał więziotwórczy**, lecz także **kapitał pomostowy** i to nie ograniczony tylko do nielicznej Polonii, ale występujący również w specyficznym środowisku „przyjaciół Polski”.

To przychylnie nastawienie części Finów jest tym bardziej cenne, że trudno liczyć na wypracowanie sieci trwałych powiązań ze społeczeństwem fińskim przez najnowszą, poakcesyjną emigrację ekonomiczną. Dla znacznej części polskich emigrantów pobyt w Finlandii ma, jak już wspomniano, charakter czasowy, nawet jeżeli jest kilkuletni. **Kapitał powrotowy** zatem, szczególnie pracowników zatrudnionych w przemyśle stoczniowym i w budownictwie, jest uzależniony od szansy znalezienia zatrudnienia i otrzymania godziwego, satysfakcjonującego wynagrodzenia w Polsce. Natomiast osoby, które osiągnęły sukces zawodowy, finansowy czy artystyczny, co możliwe jest tylko dzięki wytężonemu wysiłkowi opanowania języka, raczej wtopiły się w społeczeństwo i kulturę. Często żyjąc w małżeństwach mieszanych, raczej nie planują powrotu.

20. Francja³⁴



W 2011 r. polska placówka dyplomatyczna, w obliczu braku podstaw prawnych i praktycznych możliwości, mogła jedynie oszacować na podstawie różnorodnych analiz, m.in. rejestracji urodzin polskich dzieci, rozwoju placówek edukacyjnych czy rejestrów paszportowych, że liczebność Polonii wynosi **około 1 mln osób** (Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015–2020, s. 4; https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 90). Podobną liczbę podało w 2022 r. francuskie Ministerstwo Europy i Spraw Zagranicznych (<https://www.diplomatie.gouv.fr/fr/dossiers-pays/pologne/relations-bilaterales/>).

Polonia francuska, jej dorobek i dziedzictwo to działania pięciu zasadniczych fal emigracji. Pierwszą stanowiła Wielka Emigracja polityczna Polaków po powstaniu listopadowym. Wśród niewielkiej, liczącej około 5 tys. grupy uchodźców znaleźli się m.in. Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, książę Adam Czartoryski. Druga ważna fala emigracji dotarła w latach 1871–1918. Odrębna i liczna, wręcz masowa, grupa emigrantów zarobkowych trafiła do wyczerpanej wojną Francji w okresie międzywojennym, a zwłaszcza do ośrodków przemysłowych i kopalń. Dołączyli do niej emigranci wojenni, byli więźniowie obozów, żołnierze PSZ. Kolejnymi chronologicznie przybywającymi do Francji falami wychodźstwa są emigranci polityczni, którzy po przełomowych wydarzeniach w PRL znajdowali azyl we Francji (m.in. emigranci z wczesnych lat powojennych z głównym ośrodkiem w Maisons-Laffitte, emigracja marcowa, emigracja solidarnościowa). Najnowszy okres napływu emigrantów jest związany z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej i otwarciem w 2008 r. francuskiego rynku pracy dla obywateli polskich.

Podobnie jak w przypadku Niemiec i Wielkiej Brytanii, a szczególnie Ukrainy, trudno bez choćby fragmentarycznych danych z polskich placówek dyplomatycznych czy bez przeprowadzania własnych badań określić aktualny (2023) stan działań integracyjnych, wzajemnych relacji między poszczegól-

34 Ze względu na brak odpowiedzi na prośbę o współpracę i nienadanie materiałów z polskich placówek dyplomatycznych we Francji dotyczących aktualnej liczebności Polaków, a także określenia aktualnego stanu i poziomu potencjału integracyjnego i związanych z tym form działań, kapitału pomostowego czy powrotowego, chcąc uwzględnić Polaków we Francji w całościowym zestawieniu stanu Polonii i Polaków na świecie, zmuszeni byliśmy podać z konieczności krótką notatkę odwołującą się do wcześniejszych opracowań MSZ. Oczywiście planujemy przeprowadzenie badań w tak ważnym dla opisu sytuacji Polonii i Polaków miejscu, jakim jest Francja. Mamy również głęboką nadzieję na współdziałanie w przyszłości z polskimi placówkami dyplomatycznymi w tym kraju, co pozwoli na zamieszczenie danych o bieżącej sytuacji mniejszości polskiej w powstającym „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

nymi falami emigracji czy poziom kapitału pomostowego bądź nastroje powrotowe. Od diagnozy, jakiej dokonały w 2011 r. placówki dyplomatyczne we Francji, minął zbyt długi okres, by się na nią powoływać. Jak pokazują przykłady innych społeczności polonijnych, z których napłynęły najnowsze opracowania, sytuacja jest niezwykle dynamiczna, a wpływ różnych czynników, np. pandemii, mógł całkowicie zmienić poziom aktywności i doprowadzić do zamarcia wielu organizacji i powstania nowych. Stąd w tej krótkiej prezentacji na wstępnym etapie badań jest podana tylko liczebność Polonii na podstawie oficjalnych danych.

21. Grecja³⁵



W Republice Greckiej, jak wskazują dane ze spisu z 2011 r., mieszkało 14 145 obywateli RP, Polacy stanowili więc 1,6% wszystkich cudzoziemców osiadłych w Grecji. Liczebność polskiej społeczności zmniejszyła się w okresie pogarszającej się sytuacji ekonomicznej, ale w ciągu ostatnich 10 lat szacunkowa liczba Polonii greckiej utrzymuje się na poziomie **około 12–13 tys.** Przy czym około 20% emigrantów pozostaje niezarejestrowanych³⁶.

Zasadniczą część Polonii w Grecji stanowią dawni emigranci ekonomiczni z lat 90. XX w. Przybywały wówczas osoby głównie z Małopolski i Podkarpacia, raczej o wykształceniu zawodowym i podstawowym. Ma to wpływ na wykonywane zajęcia. Mężczyźni pracują fizycznie w sektorze budowlanym, a kobiety jako pomoce domowe, opiekunki, personel sprząający. Znacząca grupa znajduje zatrudnienie w sektorze turystycznym (hotele, gastronomia, wypożyczalnie samochodów i sprzętu). Ze względu na sezonowość tego typu zajęć ta część emigrantów jest zmuszona szukać pracy dorywczej poza sezonem turystycznym.

Wśród Polonusów mieszkających na wyspach, obok emigrantów ekonomicznych lat 90., można wyróżnić „starą” Polonię, osiadłą jeszcze w latach 70. i 80. Są to osoby z reguły posiadające wyższe wykształcenie i pracujące jako lekarze, farmaceuci, a nawet prawnicy. Są także artyści i sportowcy. Sukcesywnie zmieniająca się grupa polskich sportowców i trenerów jest związana z najlepszymi klubami sportowymi.

Najnowszą falą związaną z pandemią COVID-19, która pojawiła się po 2021 r., tworzą tzw. cyfrowi nomadzi. Osoby te, mając możliwość pracy zdalnej, osiedlają się w atrakcyjnych turystycznie i krajo-brazowo miejscach. Szczególnie popularne wśród tej grupy są Kreta i Rodos. Można wymienić kilka dużych skupisk Polonii. Należą do nich stołeczne Ateny i region Attyki, także Peloponez i rejon Salonik. Główne wyspy, na których osiedlili się Polonusi, to: Kreta, Rodos, Kos, Santorini, Korfu, Chios, Mykonos i Zakynthos.

Wśród Polonii greckiej działa **wiele organizacji**, ale ograniczenia okresu pandemii zadały silny cios wielu środowiskom, które nie podjęły jeszcze pełnej działalności sprzed okresu COVID-19. Do takich zasłużonych organizacji, które nie podniosły się po pandemii, należy założone w 1913 r. Zrzeszenie Polaków w Grecji „Książę Mieszko”. Większość organizacji polonijnych powstała w okresie wzmożonej emigracji lat 90. XX w. i w okresie późniejszym. Wymienić tu można m.in. Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Polskiej w Grecji, Polsko-Greckie Stowarzyszenie Inicjatyw Gospodarczych i Kulturalnych „Egida”, Związek Polaków Zachodniej Grecji i Wysp Jońskich, Grecko-Polski Związek Przyjaźni i Współpracy, Niezależny Związek Polonii Greckiej czy Klub Przyjaciół Polski „Orzeł Biały”. Do rangi szczegó-

³⁵ Notatka została sporządzona na podstawie szczegółowego raportu i zbioru danych opracowanych przez pana Sławomira Pyla, konsula w Ambasadzie RP w Atenach, za co gorąco dziękujemy.

³⁶ W momencie powstawania raportu nie były jeszcze dostępne dane ze spisu przeprowadzonego w 2021 r.

nego przykładu aktywności tych środowisk urasta nieustanna wprost walka o utrzymanie polskich szkół³⁷.

Specyfiką Polonii greckiej jest istnienie licznych, acz małych i niezależnych środowisk. Warto nadmienić, że już w latach 90. działał bardzo sprawny system samoorganizacji Polaków oparty w dużej mierze na nieformalnych więziach polskich pracodawców, robotników, właścicieli polskich sklepów i lokali gastronomicznych (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 100). Podjęta ostatnio przez polską placówkę dyplomatyczną z Aten próba utworzenia Polonijnej Rady Konsultacyjnej i integracji rozproszonych stowarzyszeń i fundacji nie powiodła się. Lata działalności i konkurencji doprowadzały do poważnych animozji w środowisku działaczy polonijnych. Można zatem śmiało przyjąć, że **potencjał więziotwórczy** jest stosunkowo duży, ale zdecentralizowany, a przez to nie do końca wykorzystany.

Wprawdzie większość Polonii to emigranci ekonomiczni, pracownicy fizyczni zatrudnieni w tzw. wtórnym sektorze rynku pracy (budownictwo, opieka, sprzątnięcie), ale kolejne pokolenie, wychowane już w Grecji, hellenizuje się i wrasta w środowisko większościowe. Patrząc również przez pryzmat „starej” Polonii, wśród której – jak zauważa polska placówka – dominują osoby w wyższym wykształceniu pracujące jako lekarze, farmaceuci, prawnicy, a także artyści, rzeźbiarze i sportowcy, można przyjąć, że istnieje także pewien **kapitał pomostowy**.

Wśród greckiej Polonii brak **potencjału powrotowego**. Po wieloletnim pobycie poza krajem nieliczni reemigranci, którzy podjęli decyzję o powrocie, z trudem odnajdują się w Polsce i często powracają do Grecji. Dotyczy to zwłaszcza osób, które przywykły do specyficznej greckiej mentalności, reguł pracy i dobrych warunków klimatycznych.

22. Haiti



W Republice Haiti, kraju tak doświadczonym przez kataklizmy i niezwykle trudną sytuację polityczną, mieszka niewielka polska społeczność potomków legionistów z okresu wojen napoleońskich. Niepotrzebni Napoleonowi po zawarciu pokoju z Austrią żołnierze Legionów Polskich we Włoszech i w Legii Naddunajskiej zostali wysłani na przełomie lat 1802 i 1803 na tę wyspę do tłumienia buntu ludności murzyńskiej wywołanego ponownym przywróceniem niewolnictwa. Większość spośród 5,3 tys. legionistów zmarła od tropikalnych chorób lub zginęła w walce. Polacy w swej masie nie wykazywali zapału do tłumienia buntu, a część przeszła nawet na stronę powstańców. Zostało to dostrzeżone przez przywódców powstania i po proklamowaniu niepodległości w nowej konstytucji haitańskiej umieszczono artykuł zezwalający Polakom na osiedlenie się na wyspie, z czego skorzystała grupa około 250–300 legionistów. Jean-Jacques Dessalines, haitański dowódca, który pokonał armię francuską w zwycięskiej bitwie pod Vertières, późniejszy cesarz Jakub I, nazwał wówczas walczących również o wolność Polaków „białymi Murzynomami Europy”, co oznaczało także przypiecztowanie braterstwa między Polakami i Haitańczykami oraz wykluczanie z zarządzanej masakry białej ludności francuskiej. Centrum polskiego osadnictwa stała się mała wieś Cazale, licząca obecnie około 4 tys. mieszkańców, gdzie do dziś mieszka dziewięć już pokoleń potomków polskich żołnierzy, nadal świadome swej odrębności i polskich korzeni, choć pozbawione już całkowicie kultury i języka swych protoplastów. Dawne deklaracje przywódców haitańskich zostały jednak zapomniane. Za swoje poczucie odrębności, niezależności, za deklarowaną polską identyfikację, za jaśniejszy odcień skóry, za słowiańskie rysy twarzy przyszło im zapłacić ogromną cenę. W okresie dyktatury François Duvaliera polska wieś była

37 Podobnie jak w przypadku innych środowisk polonijnych szeroki opis organizacji i specyfiki ich działań zostanie zamieszczony w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

kilkakrotnie pacyfikowana za opozycyjne wobec reżimu nastroje. Szwadrony śmierci zamordowały wiele osób, spalono dziesiątki domów, zniszczono dokumenty i pamiątki związane z polskością tego środowiska, a w wyniku zaplanowanej długotrwałej fali gwałtów miano doprowadzić do ostatecznej zmiany wyglądu potomków polskich legionistów. Po latach, w wyniku oddolnej inicjatywy, dla upamiętnienia ofiar kolejnych masakr w Cazale powstał niewielki monument.

Obecnie część tej społeczności nadal jest świadoma swego pochodzenia, podtrzymuje pozbawioną ekwiwalentu kulturowego polską identyfikację, prowadzone są kursy języka polskiego w lokalnej szkole, nieliczne grono społeczników stara się organizować w Polsce zbiórki dla wsparcia tej inicjatywy.

Po co przywoływać wprawdzie egzotyczną, ale niewielką społeczność polonijną? Jest to bowiem **przykład jednej z najbardziej odległych kulturowo, językowo, ale i rasowo grup Polonii**, która już w dziewiątym pokoleniu zachowała w znacznej części identyfikację polską, co okupiła prześladowaniami i ofiarami, odczuwalną traumą. Jest to również istotny problem teoretyczny, a zarazem praktyczny, dotyczący funkcjonującej powszechnie w Polsce definicji narodu kulturowego i obywatelskiego oraz związanych z tym wymogów prawnych (m.in. obywatelstwo II RP przodków) i kryteriów kulturowych (znajomość współczesnej odmiany języka polskiego, współczesnych zwyczajów etc.). Można bowiem zadać sobie retoryczne pytanie, czy niekwestionowani członkowie narodu polskiego żyjący dziś nad Wisłą i urzędnicy ustanawiający listę pytań na egzaminy stwierdzające przynależność narodową np. w ramach Karty Polaka uznaliby mieszkańców Cazale za Polaków, niezależnie od ich identyfikacji i deklaracji polskości, poniesionych cierpień i niekwestionowanych korzeni historycznych?

23. Hiszpania³⁸



W Królestwie Hiszpanii, zgodnie z danymi hiszpańskiego Ministerstwa Integracji, Ubezpieczeń Społecznych i Migracji (aktualizacja z 30 czerwca 2022 r.), **zarejestrowało** swój pobyt **108 000 obywateli RP**. Według tych samych danych Polacy zarejestrowali się głównie w kilku rejonach Hiszpanii: Wspólnota Madrytu – około 24 000; Katalonia – około 24 000; Andaluzja – około 10 000; Walencja – około 11 000, Wyspy Kanaryjskie – około 8000. Warto nadmienić, że **w 2012 r.** Ambasada RP w Madrycie szacowała na podstawie oficjalnych danych, że Polonia hiszpańska liczyła wówczas 84–86 tys. obywateli RP zarejestrowanych na pobyt stały. Natomiast całkowitą liczbę wszystkich obywateli polskich, w tym także przybywających na krótkie (sezonowe) pobyty do trzech miesięcy, **szacowano** wówczas na **130–150 tys. osób** (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 105–111). Obecnie (2023) według oficjalnych danych liczba zarejestrowanych obywateli RP wzrosła i wynosi ponad 108 tys. osób. Oznacza to wzrost o około 20% w porównaniu ze stanem z 2012 r.

Społeczność polonijna w Hiszpanii składa się z kilku fal emigracji. Tak zwaną starą Polonię stanowi grupa zaledwie kilkudziesięciu rodzin, które osiedliły się w Hiszpanii bezpośrednio przed drugą wojną światową i w jej czasie. W latach 60. XX w. do kolonii polskiej dołączyła grupa polskich emerytów głównie z Wielkiej Brytanii oraz innych krajów europejskich. Kolejna, zdecydowanie większa (licząca około kilku tysięcy osób) fala emigracji zarobkowej osiedliła się w latach 80. i 90. i zalegalizowała swój pobyt. W dużym stopniu były to osoby z wykształceniem technicznym, a także uprawiające zawody artystyczne (np. muzycy). Gdy w 2006 r. Hiszpania otworzyła swój rynek pracy, przybyła z Polski naj-

³⁸ Przytoczenie tak dokładnych danych, a także możliwość jakościowego opisu społeczności polonijnej w Hiszpanii jest możliwe tylko dzięki opracowaniu pani Justyny Tokarskiej, konsula RP z Wydziału Konsularnego i Polonii w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie. Chcielibyśmy za tak cenne dane gorąco podziękować.

liczniejsza fala emigracji poakcesyjnej, która znalazła pracę głównie na rynku wtórnym (budownictwo, usługi, prace rolne). Po 2021 r. zaczęła rosnąć, podobnie jak w innych atrakcyjnych turystycznie krajach, grupa obywateli polskich kupujących nieruchomości w Hiszpanii. Na wzrost liczebności polskich rezydentów niewątpliwie wpływ miała pandemia COVID-19, wybuch wojny na Ukrainie, a także napływ Polaków po brexicie.

Wśród Polonii hiszpańskiej działa ponad 40 różnorodnych organizacji. Wyróżnić można kilka zasadniczych kierunków aktywności. Jest to edukacja polonijna (30 szkół polonijnych, nie licząc szkół społecznych i szkoły przy ambasadzie RP). Znaczna część organizacji stara się podtrzymać tożsamość narodową, kultywować tradycję, język i kulturę. Są również stowarzyszenia specjalizujące się w niesieniu pomocy polskiemu wychodźstwu w Hiszpanii. Przyznać jednak należy, że wszystkie te organizacje zrzeszają jedynie niewielką część Polonii. Niemniej wydaje się, że wyraźnie widoczny jest stosunkowo duży – na tle innych krajów – **potencjał integracyjny** społeczności polskiej, choć brakuje struktur konsolidujących, dających szansę na współdziałanie i większą efektywność³⁹.

Wprawdzie można zaobserwować na przestrzeni ostatniej dekady wzrost liczebności obywateli RP, którzy rejestrują swój pobyt w Hiszpanii, ale wysoki wskaźnik bezrobocia w Hiszpanii, szczególnie w usługach, na tle całej UE i Polski wyraźnie skłania część emigrantów do rozważania możliwości powrotu do Polski. Choć proces ten nie przybrał masowego charakteru, to można mówić o **wzrastającym potencjale powrotowym**.

24. Holandia⁴⁰



Zgodnie z danymi Centralnego Biura Statystycznego (Centraal Bureau voor de Statistiek (CBS)) liczba Polaków nieustannie rośnie. Przed wejściem Polski do UE utrzymywała się ona na stosunkowo niskim poziomie. W 1995 r. w Holandii mieszkało 5798 Polaków, a w 2000 r. wielkość ta nie zmieniła się znacząco i wynosiła 5645. Zaledwie po roku obecności Polski w UE liczba naszych rodaków wręcz się podwoiła i osiągnęła 10 968. Od tej pory masowa emigracja poakcesyjna nieustannie powiększa społeczność polonijną w Holandii. Według oficjalnych danych holenderskich w 2010 r. w kraju tym mieszkało 43 083 Polaków, a w 2015 r. już 155 902, natomiast w 2020 r. doliczono się 155 902 osób pochodzących z Polski. **W styczniu 2023 r.** Centralne Biuro Statystyczne podało, że w Holandii legalnie mieszka **186 775 Polaków** (<https://opendata.cbs.nl/statline/#/CBS/en/dataset/03743eng/table?ts=1689861670192>).

Holenderska Polonia składa się z kilku fal, do których można zaliczyć: emigrację zarobkową z okresu międzywojennego, emigrację powojenną (1946–1949), w skład której wchodzi głównie żołnierze polscy wyzwalający Holandię, emigrację solidarnościową i największą falę emigracji poakcesyjnej (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 114).

Podobnie jak w przypadku Niemiec, Francji czy Wielkiej Brytanii, a szczególnie Ukrainy, trudno bez choćby fragmentarycznych danych z polskich placówek dyplomatycznych w Królestwie Niderlandów podać aktualny (2023) stan działań integracyjnych, wzajemnych relacji między poszczególnymi falami

39 Wyczerpująca lista stowarzyszeń ukazująca specyfikę działalności zaprezentowana zostanie w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

40 Ze względu na brak odpowiedzi na prośbę o współpracę i nienadesłanie materiałów z polskich placówek dyplomatycznych w Holandii dotyczących aktualnej liczebności Polaków, a także określenia aktualnego stanu i poziomu potencjału integracyjnego i związanych z tym form działań, kapitału pomostowego czy powrotowego, chcąc uwzględnić Polaków zamieszkałych w Królestwie Niderlandów w całościowym zestawieniu stanu Polonii i Polaków na świecie, zmuszeni byliśmy podać krótką notatkę odwołującą się do danych z holenderskiego Centralnego Biura Statystycznego. Oczywiście planujemy przeprowadzenie badań w tak ważnym dla opisu sytuacji Polonii i Polaków miejscu, jakim jest Holandia. Mamy również głęboką nadzieję na współdziałanie w przyszłości z polskimi placówkami dyplomatycznymi w tym kraju.

emigracji czy poziom kapitału pomostowego bądź nastrojów powrotowych. Własne badania Instytut Pokolenia planuje przeprowadzić w niedalekiej przyszłości, a od uwarunkowań, w jakich w 2011 r. placówki dyplomatyczne w Holandii dokonały diagnozy, minął już zbyt długi okres, by się na nią powoływać. Jak pokazują przykłady innych społeczności polonijnych, z których napłynęły najnowsze opracowania, sytuacja jest niezwykle dynamiczna, a wpływ różnych czynników (np. pandemii) mógł całkowicie zmienić poziom aktywności i doprowadzić do zamarcia wielu organizacji i powstania nowych w okresie ostatnich kilku lat. Stąd ta krótka prezentacja ogranicza się tylko do podania liczebności Polonii w Holandii oszacowanej na podstawie oficjalnych danych statycznych.

25. Indie



W Republice Indii mieszka obecnie niewielka, licząca blisko kilkaset osób (około 300) grupa Polaków. Są to głównie ekspaci wyjeżdżający na kontrakty, ale rośnie również liczba naszych rodaków osiedlających się w tym dogodnym klimatycznie i atrakcyjnym turystycznie kraju. Dużą grupę, zarówno obecnie, jak i w przeszłości, stanowią polscy misjonarze i wolontariusze. Wspominamy o tym kraju ze względu na rosnącą w skali globu pozycję samego państwa indyjskiego, jego aktywną politykę wobec własnych rodaków poza granicami oraz mając na uwadze liczną grupę obywateli tego państwa osiedlających się w Polsce. Kwestia zbadania obustronnego kapitału pomostowego wydaje się zatem bardzo istotnym elementem dalszych naszych eksploracji.

Warto jeszcze wspomnieć o szczególnie miłej karcie w relacjach polsko-indyjskich, jaką było przyjęcie w okresie II wojny światowej grupy około 10 000 Polaków zwolnionych z łagrów i miejsc deportacji na terenie ZSRS. Połowę tej grupy stanowiły polskie dzieci, głównie sieroty, nad którymi opiekę roztoczyli również hinduscy arystokraci. Na szczególną wdzięczność zasługuje tu postać maharadży – Jam Sahib Digvijaysinhji Randžitsinhdži przyjął w swych dobrach blisko 1000 polskich dzieci. Wraz z zakończeniem wojny polscy uciekinierzy wyjechali głównie do USA, Kandy i Australii, aktywne życie polonijne ustało, zlikwidowano periodyki („Polak w Indiach” czy piśmko dla dzieci „Słoniątko Indyjskie”).

26. Iran⁴¹



W Islamskiej Republice Iranu, jak szacuje placówka dyplomatyczna RP, społeczność polonijna liczy 65 osób, z czego 30 posiada obywatelstwo irańskie. Ewakuowani ze Związku Sowieckiego wraz z Armią Andersa Polacy byli początkowo kierowani do Iranu. Część młodych Polek zawarła tu związki małżeńskie z Persami, nabywając dzięki temu obywatelstwo irańskie i tracąc polskie. W obecnej chwili Polonię stanowią potomkowie (dzieci, wnuki) „emigracji serc” z okresu II wojny światowej. Żyje obecnie (2023) jeszcze tylko jedna Polka, która osiadła w Iranie w czasie ewakuacji.

Społeczność polonijna, składająca się z potomków uciekinierów z lat 40. XX w., powołała w 2013 r. do życia Towarzystwo Przyjaźni Irańsko-Polskiej. Zasadniczym celem towarzystwa było umacnianie przyjaźni między narodami polskim i perskim, a także współpraca w przestrzeni kultury oraz sztuki

41 Opis tej społeczności był możliwy dzięki notatce opracowanej przez pana I sekretarza Rafała Balkiewicza z Wydziału ds. Politycznych i Ekonomicznych przy Ambasadzie RP w Teheranie, za co wyrażamy głęboką wdzięczność. W „Atlasie Polonii i Polaków świata” zawarty będzie również opis polskiej kwatery na cmentarzu Doulab położonym na wschodzie Teheranu, gdzie spoczywają Polacy ewakuowani z ZSRS. Za przybliżenie specyfiki tego miejsca raz jeszcze dziękujemy Rafałowi Balkiewiczowi.

i tworzenie warunków do wzmocnienia relacji gospodarczych. Z przykrością należy stwierdzić, że organizacja polonijna w ostatnich latach nie podtrzymywała działalności.

Trudno w przypadku tej małej społeczności polonijnej mówić o potencjale powrotowym, jej członkowie nie uczestniczą w życiu publicznym ani politycznym.

27. Irlandia⁴²



W 2011 r., zgodnie z danymi irlandzkiego Centralnego Biura Statystycznego, w Republice Irlandii przebywało 120 000 obywateli RP, przy czym podkreślić należy, że nie wszyscy Polacy wzięli udział w spisie. W 2012 r. ambasada RP szacowała zatem łączną liczbę wszystkich naszych rodaków, którzy przybyli w celach zarobkowych, na 150 000 osób. Na przestrzeni pięciu lat, od 2006 do 2011 r., liczba Polaków w Irlandii wzrosła o 94%. W samym tylko 2006 r. wydano 93 787 numerów PPS (Personal Public Service – odpowiednik polskiego NIP i PESEL) (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 121). Zgodnie z danymi z kolejnego **spisu z 2016 r.** na terenie Irlandii żyło 122 515 Polaków. W momencie opracowywania niniejszego raportu nie były jeszcze opublikowane dane ze spisu powszechnego z 2022 r. Zgodnie z danymi z 2016 r. Polacy mieszkają głównie w kilku dużych aglomeracjach, takich jak Dublin – 27 864, Cork – 6205, Limerick – 4108 i Galway – 3905.

Młoda poakcesyjna emigracja wykazała się w Irlandii bardzo dużym **potencjałem więziotwórczym**. Obok najstarszych organizacji (Ognisko Polskie, Towarzystwo Polsko-Irlandzkie, Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny w Dublinie) w krótkim czasie powołano do życia wiele różnorodnych instytucji pomocowych, edukacyjnych, informacyjnych czy mediów społecznościowych, m.in. Forum Polonia, Centrum Together – Razem, Polska Macierz Szkolna w Irlandii jednocząca część szkół polonijnych oraz Polska Federacja Edukacyjna KID zajmująca się tematyką edukacyjną⁴³.

Od maja 2004 r., gdy Polacy uzyskali bez tzw. okresu przejściowego pełny dostęp do rynku pracy, w okresie dynamicznego rozwoju tego kraju (2004–2007) nasi rodacy zatrudniani byli głównie w budownictwie, gastronomii, ale także w sektorze informatycznym, bankowym, w agencjach rekruterskich, a nawet na różnych szczeblach administracji. Opierając się na danych z 2016 r., można stwierdzić, że 10 lat później większość Polaków pracowała jako wykwalifikowani pracownicy fizyczni (ponad 29 tys.) i średnio wykwalifikowani pracownicy (ponad 26 tys.). Na stanowiskach niewykwalifikowanych i niespecjalistycznych w usługach pracowało ponad 18,5 tys. Polaków, na stanowiskach kierowniczych i technicznych – 15 500 naszych rodaków, a jako specjaliści – ponad 3 tys. Polacy pracują głównie w sektorze transportowym, gastronomicznym, hotelarskim oraz elektronicznym. Znajdują również zatrudnienie jako specjaliści (bankowcy, informatycy, elektrycy), wykonują także wolne zawody (prawnicy, informatycy, architekci). Należy przy tym nadmienić, że w 2016 r. 38 500 osób narodowości polskiej miało wykształcenie wyższe, ale nadal znaczna część polskich emigrantów poakcesyjnych pracowała poniżej swoich kwalifikacji. Trudno powiedzieć, opierając się na powyższym opisie, czy Polacy wtopili się w społeczeństwo irlandzkie, czy uzyskali wystarczający status społeczno-zawodowy, zajęli pozycje dające podstawę do pokładów **kapitału pomostowego**. Może nadal są tylko emigrantami zatrudnionymi głównie w sektorach

42 Bardzo dziękujemy za nadesłany z Dublina materiał, który został opracowany przez Wydział Konsularny i Polonii Ambasady RP w Dublinie na podstawie danych statystycznych ze spisu powszechnego z 2016 r. oraz obserwacji sytuacji społecznej w Irlandii (stan na 19 stycznia 2023 r.).

43 Jest to oczywiście opis niepełny i ubogi. Szersza lista organizacji i instytucji polonijnych wraz z charakterystyką działań zamieszczona będzie w „Atlasie Polonii i Polaków świata”. Dziękujemy w tym miejscu raz jeszcze za szeroki materiał na temat Polonii irlandzkiej opracowany przez Wydział Konsularny i Polonii Ambasady RP w Dublinie, który stanowi podstawę dla tej notatki.

ryнку wtórnego (w budownictwie, usługach ,transporcie, gastronomii), pierwszymi do zwolnienia ze względu na „krótki staż” w obliczu kryzysu?

Trudno jest również ocenić aktualny **potencjał powrotowy** społeczności polonijnej, gdyż w momencie powstawania poniższego raportu nadal były dostępne jedynie dane ze spisu z lat 2011 i 2016. Niewątpliwie, po początkowym masowym wręcz napływie Polaków na „zieloną wyspę”, strumień emigracji ustabilizował się na poziomie od 8000 do 9000 rocznie. Pamiętać również należy o pierwszej fali powrotów związanych z kryzysem gospodarczym, jakie przeżywała Irlandia w latach 2008–2009, a także o aktualnych czynnikach stymulujących potencjalne powroty (np. nasilający się w 2022 r. kryzys na rynku mieszkaniowym, stymulujący znaczący wzrost kosztów wynajmu lub zakupu mieszkania/domu).

28. Izrael⁴⁴



W Państwie Izrael nie prowadzi się oficjalnych statystyk, w których kryterium stanowiłaby narodowość. Badania w ramach spisów powszechnych nie obejmują cudzoziemców, a w stosunku do obywateli stosuje się typologię wyznaniowo-etniczną (żydzi, muzułmanie, chrześcijanie, druzowie i inni). Koncepcja narodu w Izraelu nie opiera się na obywatelstwie, lecz na żydowskości w wymiarze wyznaniowo-etnicznym. W efekcie prawo do osiedlenia jest niezwykle ograniczone dla cudzoziemców niebędących Żydami. Natomiast posiadanie przez Żydów często nawet kilku obywatelstw, w tym również polskiego, ze względu na złożoną historię osób i rodzin osiedlających się w tym młodym państwie jest raczej normą. Stąd nie tylko ze względu na brak danych spisowych, lecz także ze względu na odmienną koncepcję narodu, która nie jest związana z przynależnością państwową, trudno podać dokładną liczbę izraelskiej Polonii. Możliwe są zatem jedynie szacunki dla poszczególnych typów szeroko i wąsko rozumianej społeczności polonijnej.

- ❑ W ścisłym tego słowa znaczeniu Polonię stanowi grupa obywateli polskich (głównie Polek), którzy poślubili lub są w związkach partnerskich z obywatelami Izraela pochodzenia żydowskiego bądź arabskiego, a także dzieci z tych związków. Ta „emigracja serc” liczy kilkaset osób.
- ❑ Odrębną grupą są młodzi Polacy – obywatele polscy, od 100 do 200 osób, którzy osiedlili się na przestrzeni ostatnich lat w Izraelu ze względów tożsamościowych bądź z powodów rodzinnych.
- ❑ Najliczniejszą społeczność stanowią osoby pochodzenia polskiego, tzn. obywatele polscy – polscy Żydzi, którzy wyjechali z Polski w ramach kolejnych fal emigracji/powrotów w latach 1936–1939, 1945–1947, w połowie lat 50. i po 1968 r., a także ich potomkowie. Grupa ta liczy od 40 tys. do 45 tys. i ma tendencję rosnącą ze względu na dodatni przyrost naturalny i specyfikę polskiego obywatelstwa z 1920 r., które jest przekazywane na kolejne pokolenie przez rodziców.
- ❑ Małą, kilkudziesięcioosobową grupę obywateli polskich zamieszkałych w Izraelu stanowią absolwenci polskich uczelni, którzy w okresie PRL-u studiowali w Polsce.

44 Pragniemy wyrazić ogromną wdzięczność panu konsulowi Łukaszowi Jabłońskiemu za bardzo obszerny i niezwykle cenny opis nie tylko złożonej, szeroko i wąsko rozumianej społeczności polonijnej w Izraelu, lecz także za rozważania nad potencjałem pomostowym i szansami propagowania interesów Polski. Dziękujemy również za bogaty katalog miejsc pamięci narodowej znajdujących się w Izraelu. Ze względu na konwekcję tego krótkiego raportu ze wstępnego etapu badań nie jesteśmy w stanie umieścić całego, niezwykle cennego materiału. Zostanie on natomiast niewątpliwie wykorzystany w samym „Atlasie Polonii i Polaków świata”, a rozważania nad różnorodnością środowisk i społeczności składających się na polskie wychodźstwo szczególnie z okresu międzywojennego, związanych w różny sposób z Polską, jakże odmiennych od monotonicznego PRL-u, będą niewątpliwie inspiracją dla dalszych etapów badań.

- ❑ Całkowicie mieszcząca się w klasycznych definicjach wysoko wykwalifikowanych emigrantów jest grupa kilkuset obywateli polskich przebywających na kontraktach, a także naukowców i badaczy osiadłych czasowo w Izraelu.
- ❑ Odrębną kategorię stanowią duchowni – obywatele polscy niosący posługę w Ziemi Świętej, przebywający czasowo i długoterminowo zarówno w Izraelu, jak i w Palestynie.

Ze względu na konwencję tego krótkiego raportu trudno jest dogłębnie analizować specyfikę wąsko i szeroko rozumianej Polonii w Izraelu, a dokładnie rolę osób polskiego pochodzenia. Jest to jednak głęboka inspiracja, ponieważ obywatelstwo polskie dużej grupy 40–50 tys. osób, powiązane z całkowitą odmiennością etniczną, religijną i językową, ukazuje, że oparcie się tylko na koncepcji narodu obywatelskiego (obywatelstwo II RP) bądź narodu kulturowego (znajomość współczesnej odmiany języka, kultury i tradycji) nie daje pełnej możliwości opisu złożonej specyfiki Polonii. I nie chodzi tu tylko o Izrael i potomków mniejszości pochodzących z II RP. Żeby lepiej zobrazować konieczność rozszerzenia perspektywy teoretycznej w opisie Polonii, można przywołać wykraczający również poza kryteria przyjęte przez badaczy i instytucje przykład Polaków deportowanych do Kazachstanu. Nie byli oni obywatelami II RP, a zatem nie mogli przekazywać obywatelstwa kolejnym pokoleniom, nie znają współczesnego języka polskiego ani tradycji z centralnej Polski, a tym bardziej geografii państwa w obecnych granicach, co było przez lata wymagane od nich na specjalnych egzaminach przeprowadzanych przed konsulem, by mogli uzyskać jedynie status osoby polskiego pochodzenia i przyrzeczenie uzyskania obywatelstwa przez repatriację. Czy przekazywane pokoleniowo obywatelstwo państwa polskiego bądź znajomość kategorii kultury, współczesnej odmiany języka i określonego urzędowo zestawu tradycji rzeczywiście świadczy o narodowości, oddaje złożoność indywidualnej i zbiorowej tożsamości Polonii i Polaków poza granicami? Przykłady te pokazują, w naszym przekonaniu, że niewystarczające jest zastosowanie do badań i opisu milionów naszych rodaków rozsianych na świecie jedynie teorii migracyjnych, ekonomicznych czy demograficznych.

Organizacją łączącą Polki, żony obywateli izraelskich pochodzenia żydowskiego i arabskiego, arabskich absolwentów polskich uczelni, a także polskich Żydów jest Stowarzyszenie Polonijne „Piast” założone w 1990 r. Obok „Piasta” integrującego obecnie Polaków i ich mieszane rodziny raczej na poziomie towarzyskim organizacją spajającą osoby pochodzące z Polski – polskich Żydów (około 300 członków) – jest założone w 1984 r. Towarzystwo Przyjaźni Izrael-Polska. Zrzesza ono przedstawicieli najstarszego, już odchodzącego pokolenia i ze względu na to podejmuje nieliczne działania, głównie kulturalne. Największymi organizacjami zrzeszającymi polskich obywateli, ale niebędącymi w istocie organizacjami polonijnymi, są ziomkostwa polskich Żydów. Są stosunkowo liczne, zrzeszają nawet po kilkuset członków stowarzyszenia. Skupiają zazwyczaj wielopokoleniowe rodziny, których przodkowie wyemigrowali w różnym okresie historycznym z poszczególnych miast, m.in. Dzierżoniowa, Kalisza, Białegostoku czy Lublina. Stowarzyszenia te działają na rzecz podtrzymania żydowskiego dziedzictwa kulturowego w dawnych miejscach osiedlenia w Polsce, współpracują z władzami lokalnymi.

Trudno mówić w tej złożonej sytuacji o **potencjale pomostowym** wśród nielicznej Polonii „w wąskim” tego słowa znaczeniu. Natomiast kilkadziesiąt tysięcy polskich obywateli ma raczej ambiwalentną postawę wobec Polski, zmiana tego nastawienia, a czasami usunięcie pokładów resentymentów, a następnie skłonienie do działań na rzecz kraju, którego są obywatelami, wydaje się procesem długotrwałym. Trudno zatem mówić obecnie o znaczącym potencjale pomostowym.

Potencjał powrotowy nielicznej Polonii w wąskim tego słowa znaczeniu jest bardzo niski. Choć równocześnie rośnie w Izraelu liczba młodych Żydów starających się o uzyskanie polskiego obywatelstwa, których przodkowie pochodzą z Polski, to nie oznacza, że identyfikują się oni z polskością. Potencjał powrotowy tej grupy jest nikły. Paszport polski po 2004 r. otwiera bezwizową możliwość

wyjazdu do Europy, kontynuowania nauki czy kariery zawodowej. Jedyne niestabilna sytuacja polityczna czy gospodarcza mogłaby skłonić tę grupę do opuszczenia Izraela, który jednoznacznie uznawany jest za ojczyznę, ale i wówczas bardziej prawdopodobnym miejscem docelowego osiedlenia się byłyby raczej kraje Europy Zachodniej.

29. Japonia⁴⁵



W Japonii aktualnie przebywa na stałe **1510 Polaków**. Do regionów zamieszkanym przez największe skupiska naszych rodaków można zaliczyć: region Kanto i Tokio (915 osób), region Kansai (223), prefekturę Aichi (77), Hokkaido (54) i Fukuoka (47).

Spółeczność polonijna w Japonii składa się z kilku typów emigracji. Jedną z zasadniczych grup stanowi „emigracja serc”. Są to współmałżonkowie obywateli japońskich oraz dzieci z tych związków. Podkreślić w tym miejscu należy, że zgodnie z prawodawstwem japońskim osoby powyżej 22. roku życia muszą wybrać tylko jedno obywatelstwo. Przekaz międzypokoleniowy jest raczej słaby, tylko nieliczne dzieci mówią po polsku, ale nie wykazują się znajomością kultury. Duża odmienność cywilizacyjna, wyrażająca się choćby w braku jakichkolwiek podobnych do polskich świąt i obrzędów, dodatkowo nie sprzyja podtrzymywaniu i przekazywaniu tradycji. Wśród japońskich Polonusów można wyróżnić także ekspatów, wysoko wykwalifikowanych pracowników realizujących kontrakty zawodowe i osiedlających się w Japonii wraz z rodzinami. Ciekawą, występującą również w Korei Południowej grupą są studiujący w Japonii młodzi Polacy. Ostatnią, kilkudziesięcioosobową społeczność naszych rodaków stanowią duchowni – księża i zakonnice.

Istnieje kilka środowisk spajających tę społeczność. Należy do nich powstałe w 2018 r. pomocowe Stowarzyszenie „Japolonia” w Osace. Zrzesza ono naszych rodaków w regionie Kanis i niesie pomoc prawną. Wymienić należy również redakcję internetowej gazety „Polonia Japonica” (<http://polonia-japonica.jp>). Środowisko to, składające się z dawnych działaczy Klubu Polskiego w Japonii, zamieszcza w redagowanym przez siebie periodyku różnorodne informacje ułatwiające adaptację nowoprzybyłym. Istnieje również nieformalne środowisko Polaków z Hokkaido organizujące spotkania integrujące Polonusów z Sapporo i okolic. Odpowiedzią na potrzeby edukacyjne najmłodszego pokolenia Polonii zajmuje się Stowarzyszenie Polonijne „Razem” w Tokio oraz Szkoła Polonijna im. J. Korczaka w Tokio. Ważną dla **integracji i podtrzymania tradycji** grupą są polscy duchowni organizujący dla środowiska polonijnego w Tokio comiesięczne msze św., obchody Bożego Narodzenia czy Wielkanocy gromadzą do 100 osób. Stałą, cichą pracę wykonują również siostry zakonne przygotowujące dzieci do sakramentów Pierwszej Komunii i bierzmowania.

Wśród organizacji polonijnych na szczególną uwagę zasługuje Polski Klub Biznesu. Jest to grupa polskich przedsiębiorców i pracowników koncernów, których cykliczne spotkania z jednej strony łączą i spajają środowisko polonijne, a z drugiej budują **kapitał pomostowy**, wspomagają rozwój sieci powiązań w sferze biznesowej ze społeczeństwem japońskim.

Potencjał powrotowy japońskiej Polonii jest doprawdy niewielki. Tylko nieliczne dzieci z mieszanych małżeństw wybierają studia w Polsce.

⁴⁵ Przybliżenie Polonii japońskiej możliwe jest tylko dzięki danym opracowanym przez pana konsula RP Łukasza Osmyckiego, za co niezmiernie dziękujemy. Całość materiałów, szczególnie dotyczących dziecięctwa materialnego związanego z Polską, zostanie zaprezentowana w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

30. Jordania⁴⁶



Jordańskie Królestwo Haszymidzkie zamieszkuje społeczność polonijna licząca **około 250–300** osób. Głównym skupiskiem Polonii jest stołeczny Amman, ale w poszukiwaniu pracy i ze względu na nieustannie zmieniającą się sytuację polityczną, a także skutki pandemii w tym regionie jest to społeczność zmuszona do mobilności.

Polonia jordańska jest kolejną, rzecz można, emanacją „emigracji serc” z własną specyfiką charakterystyczną dla państw muzułmańskich. Większość stanowią Polki, żony obywateli jordańskich, którzy studiowali w okresie PRL-u bądź ukończyli uczelnie w innych krajach bloku komunistycznego. Mieszane rodziny polsko-jordańskie można zaliczyć do klasy średniej. Mężowie Polek posiadają z reguły wyższe wykształcenie, są lekarzami, inżynierami czy przedsiębiorcami. Wprawdzie Polki mają w większości polskie obywatelstwo, ale wszystkie podlegają jordańskiej jurysdykcji.

Jedyną organizacją polonijną było Stowarzyszenie Polek w Jordanii, które obecnie jest nieaktywne. Trudno również mówić o **potencjale powrotowym** tego środowiska. Wspomniane już względy jordańskiego prawodawstwa, któremu podlegają Polki, ograniczają znacząco możliwość powrotu wraz z dziećmi, co znacząco wpływa na potencjalne podejmowanie decyzji. Zauważyć można jedynie zwiększone zainteresowanie studiami w Polsce dzieci z rodzin mieszanych.

31. Kanada⁴⁷



Zgodnie z danymi ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 2021 r. w Kanadzie **982 000 osób** deklaroowało **polskie pochodzenie**, w 2016 r. deklarację taką złożyło 1,106 mln osób, widoczny jest więc pewien spadek. Szacować można zatem, że około 1 mln Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszka w całej Kanadzie, co jednak nie wydaje się do końca przekładać na zachowanie związku z kulturą i językiem polskim. Zgodnie bowiem z danymi ze spisu ludności w 2016 r. w British Columbia żyło 149 635 osób, które deklarowały polskie pochodzenie, język polski był zaś językiem ojczystym dla 16 910 osób, a za najczęściej używany w domu uznawało go 5690 osób (3,8%).

Na obecny kształt i liczebność współczesnej Polonii kanadyjskiej wpłynęło kilka fal emigracji z XIX i XX w. Pierwsi Polacy pojawili się już w końcu XVIII w., ale za właściwy początek masowego wychodźstwa polskiego uznaje się 1858 r., gdy z Kaszub przybyło 78 osadników, którzy zamieszkali w hrabstwie Renfrew w Ontario, a do 1864 r. osiedliło się już w tym miejscu 500 osób. W drugiej połowie XIX w. i na początku XX w., do rozpoczęcia pierwszej wojny światowej, do Kanady przybyło w sumie około 115 tys. Polaków. W okresie międzywojennym wyemigrowało do Kanady blisko 45 tys. osób. Kolejną znaczącą do dziś falą byli polscy żołnierze, jeńcy i więźniowie, którzy trafili do Kanady po zakończeniu II wojny światowej. Emigracja wojenna liczyła około 55 tys. osób. Od 1953 do 1980 r. Kanada przyjęła 63 tys. emigrantów zarobkowych z Polski. Po 1980 r. napłynęła fala emigracji solidarnościowej, w swym rdzeniu politycznej, ale w znacznym stopniu również zarobkowej. Ta grupa liczyła około 80 tys. osób. Od 1990 do 1996 r. osiedliło się dalsze 35 tys. Polaków, przy czym byli to w znacznym

46 Przybliżenie jordańskiej „emigracji serc” i jej specyfiki charakterystycznej dla państw muzułmańskich było możliwe tylko dzięki opracowaniu pani konsul Joanny Adamkiewicz, za co wyrażamy ogromną wdzięczność. Analiza sytuacji Polek, ich praw i podejmowanych decyzji jest niezmiernie cenna i znajdzie odzwierciedlenie w „Atlasie Polonii i Polaków świata”, będzie także inspiracją w dalszym etapie badań.

47 W tym miejscu chcielibyśmy gorąco podziękować pani Natalii Kubik, konsulowi RP, kierownikowi referatu ds. konsularnych i Polonii w Ambasadzie RP w Ottawie, oraz panu Andrzejowi E. Mańkowskiemu, konsulowi generalnemu RP w Konsulacie Generalnym RP w Vancouver, za współpracę i nadesłanie bardzo szczegółowych materiałów dotyczących Polonii kanadyjskiej. Przyjęta tu konwencja krótkiego raportu skupionego na ukazaniu potencjału demograficznego bądź społecznego nie pozwala zaprezentować całości opracowanych przez państwa danych. Pragniemy jednak zapewnić, że znajdą one swoje miejsce w „Atlasie Polonii i Polaków świata” i postużą do nawiązania kontaktów ze środowiskami polonijnymi.

stopniu wysoko wykwalifikowani emigranci z dobrą znajomością języka angielskiego. W drugiej połowie lat 90. XX w. wyraźnie zmniejszył się strumień emigracji z Polski i tendencja ta utrzymuje się nadal (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 134–135).

Należy podkreślić, że Polonia kanadyjska jest stosunkowo dobrze **zintegrowana**. Centralną organizacją parasolową łączącą większość organizacji polonijnych jest działający od 1944 r. Kongres Polonii Kanadyjskiej (KPK), który reprezentowany jest w Radzie Polonii Świata. Wśród najbardziej prężnych czy zasłużonych wymienić można kilka organizacji, oczywiście nie jest to lista wyczerpująca. Swoją do niedawna niezwykle aktywną działalność stopniowo wygasza bądź przekazuje innym organizacjom Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK). Działalność w skali całej Kanady prowadzi Federacja Polek w Kanadzie skupiająca się na podtrzymywaniu tożsamości narodowej i niesieniu pomocy swoim członkom. Prężnie działają również dwie organizacje harcerskie: Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju, Okręg Kanada oraz młodsza organizacja Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej w Kanadzie. Wymienić tu jeszcze należy dalsze dwie „stare” organizacje o zasięgu ogólnokrajowym. Jedną jest Związek Polaków w Kanadzie, a drugą – Związek Narodowy Polski. Lokalną organizacją na terenie tzw. Kaszub Ontaryjskich jest Polski Instytut Dziedzictwa i Kultury – Kaszuby, Kanada. Istotną organizacją wspierającą finansowo badania i studia naukowe nad kulturą polską jest Fundusz Wieczysty Milenium w Kanadzie powołany przez KPK. Wsparcie finansowe dla podtrzymania kultury, oświaty i edukacji polonijnej, a także dla działań edytorskich czy pomocowych dają również inne fundacje polonijne, m.in. Fundacja W. Reymonta w Kanadzie, Fundacja im. Adama Mickiewicza, Fundacja Dziedzictwa Polskiego w Kanadzie. W sumie na terenie Kanady, poza instytucjami skonfederowanymi w ogólnokanadyjskim Kongresie Polonii Kanadyjskiej, które trudno tu wymienić, działa jeszcze około 200 organizacji polonijnych. Trudno tutaj choćby pobieżnie zarysować ich specyfikę, przybliżyć przynajmniej najważniejszych działaczy. Miejsce to znajdzie się niewątpliwie w powstającym multimedialnym „Atlasie Polonii i Polaków świata”. Dodać tu jeszcze można, że ograniczenia wprowadzone w związku z pandemią COVID-19 zamroziły działalność polonijną i pogłębiły odczuwany już od dawna kryzys pokoleniowy wśród działaczy. Zdjęcie restrykcji pozwoliło wrócić do normalnej aktywności, ale różnice w pojmowaniu celowości i formuły działania pomiędzy młodym i starszym pokoleniem Polonii stały się bardziej widoczne.

Kanada nie przyciąga już emigrantów z Polski. Strumień przyjazdów, podobnie jak to jest w USA, zdecydowanie się zmniejszył. Można zaobserwować natomiast bardzo ciekawy trend powrotu do własnych korzeni osób, które mają polskie pochodzenie i są od dwóch a nawet trzech pokoleń Kanadyjczykami. Wydaje się to dziać często niejako pomimo postępującej tendencji do zawierania małżeństw mieszanych. Warto pamiętać, że w około 80% Polonia kanadyjska składa się z osób, które nie urodziły się już w Polsce. Niemniej wyraźnie widoczny jest **potencjał powrotowy** wśród młodzieży polonijnej, która dostrzega atrakcyjność Polski w perspektywie edukacyjnej i zawodowej, biorąc poważnie pod uwagę możliwość reemigracji.

Równie wysoki jawi się poziom **kapitału pomostowego**. Wydaje się, że Polacy osiągnęli sukces ekonomiczny. Ostatnia fala emigracji z lat 90. była bardzo zróżnicowana. Jej część stanowili wysoko wykwalifikowani pracownicy różnych branż, którzy znaleźli zatrudnienie w środowisku high-tech. Część emigracji ekonomicznej z lat 80., która przeszła przez obozy dla uchodźców, znalazła zatrudnienie w usługach, urzędach administracji samorządowej, rządziej prowadzi działalność gospodarczą. Przypomnieć bowiem trzeba, że Polonusi mają z reguły małe firmy usługowe udzielające się w obszarze handlu, usług finansowych, usług budowlanych, remontu samochodów, usług transportowych, usług gastronomicznych czy medycznych. Są także firmy z obszaru high-tech. Co jednak najważniejsze, kanadyjska Polonia posiada silną reprezentację w strukturach rządowych i samorządowych. W ostatnich wyborach federalnych z 2021 r. do parlamentu Kanady trafiło sześciu posłów polskiego pochodzenia (Irek Kusmierczyk, Marcus Powlowski, Helena Jaczek, Tom Kmiec, Damien Kurek, Lianne

Rood). Co również warto podkreślić, znaleźli się w parlamencie posłowie z Kanadyjsko-Polskiej Parlamentarnej Grupy Przyjaźni. Minister rządu federalnego ds. usług i zamówień publicznych wywodzi się ze społeczności polonijnej. Również w rządzie Ontario dwóch ministrów ma korzenie polskie (John Yakabuski i Jeff Yurek). Na poziomie samorządu wspomnieć należy o burmistrz Mississauga Bonnie Crombie, która identyfikuje się ze środowiskiem polonijnym. Nie jest to lista wyczerpująca ani ukazująca w pełni specyfikę orientacji politycznych czy propolskich sympatii części polityków kanadyjskich⁴⁸. Chodzi jedynie o zasygnalizowanie istnienia na tle innych krajów niezwykle wysokiego poziomu kapitału pomostowego wychodźstwa polskiego w Kanadzie oraz istnienia środowisk polonofilskich.

32. Kazachstan i Kirgizja⁴⁹



Zgodnie z danymi ostatniego spisu powszechnego z 2022 r. w Republice Kazachstanu żyje **35 242 Polaków**. Największe skupiska naszych rodaków znajdują się na północy kraju w obwodach: akmolskim – 8554, karagandyjskim – 3954, kustanajskim – 1659, pawłodarskim – 1039, północnokazachstańskim – 11 237, stołecznym mieście Astana – 3929. Na południu Kazachstanu osiedlone są mniejsze społeczności w obwodach: abajskim – 112, aktobskim – 278, ałmatyńskim – 1378, atyrauskim – 41, zachodniokazachstańskim – 163, żambylskim – 242, kyzylordyńskim – 31, mangistauskim – 79, turkiestańskim – 47, ułytauskim – 199, wschodniokazachstańskim – 244, mieście Ałmaty – 1622, szymkienckim – 174, żetyńskim – 260. Polska placówka dyplomatyczna szacuje liczbę Polaków w Kazachstanie na około 29 000, czyli poniżej liczebności podanej w spisie powszechnym. Warto w tym miejscu dodać, że były ambasador RP Marek Gawęcki oceniał nie tak dawno wielkość społeczności deportowanych Polaków w Kazachstanie na **około 100 000 osób**.

Polacy w Kazachstanie to głównie potomkowie Polaków deportowanych w 1936 r. z sowieckiej Ukrainy w ramach oczyszczania przygranicznego pasa nad rzeką Zbrucz. Wysiedlono wówczas i w latach następnych, zgodnie z rozkazem Jeżowa, 15 tys. rodzin polskich i w mniejszym stopniu niemieckich, czyli od 60 tys. do 100 tys. Polaków, co jest wielkością szacunkową. Już wcześniej, przed deportacjami z okolic Żytomierza, na terenie Kazachstanu żyła społeczność Polaków, którzy osiedlili się tam dobrowolnie w ramach tzw. reform stołypinowskich jako osadnicy rolni.

Po rozpadzie Związku Sowieckiego i trzech pokoleniach prześladowań i forsownej rusyfikacji możliwe było w końcu powstanie licznych organizacji integrujących Polaków, które poza odradzaniem języka i tradycji stawiały sobie za cel powrót deportowanych do ojczyzny. Wymienię tu tylko pewną ich część: Stowarzyszenie „Orszak Polonijny” m. Astana, Stowarzyszenie Polaków Obwodu Pawłodarskiego „Polonia”, Centrum Kultury Polskiej „Więź” m. Ałmaty, Stowarzyszenie Polaków Obwodu Akmolińskiego m. Koksztetu, Stowarzyszenie Polsko-Kulturalne „Światło” m. Aktobe, Kostanajskie Obwodowe Polskie Stowarzyszenie „Nadzieja”, Stowarzyszenie Regionalne Tałdykorgańskiego Obwodu „Polsko-Kulturalne Centrum Polonia”, Stowarzyszenie „Polska Jedność” m. Astana, Stowarzyszenie Związków Polaków Astrachańskiego Rejonu „Polonia” w Pierwomajce, Obwodowe Dżambulskie Społeczne Stowarzyszenie „Centrum Języka i Kultury Polskiej Polonez” m. Taraz, Stowarzyszenie Południowokazachstańskiego Obwodu „Polskie Centrum Kulturalne Ojczyzna” m. Szymkent, organizacje członkowskie Związku Polaków w Kazachstanie, Centrum Kultury i Języka „Kopernik” Obwodu Pół-

48 Szerszy opis reprezentacji Polonii w parlamencie federalnym oraz w lokalnych strukturach władzy przedstawiony będzie w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

49 Notatka o Polkach deportowanych do Kazachstanu powstała na podstawie materiałów nadesłanych przez panią Monikę Łaskarzewską-Łuckiewicz, wicekonsul w Wydziale Konsularnym i Polonii w Ambasadzie RP w Astanie, za co niezmiernie dziękujemy. Szeroki opis społeczności i organizacji powstałych po upadku Związku Sowieckiego znajdzie się w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

nocnokazachstańskiego w Pietropawłowsku, Centrum Kultury Polskiej Wschodniokazachstańskiego Obwodu w mieście Ust – Kamenogorsku, Centrum Kultury Polskiej Wschodniokazachstańskiego Obwodu w mieście Ridder. Ta niepełna lista, bez opisu działalności i charakterystyki działalności, świadczy niewątpliwie o **dużym potencjale więziotwórczym** i chęci powrotu do własnego języka i kultury, a szczególnie powrotu do Polski.

Wśród Polaków w Kazachstanie wyraźnie widoczny jest **ogromny wprost kapitał powrotowy**. W obecnej chwili (2023) z obietnicą rządu RP czeka na repatriację 8200 Polaków, a roczna skala finansowanej przez państwo i samorządy repatriacji waha się w ostatnich latach w przedziale od 700 do 800 osób. Równocześnie wnioski o zakwalifikowanie do repatriacji składa rocznie od 1000 do 3000 naszych rodaków. **Szanse na powrót kazachstańskich Polaków do ojczyzny, po 80 latach zesłania, wydają się zatem dość duże⁵⁰.**

Kirgizja objęta jest opieką ałmatyńskiego okręgu konsularnego. Na terenie tego państwa działa Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe (PSKO) „Odrodzenie”, na czele którego stoi obywatelka polska, Zenona Ślęzak-Biegaliżewa, profesor konserwatorium w Biszkeku. Stowarzyszenie to działa na rzecz odrodzenia języka, kultury i tradycji polskich wśród swych członków. Co warto podkreślić, organizacja ta należy do Zgromadzenia Narodów Kirgistanu.

33. Kolumbia⁵¹



W Republice Kolumbii brak jeszcze, gdy powstaje ten raport, danych z ostatniego spisu powszechnego, trudno zatem określić rzeczywistą liczebność Polonii. Trudno było również uzyskać, na potrzeby opracowania, tego typu informacje od władz kolumbijskich. Odwołując się więc do szacunków, można przyjąć, że w Kolumbii żyje około **2000 osób**, które można zaliczyć do szeroko rozumianej Polonii, składającej się głównie z potomków żydowskiej emigracji międzywojennej i powojennej. Największymi skupiskami szeroko rozumianej Polonii są duże miasta: Bogota, Barranquilla, Modelin i Cali.

W Kolumbii aktualnie nie działa aktywnie żadna organizacja polonijna. Jedynym **integrującym to środowisko medium** jest grupa facebookowa „Polacy w Kolumbii”, która liczy **około 2800 uczestników**, przy czym nie wszyscy jej członkowie mieszkają w Kolumbii. Trudno zatem mówić o silnym potencjale więziotwórczym. Podobnie nikły jest kapitał powrotowy, znane są zaledwie pojedyncze przypadki wyjazdów na stałe do Polski.

Natomiast warto podkreślić, że członkowie szeroko rozumianej Polonii kolumbijskiej należą do najwyższych i najbogatszych warstw (piątej i szóstej) społecznych tego kraju⁵². Osobami polskiego pochodzenia są właściciele dużych międzynarodowych firm (np. linie lotnicze Avianca, grupa bankowa GNB SUDAMERIS, marka odzieżowa Bahama) oraz grono profesorów na kolumbijskich uniwersytetach. Wydaje się zatem, że podstawy dla **potencjału pomostowego** są bardzo silne, ale zależą one nie tylko od pozycji społecznej, lecz także w równym stopniu od siły identyfikacji członków szeroko rozumianej Polonii kolumbijskiej z państwem (polskim), którego obywatelstwo posiadają.

50 Trwający już ponad 30 lat proces starań potomków deportowanych Polaków o powrót do III RP opisano szerzej w pracy: R. Wyszniński (2021), *Nigdy u siebie. Socjologia powrotów do grupy własnej po upadku ZSRR na przykładzie repatriacji społeczności kazachstańskich Polaków osiedlających się w Rosji, Niemczech i Polsce w ramach rządowych systemów repatriacji*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

51 Notatka ta mogła powstać na podstawie opracowania pana Oskara Grzędziela, konsula RP w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Bogocie, za co wyrażamy ogromną wdzięczność.

52 Społeczeństwo kolumbijskie uszeregowane jest w 6-stopniowej skali, 1 – oznacza najbiedniejszą warstwę, a 6 – najbogatszych mieszkańców Kolumbii.

34. Korea Południowa⁵³



W Republice Korei, zgodnie z oficjalnymi danymi z 2022 r., zamieszkiwało 12 stałych rezydentów z obywatelstwem polskim. Natomiast na podstawie karty pobytu przebywało w niej 560 naszych rodaków (pobyt krótki bądź długi). W sumie społeczność polonijną przebywającą w dłuższej perspektywie czasowej można szacować na około 400 osób, jej główne skupiska to: miasto Seul, miasto Busan, miasto Incheon, miasto Daegu i region Gyeonggi-do.

Warto zwrócić uwagę na specyficzną falę emigracji, obecną również w pobliskiej Japonii, jaką są polscy studenci wyjeżdżający do Korei na wymianę bądź kursy językowe. Stanowią oni blisko jedną trzecią (153) wszystkich obywateli RP w Korei. Grupa 44 Polaków przebywa na wizach krótkoterminowego zatrudnienia.

W Korei nie działają formalnie żadne organizacje polonijne. Natomiast w 2018 r. działalność podjęło Zagraniczne Biuro Handlowe Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu w Seulu. Posługę duszpasterską niesie zgromadzenie księży i braci pallotynów (Sanktuarium Jezusa Miłosiernego w Yangdeogwon).

35. Kuba⁵⁴



W ostatnim przeprowadzonym na Kubie spisie powszechnym nie uwzględniono narodowości ani kraju pochodzenia obywateli, dlatego trudno mówić o dokładnej liczbie Polonii. Można jedynie szacować, że na wyspie żyje **około 300 Polaków i ich potomków**. Większość naszych rodaków mieszka w stołecznej Hawanie, a także w mniejszym stopniu w kilku innych ośrodkach miejskich: Pinar del Río, Matanzas, Santa Clara, Cienfuegos, Camagüey, Holguin, Bayamo, Santiago de Cuba i Guantánamo.

Kubańska Polonia to głównie „emigracja serc” składająca się z Polek, które poślubiły Kubańczyków studiujących w okresie PRL-u na polskich uczelniach, oraz dzieci z tych związków. Są to obecnie starsze już kobiety żyjące w trudnych warunkach materialnych. Drugą grupą są rezydenci, emeryci polskiego pochodzenia z USA i Kanady, wybierający atrakcyjną klimatycznie wyspę na miejsce osiedlenia. Są również przypadki rezydentów młodych Polaków. Odrębną grupą (22 osoby) pojawiającą się także w Afryce i Azji są polscy misjonarze, księża i zakonnice niosący posługę duszpasterską na Kubie.

Na Kubie istnieje polonijne Stowarzyszenie im. Karola Roloffa (Karola Rolow-Miałowskiego), działa ono jednak nieformalnie, gdyż kubańskie prawo uniemożliwia tworzenie tego typu organizacji. Potencjał integracyjny tego środowiska jest zatem niewielki. Podobnie ma się sprawa z **kapitałem powrotowym**. Dzieci z mieszanych polsko-kubańskich rodzin, podobnie jak część społeczeństwa kubańskiego, ze względu na trudne warunki wybrały emigrację głównie do USA i Kanady. Wyjazdy do Polski są niezwykle rzadkie.

53 Wyrażamy głęboką wdzięczność pani Katarzynie Tomaszewskiej, konsulowi RP w Ambasadzie RP w Seulu, za nadesłane materiały, na podstawie których mogła powstać niniejsza notatka.

54 Dziękujemy pani dr Edycie Kwiatkowskiej-Faryś, ekspertowi z Ambasady RP w Hawanie, za nadesłane materiały i przybliżenie losów naszych rodaków na Kubie.



36. Litwa⁵⁵

Zgodnie ze spisem przeprowadzonym w 2011 r. na Litwie mieszkało 203 317 Polaków, co stanowiło 6,6% ludności tego kraju. W spisie z 2021 r. doliczono się już tylko **183 421** naszych rodaków, czyli 6,52% ogółu mieszkańców. Warto wspomnieć, że jeszcze w 1989 r. spis określał ich liczebność na poziomie 258 tys.

Polacy na Litwie to ludność rdzenna, autochtoniczna, od wieków zamieszkująca szczególnie region Wileńszczyzny, zwłaszcza rejon wileński wokół samego Wilna (52,1%), rejon solecznicki (77,8%), a także trocki (30,1%) i święciański (26%).

Wydaje się, że dla mniejszości polskiej na Litwie charakterystyczny jest jeden z najwyższych poziomów **kapitału więziotwórczego** spośród wszystkich wspólnot Polaków rozsiansych po świecie. Nasi rodacy na Wileńszczyźnie stanowią fenomen na tle Polaków żyjących nie tylko w krajach byłego ZSRS, lecz także wśród grup emigrantów na Zachodzie. Byli w stanie samodzielnie zorganizować zarówno silny Związek Polaków na Litwie (ZPL), jak i własną partię polityczną (Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Rodzin Chrześcijańskich, AWPL-ZRCh), która posiada reprezentację w parlamencie litewskim i europejskim. Należy podkreślić, że kilku polityków z ramienia AWPL-ZRCh sprawowało funkcję ministrów w centralnym rządzie litewskim. Polacy podtrzymują, pomimo nieustannych prób ograniczenia przez władze litewskie, własny system szkolnictwa finansowany przez lokalne polskie samorządy. Brak jednak szkolnictwa w języku polskim na poziomie średnim zawodowym i wyższym prowadzi do sytuacji, w której blisko połowa polskiej młodzieży (w 2011 było to 40%) uczęszcza do szkół litewskich dających większą szansę na dostanie się na studia (w języku litewskim), a w dalszej perspektywie – na awans zawodowy i społeczny. Efektem ubocznym jest to, że Polacy posiadają najniższy, poza Romami, poziom wyższego wykształcenia w skali Litwy. Opisując status społeczno-ekonomiczny naszych rodaków na Litwie, należy wspomnieć o wykluczeniu mniejszości polskiej zamieszkującej regiony wiejskie z reprivatyzacji ziemi i mienia w dwóch najliczniej zamieszkiwanych przez nią powiatach (solecznickim i wileńskim).

Niemniej **potencjał pomostowy** wydaje się ogromny, porównywalny chyba jedynie z sytuacją Polonii w Kanadzie, gdzie również politycy polskiego pochodzenia uczestniczą w sprawowaniu władzy na poziomie prowincji bądź są wybierani do parlamentu.

Sytuacja ekonomiczna na Litwie skłania część ludności do emigracji. Proces ten nie omija społeczności mniejszościowych. Emigrująca polska młodzież wybiera jednak raczej kraje Europy Zachodniej, choć każdego roku część trafia na studia do Polski. Trudno jest zatem mówić o znaczącym **potencjale powrotowym**⁵⁶ (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 150).

55 Ze względu na brak odpowiedzi na prośbę o współpracę i nienadestanie materiałów z polskiej placówki dyplomatycznej na Litwie dotyczących aktualnej liczebności Polaków, a także określenia aktualnego stanu i poziomu potencjału integracyjnego i związanych z tym form działań, kapitału pomostowego czy powrotowego, chcąc uwzględnić Polaków na Litwie w całościowym zestawieniu stanu Polonii i Polaków na świecie, zmuszeni byliśmy podać z konieczności krótką notatkę odwołującą się do wcześniejszych opracowań MSZ. Oczywiście planujemy przeprowadzenie badań w tak ważnym dla opisanego sytuacji Polonii i Polaków miejscu, jakim jest Wileńszczyzna. Mamy również głęboką nadzieję na współdziałanie w przyszłości z polską placówką dyplomatyczną w Wilnie, co pozwoli na to, by dane o bieżącej sytuacji mniejszości polskiej trafiły do powstającego „Atlasu Polonii i Polaków świata”.

56 W naszej opinii nikłe szanse osiedlenia się polskiej młodzieży w granicach III RP związane są nie tylko z brakiem specjalnie dedykowanej oferty edukacyjnej, stypendialnej i adaptacyjnej dla tego środowiska, lecz także z konsekwentną polityką lituanizacji najmłodszego pokolenia Polaków zamieszkujących Litwę. Trudności stawiane przed polskojęzycznym systemem edukacyjnym na Litwie na poziomie nie tylko podstawowym, lecz także średnim zawodowym oraz wyższym zawodowym niewątpliwie zamykają drogę znacznej części młodzieży polskiej, która widziałaby szansę kariery zawodowej w Polsce.

37. Luksemburg⁵⁷



W Wielkim Księstwie Luksemburga (LU) w 2023 r. było zameldowanych 5000 osób na podstawie polskich dokumentów, całkowitą zaś liczbę Polaków można szacować na ok. 6000. Polonia zamieszkuje samo miasto Luksemburg i Esch-sur-Alzette, a także rejony Ettelbruck i Diekirch oraz miejscowości na granicy z Francją.

Polonia w Luksemburgu to z reguły pracownicy umiejscowionych tu organizacji europejskich, banków i międzynarodowych przedsiębiorstw. Są to osoby zazwyczaj młode i w średnim wieku (od 30 do 50 lat), żyjące na wysokim poziomie, raczej majątne. W Luksemburgu nie osiedlili się przedstawiciele polskiej poakcesyjnej migracji zarobkowej.

W księstwie rozwijają się bardzo prężnie organizacje polonijne integrujące i podtrzymujące tożsamość tej społeczności. Zaliczyć do nich można założone w 1997 r. Towarzystwo Przyjaciół Kultury Polskiej im. Mikołaja Reja (www.acpol.org) skupiające się na promocji polskiej literatury. Stowarzyszenie polska.lu (www.polska.lu) dzięki prowadzonemu portalowi społecznościowemu integruje Polonusów, jest to również forum dyskusyjne tej społeczności. Stowarzyszenie w swych działaniach promuje kulturę polską (np. cykliczne festiwale kultury polskiej). Sferą pedagogiczno-edukacyjną zajmuje się niezwykle prężnie działające Stowarzyszenie Rodziców Uczniów Szkoły Polskiej (APEEPL) (www.rodzice.lu), które podtrzymuje Szkolny Punkt Konsultacyjny w Luksemburgu (SPK). Organizowane są różnorodne imprezy dla dzieci, półkolonie, warsztaty tematyczne etc.

Na szczególną uwagę zasługuje posiadająca duży **potencjał pomostowy**, założona w 2012 r. Luksembursko-Polska Izba Handlowa (LPCC) (www.lpcc.lu). Wspiera ona różnorodną działalność biznesową Polaków osiadłych w Luksemburgu, organizuje konferencje (np. cykliczna impreza – Luksembursko-Polska Konferencja Biznesu Fintech & Regtech) oraz realizuje projekty aktywizacji przedsiębiorczości. Wśród tak prężnej, młodej Polonii trudno doszukać się **potencjału powrotowego**.

38. Łotwa⁵⁸



W Republice Łotewskiej, zgodnie z danymi ze spisu przeprowadzonego w **2001 r.**, mieszkało **59,5 tys.** osób **deklarujących polską narodowość**. Polacy tworzyli wówczas czwartą grupę mniejszościową, co stanowiło 2,5% ludności. Polacy zamieszkiwali głównie w Dyneburgu (17 209 osób) i stołeczną Rygę (15 980), a także okręg dyneburski (5068). Język polski jako ojczysty wskazało wówczas około 11,5 tys. osób, czyli 19,4% deklarujących narodowość polską. **W spisie z 2011 r.** Polacy nadal stanowili czwartą pod względem wielkości grupę mniejszościową (2,2% ludności Łotwy), ale **narodowość polską deklarowało** wówczas już tylko **44,7 tys.** respondentów. W 2011 r. język polski jako najczęściej używany w kontaktach domowych deklarowało zaledwie 1,8 tys. wszystkich uczestników spisu. Natomiast najczęściej używanym językiem przez osoby narodowości polskiej okazał się język rosyjski (ponad 30 tys.) i łotewski (blisko 8 tys.) (Leśniewska 2015: 109–119).

57 Notatka dotycząca Polonii osiadłej w Księstwie Luksemburga opiera się na szerszym opracowaniu pani konsul RP Pii Libickiej-Regulskiej, za które wyrażamy jej wdzięczność. Całość materiału dotycząca m.in. działalności organizacji i stowarzyszeń zaprezentowana zostanie w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

58 Ze względu na brak odpowiedzi na prośbę o współpracę i nienadesłanie materiałów z polskiej placówki dyplomatycznej na Łotwie dotyczących aktualnej liczebności Polaków, a także określenia aktualnego stanu i poziomu potencjału integracyjnego i związanych z tym form działań, kapitału pomostowego czy powrotowego, chcąc uwzględnić Polaków na Łotwie w całościowym zestawieniu stanu Polonii i Polaków na świecie, zmuszeni byliśmy podać z konieczności krótką notatkę odwołującą się do wcześniejszych opracowań MSZ. Oczywiście planujemy przeprowadzenie badań w tak ważnym dla opisanego sytuacji Polonii i Polaków miejscu, jakim jest Łatgalia, sam Dyneburg i stołeczna Ryga. Mamy również nadzieję na współdziałanie w przyszłości z polską placówką dyplomatyczną w Rydze, co pozwoli na zamieszczenie danych o bieżącej sytuacji mniejszości polskiej w powstającym „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

Chcąc zobrazować **aktualną liczebność** lokalnej społeczności naszych rodaków i ogólną tendencję spadku ludności deklarującej polską narodowość na Łotwie, odwołaliśmy się do danych, które znaleźć można na oficjalnym portalu Central Statistical Bureau of Latvia przy Ministerstwie Ekonomii (https://data.stat.gov.lv/pxweb/en/OSP_PUB/START_POP_IR_IRE/IRE010/table/tableViewLayout1/).

Rok	Liczba Polaków na Łotwie
1989	60 416
2000	59 505
2011	47 201
2012	45 634
2013	44 457
2014	43 365
2015	42 466
2016	41 528
2017	40 583
2018	39 687
2019	38 821
2020	37 968
2021	37 203
2022	36 276
2023	35 446

Mniejszość polska skupia się zasadniczo w dwóch łotewskich miastach – Dyneburgu i Rydze. W 2011 r. największa grupa Polaków zamieszkiwała Łatgalię (6,8% ludności regionu) i samą jej stolicę – Dyneburg (13,3 tys. Polaków), drugim skupiskiem była Ryga (12,2 tys. Polaków). Do gmin o największym udziale Polaków należały wówczas: miasto/gmina Dyneburg – 14,2% ludności, gmina Dynaburg – 12,8% ludności, gmina Krasław – 7,8% ludności oraz gmina Łukszta – 7,8%. Polacy na Łotwie w znacznym stopniu, a szczególnie w okręgu dyneburskim, stanowią ludność autochtoniczną. Wśród naszych rodaków żyjących na Łotwie wyróżnić można dwie grupy. Pierwszą stanowi wspomniana już polska ludność autochtoniczna zamieszkująca zasadniczo Łatgalię, region dawnych Inflant Polskich, a także stołeczną Rygę. Druga grupa to Polacy, którzy osiedlili się na terenie Łotwy w okresie istnienia Związku Sowieckiego. Emigrowali oni głównie z terenów ówczesnej Białoruskiej SRR. Doprowadziło to do daleko posuniętych następstw. Polska ludność autochtoniczna, której przodkowie mieszkali przed 1940 r. na terenie Łotwy, otrzymała powtórnie obywatelstwo łotewskie. Polakom przybyłym w okresie władzy sowieckiej i ich potomkom nie przyznano natomiast obywatelstwa łotewskiego, władze polskie (III RP) nie przywróciły im obywatelstwa polskiego, posiadanego przez ich przodków przed 1939 r., w efekcie weszli więc oni w skład specyficznej dla Łotwy grupy ludności tzw. nepislonis (bezpaństwowcy) (Leśniewska 2015: 125–149). Jest to znacząca część całej polskiej społeczności. W 2021 r. wśród naszych rodaków mieszkających na Łotwie 6896 osób nadal było tzw. nieobywatelami. Wspominamy jedynie o tej złożonej sytuacji, szerszy opis aktualnej polityki narodowościowej i asymilacyjnej w stosunku do mniejszości narodowych na Łotwie, w tym również polskiej, wymaga bardziej szczegółowych badań i zostanie umieszczony w planowanym „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

W okresie pierestrojki i bezpośrednio po upadku ZSRS prężnie rozwijało się i odradzało życie organizacyjne mniejszości polskiej. Powołano do istnienia Związek Polaków na Łotwie, na którego czele stała nieodżałowana Iła Kozakiewicz, powstawały liczne oddziały tej organizacji w terenie (15 w 2000), przystąpiono także do tworzenia placówek oświatowych z polskim językiem nauczania. Jak podawała Ambasada RP w Rydze w 2013 r., obok Związku Polaków, posiadającego wówczas nadal 15 oddziałów, działało aktywnie zaledwie 11 organizacji kulturalno-oświatowych (m.in. Klub Kultury Polskiej

„POLONEZ” w Rydze, Towarzystwo Dobroczynności na Łotwie z siedzibą w Rydze, Liga Polskich Kobiet, Centrum Kultury Polskiej w Dyneburgu, Stowarzyszenie „Odrodzenie Infant” w Dyneburgu). Koncentracja działalności była widoczna w dwóch największych skupiskach ludności polskiej: w Rydze i Dyneburgu. Podobnie ma się rzecz ze szkolnictwem polskojęzycznym, które najprężniej rozwija się również w tych środowiskach (szkoły w Rydze, Dyneburgu i Rzeżycy). W 2012 r. funkcjonowało siedem placówek oświatowych z językiem polskim. Bardzo istotną rolę w podtrzymaniu polskości, zarówno w okresie sowieckim, jak i po odgródzeniu się państwowości łotewskiej, odgrywa także Kościół rzymskokatolicki. Samo wyznanie rzymskokatolickie jest jedną z wartości „rdzennych” i silnie odróżniających mniejszość polską od Łotyszy, a także innych grup narodowych i etnicznych (m.in. Rosjan, Białorusinów). W 2013 r. odprawiano po polsku msze w 20 kościołach, w tym najwięcej w Łatgalii (Leśniewska 2015: 167–220). Pomimo tego, że z upływem czasu, jak podkreślają to badacze, działania lokalnej polskiej społeczności na Łotwie wytraciły swój impet, można zakładać, że nadal istnieje znaczący **potencjał integracyjny, wewnątrzgrupowy** wymagający jednak silniejszego wsparcia ze strony Polski. Wydaje się, że społeczność ta posiada również pewne pokłady **kapitału pomocowego**. Wprawdzie Polacy na Łotwie nie uczestniczą tak aktywnie w życiu politycznym i samorządowym, jak to jest w pobliskiej Litwie, ale w odróżnieniu od Wileńszczyzny stosunek społeczeństwa łotewskiego i władz państwowych w Rydze do mniejszości polskiej jest pozytywny. Warto bowiem pamiętać, że przedstawiciele mniejszości polskiej aktywnie włączyli się w ruch odrodzenia państwowości łotewskiej po upadku ZSRS, przez co ich samoorganizacja nie była i chyba nadal nie jest odbierana jako potencjalne zagrożenie. Są to oczywiście hipotezy wymagające empirycznej weryfikacji w trakcie dalszych badań.

39. Meksyk i Kostaryka⁵⁹

➤ Meksyk

W Republice Meksyku mieszka **od 5 tys. do 6 tys. obywateli polskich** i **od 20 tys. do 25 tys. osób pochodzenia polskiego**.

Przeważającą część tej społeczności stanowią potomkowie międzywojennej emigracji żydowskiej z Polski. Większość obywateli RP w Meksyku nie mówi po polsku, nie ma związku z kulturą, z reguły mają oni dwie lub trzy przynależności państwowe, a obywatelstwo RP jest wtórne wobec obywatelstwa meksykańskiego.

Obywatele RP i osoby polskiego pochodzenia mieszkają na całym terytorium Meksyku, większe skupiska to w szczególności Ciudad de Mexico, również Estado de Mexico, Morelos, Puebla, Queretaro i Guanajuato. Liczebność tak szeroko rozumianej Polonii szybko rośnie zwłaszcza w mieście i stanie Meksyk za sprawą uznania przekazywanego pokoleniowo obywatelstwa polskiego. Odrębną grupą wąsko rozumianej Polonii są młodzi Polacy (w wieku około 30–40 lat) urodzeni w Polsce, którzy osiedlają się na Półwyspie Jukatan i prowadzą w atrakcyjnych wypoczynkowo miejscach różnorodne biznesy z branży turystycznej. Przedsiębiorcy ci mieszkają głównie w Cancun, Playa del Carmen, Tulum lub Merida.

Przedstawiciele szeroko rozumianej Polonii (osoby polskiego pochodzenia) zajmują wysoką pozycję społeczną i odznaczają się ponadprzeciętnym, na tle społeczeństwa meksykańskiego, poziomem zaможności. Piastują zazwyczaj wysokie stanowiska w korporacjach i przedsiębiorstwach prywatnych, mają własne biznesy, stanowią kadrę uczelni wyższych bądź wykonują wolne zawody (muzycy, arty-

59 Notatka ta mogła powstać tylko dzięki opracowaniu pana konsula RP Tomasza Myśliwca z Ambasady RP w Meksyku, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni.

ści). Choć wsparcie dla **potencjału pomostowego**, jak widać, jest niezwykle mocne, to wydaje się, że podobnie jak w przypadku Kolumbii podstawą jego uaktywnienia musiałaby być silniejsza identyfikacja obywateli RP z państwem, którego obywatelstwo posiadają.

➤ Kostaryka

Kolejnym państwem, którym zajmuje się placówka dyplomatyczna RP w Meksyku, jest Kostaryka. Specyfika szeroko rozumianej Polonii w tym kraju wydaje się podobna do sytuacji opisanej wcześniej w Kolumbii czy Meksyku. Pominąć zatem należy kwestię potencjału pomostowego i powrotowego, a skupić się trzeba jedynie na krótkiej charakterystyce tej społeczności. W Kostaryce mieszka około **2000 obywateli RP i kilka tysięcy osób polskiego pochodzenia**. Przy czym tylko 200 osób ogranicza się do polskiej przynależności państwowej, większość tej społeczności posiada podwójne, a nawet potrójne obywatelstwo. Są to w większości potomkowie międzywojennej emigracji z Polski, której trzon stanowiły osoby wyznania mojżeszowego. Obecnie polscy Żydzi i ich potomkowie stanowią większość wspólnoty żydowskiej w Kostaryce. Polsko-kostarykańscy Żydzi tworzą również znaczącą część kostarykańskiej elity społecznej. Szeroko rozumiana Polonia w Kostaryce odznacza się nie tylko wysokim statusem społecznym, lecz także ponadprzeciętnym poziomem materialnym.

40. Niemcy⁶⁰



Zgodnie z danymi federalnego urzędu statystycznego na koniec 2021 r. w RFN mieszkało **870 995** osób posiadających wyłącznie polskie obywatelstwo. W 2011 r. doliczono się 486 tys. polskich obywateli stale mieszkających w Niemczech. Natomiast **ponad 2 mln osób (w 2021)** odznaczało się „**pol-skim tłem migracyjnym**” – taką kategorię obejmującą naturalizowanych cudzoziemców i ich dzieci stosuje się w urzędowych statystykach niemieckich. W 2005 r. doliczono się 1,5–1,6 mln osób z takim tłem. Wydaje się zatem, odwołując się do opracowań MSZ, że do niedawna (dwa lata temu) utrzymywała się tendencja wzrostowa emigracji Polaków do Niemiec. Nadmienić należy, że w 2021 r. Polacy byli drugą po Turkach grupą emigrantów na terenie Niemiec (<https://www.gov.pl/web/niemcy/polacy-i-polonia-w-niemczech>; https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 172).

Polonia w Niemczech składa się z kilku fal emigracji posiadających odmienny status prawny. Najstarsza fala to Polacy i ludność autochtoniczna, którzy z terenu zaboru pruskiego oraz Śląska, Kaszub, Warmii i Mazur w ramach emigracji wewnętrznej osiedlili się w różnych częściach Niemiec na przełomie XIX i XX w. Fala ta trafiła głównie do Berlina, a także Hamburga oraz licznych kopalń i hut w Zagłębiu Ruhry, tworząc pierwsze podwaliny polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. Druga fala to Polacy, głównie byli robotnicy przymusowi, żołnierze PSZ, więźniowie obozów, którzy pozostali w RFN po zakończeniu wojny i zdobyli obywatelstwo niemieckie bądź status bezpieczeństwa. Znaczącą grupą – około 1 mln emigrantów przybyłych po 1956 r. z PRL – byli tzw. późni przesiedleni deklarujący niemieckie pochodzenie, z których część zachowała jednak polskie obywatelstwo. Odrębną grupę osób posiadających wyłącznie polskie obywatelstwo, ale mających również prawo pobytu w Niemczech, stanowią emigranci poakcesyjni, emigranci polityczni z różnych okresów (np. emigra-

60 Ze względu na brak odpowiedzi na prośbę o współpracę i nienadanie materiałów z polskich placówek dyplomatycznych w Niemczech dotyczących aktualnej liczebności Polaków, a także określenia aktualnego stanu i poziomu potencjału integracyjnego i związanych z tym form działań, kapitału pomostowego czy powrotowego, chcąc uwzględnić Polaków w RFN w całościowym zestawieniu stanu Polonii i Polaków na świecie, zmuszeni byliśmy podać z konieczności krótką notatkę odwołującą się do wcześniejszych opracowań MSZ. Oczywiście planujemy przeprowadzenie badań w tak ważnym dla opisu sytuacji Polonii i Polaków miejscu, jakim są Niemcy. Mamy również głęboką nadzieję na współdziałanie w przyszłości z polskimi placówkami dyplomatycznymi w RFN, co pozwoli dane o bieżącej sytuacji mniejszości polskiej zamieścić w powstającym „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

cja solidarnościowa).

Podobnie jak w przypadku Francji i Wielkiej Brytanii, a szczególnie Ukrainy, trudno jest bez choćby fragmentarycznych danych z polskich placówek dyplomatycznych czy bez przeprowadzenia własnych badań określić aktualny (2023) stan potencjału integracyjnego, wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi falami emigracji czy poziomem kapitału pomostowego bądź nastrojów powrotowych. Od diagnozy, jakiej dokonały w 2011 r. placówki dyplomatyczne, minął zbyt długi okres, by się na nią powoływać. Jak pokazują przykłady innych społeczności polonijnych, z których napłynęły najnowsze opracowania, sytuacja jest niezwykle dynamiczna, a wpływ różnych czynników (np. pandemii) mógł całkowicie zmienić poziom aktywności i doprowadzić do zamarcia wielu organizacji i powstania nowych. Dlatego w tej krótkiej prezentacji ze wstępnego, przygotowawczego etapu badań podana jest tylko liczebność Polonii w oparciu o oficjalne dane statystyczne.

41. Norwegia⁶¹



W Norwegii zarejestrowanych jest (2023) w urzędzie ewidencji **ludności 121 406 obywateli polskich** i osób polskiego pochodzenia, przy czym należy podkreślić, że dane te nie obejmują osób posiadających dwa obywatelstwa lub więcej. W sumie, włączając Polaków przyjeżdżających w okresie prac sezonowych, liczba obywateli polskich w Norwegii osiągać może liczbę **około 180 tys. osób**. Zaobserwować można stały trend do osiedlania się w Norwegii. W 2013 r. Główny Urząd Statystyczny (SSB) odnotował 77 100 zarejestrowanych obywateli polskich w tym kraju. Wraz z osobami przebywającymi sezonowo liczbę polskich emigrantów oceniano wówczas na około 100 tys. (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 184).

Polacy w Norwegii to głównie migracja poakcesyjna, zarobkowa, ale należy również pamiętać o nie-licznej już emigracji solidarnościowej, tworzącej ponad 40 lat temu bardzo aktywne środowiska. Do głównych skupisk zamieszkiwanych przez społeczność polonijną można zaliczyć powiaty Viken (okręg centralny bez Oslo uwzględniający m.in. miasto Drammen, Fredrikstad) – 36 025, Oslo (powiat/miasto) – 14 574, Vestland (z miastem Bergen) – 14 236 oraz Rogaland (Stavanger) – 12 830 osób.

Norwegia jest nadal bardzo atrakcyjnym rynkiem pracy i miejscem emigracji. Główny Urząd Statystyczny odnotował w 2022 r. najniższy od 14 lat stan bezrobocia. W 2022 r. był również widoczny znaczący wzrost przyjazdów z Polski. Polacy stanowią największą grupę zatrudnionych cudzoziemców. Niewątpliwie potencjał powrotowy będzie zależeć od sytuacji na rynku pracy w Norwegii i w Polsce, ale także od rozwiązań prawnych i od szeroko rozumianej polityki władz polskich sprzyjającej potencjalnym powrotom, niemniej obecnie **potencjał powrotowy** wydaje się znikomy.

W Norwegii działa stosunkowo duża liczba **organizacji polonijnych** o różnorodnym profilu. Wymienić tu można jedynie część najbardziej prężnych środowisk, zaznaczając tylko sferę działalności: Polska Lørdagasskole (Polska Szkoła Sobotnia im. św. Jana Pawła II w Oslo) – działalność edukacyjna, patriotyczna, integracyjna; Polsko-Norweskie Stowarzyszenie Edukacyjno-Integracyjne w Bergen/Sammen i Bergen – działalność edukacyjna, patriotyczna, integracyjna; Związek Polaków we Fredrikstad (Polska Szkoła Społeczna im. Janusza Korczaka) – działalność edukacyjna, patriotyczna, integracyjna; Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Norweskiej w Kristiansand (Polska Szkoła Sobotnia w Kristiansand) – działalność edukacyjna, patriotyczna, integracyjna. Warto wymienić również organizacje nastawione nie tylko na wewnętrzną integrację, lecz także na budowę kapitału pomostowego. Są to m.in.:

61 Notatka ta powstała na podstawie bardzo szerokiego i zarazem analitycznego materiału opracowanego przez pana wicekonsula Andrzeja Jacha, za co wyrażamy mu głęboką wdzięczność. Szersza lista organizacji oraz pogłębiona charakterystyka samej Polonii norweskiej zawarte zostaną w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

Chamber of Polish Business and Culture – działalność integracyjna, biznesowa; Beatus Cras – działalność integracyjna, biznesowa; Polske Businesskvinner i Norge – działalność integracyjna, biznesowa.

Polonię w Norwegii tworzy głównie emigracja zarobkowa. Polacy pracują w większości w sektorze budowlanym oraz przy innych zajęciach fizycznych. Ze względu na typ zatrudnienia wśród polskich emigrantów przeważają mężczyźni. W miarę adaptowania się w nowych warunkach ściągają oni swoje żony bądź partnerki, które zasadniczo zajmują się domem i dziećmi, podejmując przy tym często prace dorywcze (pomoc domowa, sprząatanie). Wprawdzie Polonia norweska jest stosunkowo liczna, stanowi bowiem największą grupę cudzoziemców osiadłych w Norwegii i posiada własne organizacje, nie zajmuje jednak zbyt wysokiej pozycji społecznej ani **nie ma jeszcze wypracowanych narzędzi wpływu politycznego czy lobbingu**. Przypadki zaangażowania politycznego wśród członków Polonii są jednostkowe i raczej na szczeblu lokalnym.

42. Nowa Zelandia⁶²



Zgodnie z danymi ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 2018 r. w Nowej Zelandii **2871 osób zadeklarowało** swą przynależność do polskiej grupy narodowej, a **3075 osób** nadal **postępowało się językiem polskim**. W sumie można szacować, że na terenie Nowej Zelandii Polonia liczy około 7 tys. osób. Społeczność polonijna mieszka w większych skupiskach na Wyspie Północnej w Auckland, Wellingtonie, Hamilton i Tauranga oraz na Wyspie Południowej w Christchurch i Dunedin.

Nowozelandzka Polonia składa się z kilku zasadniczych fal emigracji. Pierwsi polscy osadnicy, pochodzący z Pomorza, trafili na wyspy już w końcu XIX w. Było to około 1 tys. osób, które osiedliły się w prowincji Otago, okolicach miasta Dunedin na Wyspie Południowej i w prowincji Taranaki, okolicach miasta New Plymouth na Wyspie Północnej. Kolejna grupa 2000 emigrantów przybyła w okresie międzywojennym. Szczególną rolę wśród nowozelandzkiej społeczności polonijnej odgrywa fala uchodźców wojennych, a zwłaszcza tzw. dzieci z Pahiatua. Była to grupa licząca 733 polskich dzieci, w większości sierot, które opuściły ZSRS z Armią gen. Andersa i wraz z opiekunami (105 osób) trafiły do Nowej Zelandii. Wśród emigrantów wojennych byli również żołnierze 2. Korpusu. Napływ uchodźców wojennych zaowocował w dalszej kolejności pojawianiem się około 1000 osób w ramach łączenia rodzin. W latach 1981–1989 pojawiła się fala emigracji solidarnościowej. Najnowsza polska emigracja składa się zasadniczo z wysoko wykwalifikowanych specjalistów (informatycy, bankowcy, weterynarze, lekarze), którzy osiedlają się na wyspach w ramach zawartych kontraktów bądź przenoszą się wraz z rodzinami z wcześniejszych miejsc emigracji (z Wielkiej Brytanii i Irlandii, USA oraz Kanady).

W Nowej Zelandii funkcjonuje 16 organizacji polonijnych, przywołamy tu tylko kilka: Stowarzyszenie Polaków w Nowej Zelandii z siedzibą w Wellington, Stowarzyszenie Polaków w Nowej Zelandii działające w Christchurch, Stowarzyszenie Polaków w Nowej Zelandii w Auckland, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Nowej Zelandii działające w Wellington, Związek Sybiraków w Nowej Zelandii, Fundację Between the Waters-Polish Legacy in New Zealand nadającą audycje radiowe o Polsce z radiostacji w Christchurch, polskojęzyczne Przedszkole w Wellington/Tawa. Nie wyczerpuje to całego spectrum organizacji i ich działalności, ale jednoznacznie widoczny jest w tej niewielkiej społeczności duży **potencjał więziotwórczy, integracyjny**. Młodsza część Polonii, a także przybysze z najnowszej

62 Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za bardzo obszerne i szczegółowe opracowanie pani Anny Włodarczyk z Referatu ds. Polityczno-Ekonomicznych, Administracyjnych, Konsularnych i Polonii w Ambasadzie RP w Wellington, które stało się podstawą notatki na temat nowozelandzkiej Polonii. Stosując się do przyjętej konwencji raportu ze wstępnego etapu badań, zmuszeni byliśmy ograniczyć opis społeczności polonijnej. Szerszy rys historyczny, jak również ukazanie spuścizny materialnej związanej z Polską czy przybliżenie sfer działalności stowarzyszeń znajdują się w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

fali emigracji organizują raczej własne oddolne inicjatywy, nie włączają się w działalność i struktury starszych organizacji. Preferują również współpracę w oparciu o media społecznościowe – przykładem tego mogą być grupy na Facebooku: Polacy w Wellington (239 członków), Polacy w Auckland (152 członków), Polacy w Nowej Zelandii / Polish People in New Zealand (4700 członków).

Wydaje się natomiast, że **potencjał powrotowy** tej społeczności polonijnej jest bardzo niski. Wyjazdy do macierzy, i to tylko czasowe, podyktowane są jedynie chęcią podtrzymania więzi z rodziną w Polsce czy zaznajomienia najmłodszego pokolenia z kulturą i językiem polskim. Natomiast sytuację społeczną i ekonomiczną Polonii uznać można za bardzo dobrą. Osoby przebywające już dłużej w Nowej Zelandii z reguły prowadzą własne przedsiębiorstwa. Wprawdzie Polonia włączona jest w życie społeczeństwa nowozelandzkiego, nie posiada jednak swego przedstawiciela na poziomie parlamentu i w niewielkim stopniu uczestniczy w życiu samorządowym. Natomiast Stowarzyszenie Polaków w Nowej Zelandii z siedzibą w Wellington uczestniczy w pracach Ministry of Ethnic Communities i bierze udział w spotkaniach Hutt Multicultural Council. Można zatem założyć, dla dalszego etapu badań, że **kapitał pomostowy** istnieje, ale jest raczej „uśpiony”.

43. Rosja⁶³



Zgodnie z danymi ze **spisu powszechnego z 2002 r. liczebność mniejszości polskiej w Federacji Rosyjskiej wynosiła 73 001 osób**, czyli 0,05% całej ludności tego kraju. W **2010 r. FR zamieszkiwało 47 125 Polaków (0,03% ludności)**, natomiast dane ze spisu przeprowadzonego w **2021 r.** pokazywały, że w Rosji żyło już tylko **22 024 Polaków** (Leończyk 2021: 9–10). Jak podaje polska placówka dyplomatyczna w Moskwie, szacunki są jednak znacząco większe i całkowita liczba Polaków oraz osób polskiego pochodzenia to nawet **300 000 osób**. Rosja zsyłała za Ural jeńców polskich już w XVII w., ale największa grupa zesłańców trafiła na Syberię w XIX w. po powstaniu styczniowym. Na katorgę (około 10% zesłanych) i przymusowe osiedlenie – głównie w rejonach wiejskich – trafiło wówczas około 38 tys. Polaków. W efekcie tej polityki duże skupiska polskie w drugiej połowie XIX w. znajdowały się w Tomsku, Omsku, Krasnojarsku, Irkucku, Nowonikołajewsku i Czycie.

Odrębną, dużą grupę stanowili Polacy osiedlający się na Syberii dobrowolnie. Związane to było głównie z wprowadzonymi na początku XX w. tzw. reformami stołypinowskimi, gdy do 59 polskich wsi w ramach „agrarnego kolonizacji” przesiedliło się około 34 tys. osób. W efekcie przymusowych zesłań i dobrowolnego osadnictwa w 1914 r. na samej tylko Syberii żyło około 70 tys. Polaków, co stanowiło 6% mieszkańców tej części Rosji. Duża grupa naszych rodaków szukała możliwości awansu zawodowego i społecznego w ówczesnej stolicy, którą był Sankt Petersburg, a także w Moskwie (Leończyk 2021: 14–24).

Po zwycięskiej wojnie z Rosją sowiecką w 1920 r. i układzie ryskim na terenie całego ZSRS pozostało nadal – nie korzystając z różnych przyczyn z repatriacji – 782 300 Polaków (dane oficjalne ze spisu powszechnego z 1926), z czego w samej Federacji Rosyjskiej doliczono się 204 tys. naszych rodaków. Dane te wydają się znacząco zaniżone. Jak podaje historyk Nikołaj Iwanow, na terenie całego ZSRS żyło wówczas około 1,2 mln Polaków, głównie na Białorusi (około 300 tys.) i Ukrainie (około 650 tys.) (Iwanow 2014: 407–421). Społeczność ta w odczuciu władz rosyjskich stanowiła potencjalne zagrożenie. Represje stalinowskie wymierzone wprost w Polaków przybrały wręcz formę ludobójstwa, dotyczyły bowiem nie tylko głów rodzin, lecz także obligatoryjnie ich żon i dzieci. Tylko w ramach tzw. operacji polskiej z lat 1937–1938 rozstrzelano 111 091 osób, osadzono w łagrach na 15 lat 28 744

63 Notatka powstała na podstawie danych nadesłanych przez panią konsul Annę Domską-Luczak z Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP w Moskwie, za co wyrażamy wdzięczność.

osób, na 10 lat – 25 967, na 5–8 lat – 2224, a na 3 lata – 153 osoby. Wywołało to dodatkowy efekt zagrożenia i próby zmiany narodowości wśród Polaków mieszkających na terenie ZSRS (Iwanow 2014: 279–281). Wydaje się, że strategia ta stosowana jest również obecnie w obliczu trudnych relacji między Polską a Rosją.

Po zajęciu w 1939 r. wschodnich ziem II RP przez Armię Czerwoną wywieziono w ramach kolejnych fal deportacji od 800 tys. do nawet 1,2 mln obywateli polskich, w większości Polaków. Obywatele polscy narodowości polskiej i żydowskiej, którzy przeżyli przesiedlenia na terenie szeroko rozumianej Syberii, mieli możliwość powrotu w ramach dwóch powojennych fal tzw. repatriacji. Prawa tego byli jednak pozbawieni Polacy żyjący już od kilku pokoleń na terenie Syberii i w Rosji centralnej, głównie osadnicy chłopscy z okresu „reform stołypinowskich” i ich potomkowie. Zgodnie z oficjalnymi danymi ze spisu z 1959 r. tylko na terenie RFSRR żyło nadal 118 422 Polaków, a na terenie całego ZSRS – 1 380 282 (Leończyk 2021: 30–33; Wyszynski 2021: 412).

Współcześnie największe skupiska społeczności polskiej w FR to: Moskwa i obwód moskiewski, Sankt Petersburg, Kaliningrad, obwód tiumeński, a także okręgi jamalsko-nieniecki i chanty-mansyjski – Jurga, obwód irkucki i Kraj Krasnodarski.

W Rosji działają dwie duże, „parasolowe” organizacje łączące pomniejsze stowarzyszenia:

- ❑ Ogólnorosyjska Organizacja Społeczna Federalna Polska Narodowo-Kulturalna Autonomia „Kongres Polaków w Rosji”
- ❑ Związek Organizacji Polskich w Rosji „Jedność”

Sytuacja materialna i społeczna Polaków w Rosji nie odbiega od średniej ogólnorosyjskiej. W napiętej obecnie sytuacji wzajemnych relacji między Polską i Rosją trudno jest mówić o **potencjale pomostowym** polskiej społeczności. Natomiast w obliczu utrudnień w zdobyciu wiz do krajów UE dla obywateli Rosji wzrosło znacząco wśród osób posiadających polskie pochodzenie zainteresowanie repatriacją i otrzymaniem Karty Polaka ułatwiającymi wyjazd z FR do Polski i UE. Wydaje się zatem, że obecnie **kapitał powrotowy** polskiej społeczności w FR jest bardzo wysoki.

44. RPA⁶⁴



W Republice Południowej Afryki większość obywateli polskich posiada również obywatelstwo RPA, zatem trudno jest podać liczbę Polaków na podstawie oficjalnych danych. Można jedynie szacować, że w RPA maksymalnie mieszka obecnie **(2023) od 10 000 do 12 000 Polaków** i osób polskiego pochodzenia. Społeczność polonijna każdego roku znacząco się zmniejsza. W **2012 r.** szacowano, że w RPA przebywało wówczas **30 tys. samych tylko obywateli polskich**. Polonia zamieszkuje duże miasta, głównie w Kapsztadzie, Johannesburgu, Durbanie i Pretorii.

Wychodźstwo z Polski na terenie RPA składa się z kilku fal emigracji. Już w okresie międzywojennym w Afryce Południowej osiedliło się kilka tysięcy obywateli RP pochodzenia żydowskiego. Drugą wielką falę stanowiła emigracja okresu II wojny światowej – ok. kilkunastu tysięcy Polaków, głównie żołnierzy PSZ na Zachodzie, a także grupa blisko 500 dzieci uratowanych z ZSRS. Po wojnie osiedlali się jeszcze Polacy z obozów dla uchodźców w Niemczech, Austrii i we Włoszech, a także weterani z An-

64 Pragniemy wyrazić niezmierną wdzięczność za obszerny materiał i kontakty do środowisk polonijnych nadesłane przez pana konsula Michała Gierwatowskiego z Ambasady RP w Pretorii. Trzymając się przyjętego schematu prezentacji, nie wykorzystaliśmy całości danych. Specyfika organizacji oraz ich historia zostaną zaprezentowane w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

głii. Kolejną największą grupą była emigracja solidarnościowa. Podkreślić należy również ostatnią falę emigrantów z lat 80. i 90. XX w., głównie wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy przybyli do RPA w ramach kontraktów i pracowali w dużych koncernach przemysłowych (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 202). Wprawdzie obecna polityka rządu RPA w zakresie osadnictwa z Europy zmieniła się radykalnie, ale w ostatnich latach przyjeżdżają do RPA w ramach kontraktów specjaliści z Polski, a ich pobyt jest raczej krótki i ściśle określony regulacjami umów. Polscy ekspaci nie włączają się zazwyczaj w życie miejscowej Polonii.

Na terenie Republiki Południowej Afryki działa obecnie kilka organizacji polonijnych o różnym profilu aktywności. Do największych inicjatyw należy Zjednoczenie Polskie w Johannesburgu, Stowarzyszenie Polskie w Kapsztadzie czy Zjednoczenie Polskie VAAI Triangle skupiające się na integracji społeczności Polonusów. Prężnie działa Związek Sybiraków w RPA dążący do trwałego upamiętnienia tragicznych losów deportowanych do ZSRS Polaków w okresie wojny. Na archiwizacji i dokumentacji losów Polaków w RPA skupia się Fundacja Dziedzictwa Polskiego w RPA. Wydaje się zatem, że wśród Polonii istnieje wyraźny potencjał więziotwórczy, ale pogarszające się warunki życia w RPA skłaniają wielu Polaków do opuszczenia tego kraju. Wyjeżdżają głównie do Wielkiej Brytanii, Kanady i Australii, ale krajem docelowym jawi się również często Polska. **Potencjał powrotowy jest bardzo duży.** Szczególnie często na powrót do macierzy decydują się emeryci oraz małżeństwa mieszane.

Trudno mówić obecnie o **potencjale pomostowym** społeczności polonijnej w RPA, ale był on duży. Zdecydowana większość Polaków zamieszkałych w tym kraju była wykształcona, dobrze sytuowana i prowadziła często własne przedsiębiorstwa.

W kilku krajach dodatkowej akredytacji (**Zimbabwe, Zambia, Mozambik, Namibia, Lesotho, Eswatini, Botswana**), gdzie placówka z Pretorii roztacza opiekę nad naszymi rodakami, społeczność polonijna jest niewielka. Polonia w Zimbabwe liczy obecnie zaledwie kilkadziesiąt osób. W Namibii pozostało zaledwie kilkanaście osób ze „starej” Polonii. Większa grupa **około 180 Polaków** przebywa w Zambii. Są to głównie misjonarze niosący posługę w misjach bądź wolontariusze w ośrodkach pomocowych. W Botswanie i Mozambiku żyją tylko nieliczne osoby polskiego pochodzenia.

45. Rumunia⁶⁵



W Rumunii, zgodnie z danymi ze **spisu z 2022 r.**, żyje **2137 Polaków**. Należy również przyjąć, odwołując się do doświadczeń z lat poprzednich, że ponadto w kraju tym przebywa od 1000 do 1500 zarejestrowanych obywateli RP. W sumie można szacować liczebność autochtonicznych Polaków (**mniejszość polska na Bukowinie**) na **około 6000 osób**, a zarejestrowanych i niezarejestrowanych **obywateli RP** mieszkających czasowo na terenie Rumunii na **około 2000**.

Trzon społeczności naszych rodaków w Rumunii stanowi wychodźstwo osiadłe już w XVIII w. na Bukowinie, które można już chyba uznać za ludność autochtoniczną. Mniejszość polska bowiem taki status posiada, ma zdecydowanie charakter rolniczy. Utrzymuje się z pracy na roli, z hodowli, z wycięcia lasów, a także z pracy najemnej w rolnictwie, budownictwie oraz innych prac sezonowych. Wspólne zamieszkiwanie w oddalonych wsiach sprzyja podtrzymywaniu identyfikacji narodowej i odrębności kulturowej. Kolejną grupą Polonii rumuńskiej są potomkowie emigrantów z okresu międzywojennego i II wojny światowej, a także powojenna „emigracja serc”. Ta część Polonusów mieszka głównie w Bukareszcie, jest lepiej wykształcona i sytuowana w porównaniu z rodakami z Bukowiny, ale rów-

65 Pragniemy wyrazić szczególną wdzięczność za opracowany przez panią konsul Ewę Rosi i pana konsula Jarosława Szkirpana materiał, na podstawie którego powstała niniejsza notatka, a także za zaangażowanie, przychylność i pomoc w zgromadzeniu dodatkowych materiałów.

niez bardziej zasymilowana. Do najnowszej fali emigracji można zaliczyć wysoko wykwalifikowanych pracowników przebywających na czasowych kontraktach (najwyżej kilka lat) i zatrudnionych w dużych korporacjach. Obok tej grupy dobrze sytuowanych ekspatów coraz częściej przyjeżdżają do Rumunii niezbyt zamożni młodzi Polacy po ukończeniu studiów. Zdobyte umiejętności, ale także znajomość języka polskiego ułatwiają w Bukareszcie i innych dużych miastach znalezienie pierwszej pracy. Większość z nich po kilku latach emigruje dalej bądź powraca do Polski, ale część młodych Polaków pozostaje i zakłada mieszane rodziny.

Jedyną integrującą Polaków **organizacją jest Związek Polaków w Rumunii**, którego najliczniejsze lokalne oddziały znajdują się na Bukowinie w okolicach Suczawy i w samym Bukareszcie. W perspektywie statusu społecznego mniejszości polskiej i potencjału pomostowego warto zaznaczyć, że mniejszość polska posiada nieprzerwanie od 1992 r. swego przedstawiciela w parlamencie.

Trudno mówić w tak małej społeczności o znaczącym **kapitale powrotowym**. Polacy na Bukowinie nie są zbyt zamożni i emigrują zarobkowo do różnych krajów UE. Jedynie kilka osób rocznie wywodzących się ze „starego” wychodźstwa wyjeżdża na studia do Polski, część z nich powraca do Rumunii.

46. Senegal, Burkina Faso, Gambia, Gwinea Bissau, Gwinea, Mali, Wybrzeże Kości Słoniowej⁶⁶



W Republice Senegalu przebywa **około 55 Polaków**. Większość tej grupy stanowi „emigracja serc”, są to z reguły małżonki obywateli Senegalu, którzy w okresie PRL-u studiowali w Polsce. Drugą falą emigracyjną wchodzącą w skład lokalnej Polonii są stosunkowo młodzi Polacy (około 30–40 lat) przybyli czasowo ze względów zawodowych, ale mieszkający na stałe w innych krajach niż Polska. Polacy zamieszkują w większości stolicę i miasto Sally. Opisuując senegalską Polonię, należy wymienić również niosących posługę duchownych i misjonarzy (1 ksiądz i 8 sióstr zakonnych), a także kilku obywateli polskich przebywających na wolontariatach w ramach organizacji pomocowych i misji Kościoła katolickiego. Odrębną grupą szeroko już rozumianej Polonii są „przyjaciele Polski” – tak roboczo nazwalismy społeczność absolwentów polskich uczelni, którzy dobrze mówią po polsku, znają kulturę naszego kraju i są nastawieni przyjaźnie do Polski. Nasza perspektywa badawcza nie ogranicza się tylko do Polek z „emigracji serc” czy dzieci ze związków mieszanych, ale interesuje nas szczególnie duży potencjał pomostowy wśród absolwentów polskich uczelni nie tylko znających język polski i polską kulturę, lecz także zajmujących często – po powrocie do własnego kraju – znaczące pozycje społeczne i zawodowe. Parafrazując znany tytuł pracy E. Nowickiej i S. Łodzińskiego, niedawni goście w naszym kraju – studenci z krajów Trzeciego świata – stają się po latach „przyjaciółmi Polski”, jej ambasadorami.

W Senegalu działa jedna organizacja polonijna. Jest nią założone w 2008 r. Stowarzyszenie Polaków w Afryce Zachodniej (APAO) integrujące głównie przedstawicieli rodzin mieszanych. Na szczególną uwagę zasługuje powstałe w 2019 r. Stowarzyszenie Przyjaźni Senegal-Polska (Amitié Senegal – Pologne), które zostało zorganizowane przez senegalskich absolwentów polskich uczelni. Osoby te dzięki

⁶⁶ Notatka i zawarte w niej dane o Polonii w Senegalu, a także w Burkina Faso, Gambii, Gwinei Bissau, Gwinei, Mali, Republice Zielonego Przylądka oraz Wybrzeżu Kości Słoniowej powstały w oparciu o obszerny materiał nadesłany przez pana Macieja Kowalskiego, chargé d'affaires w Ambasadzie RP w Dakarze. Serdecznie za niego dziękujemy.

zdobytemu wykształceniu osiągnęły sukces społeczny, w większości są dobrze sytuowane, związane z językiem i kulturą polską, darzą Polskę dużym sentymentem. Wspominamy szerzej o tej grupie „**przyjaciół Polski**”, ponieważ w krajach, gdzie osiedliła się starsza, „PRL-owska” fala „emigracji serc”, zazwyczaj występuje również społeczność absolwentów polskich uczelni stanowiąca, poza samą Polonią, naturalne, acz chyba niedostrzegane z perspektywy Warszawy źródło kapitału pomostowego.

Trudno natomiast mówić w przypadku tej małej polonijnej społeczności o **potencjale powrotowym**. Osiedle w Senegal Polki związane rodzinnie i sentymentalnie z tym krajem nie planują powrotu. Jedynie dzieci z małżeństw mieszanych opuszczają Senegal i udają się na studia. Wybierają jednak najczęściej inne kraje niż Polska.

W podrozdziale tym umieścimy również opis niewielkich społeczności polonijnych, które znajdują się w krajach objętych opieką polskiej ambasady w Dakarze.

➤ **Burkina Faso**

W Burkina Faso przebywa około **10 Polaków**. Są to misjonarze: osoby duchowne (księża, siostry zakonne) oraz misjonarka świecka.

➤ **Gambia**

Polonia w Gambii liczy **17 osób**. Są to w większości przedsiębiorcy, którzy podobnie jak to jest w Meksyku prowadzą w atrakcyjnych miejscach różnorodną działalność turystyczną, a także biznesową i handlową. Poza tym w szkole w miejscowości Kunkujang Mariama prowadzonej przez księżę salezjanów przebywa każdego roku kilka osób z Polski na wolontariacie.

➤ **Gwinea Bissau**

W Gwinei Bissau Polonia liczy zaledwie **kilka osób**. Jedną z nich jest Polka, która osiedliła się w tym kraju wraz z mężem jeszcze w latach 80. XX w., oraz jej dzieci i wnuki. Od 2019 r. w Gwinei Bissau mieszka także Polka wraz z mężem, misjonarka w ramach misji świadków Jehowy.

➤ **Gwinea**

W Gwinei mieszka zaledwie 7 obywateli Polski. Oprócz księdza misjonarza są to osoby prowadzące w tym kraju działalność biznesową, a także rodzina posiadająca również obywatelstwo izraelskie.

➤ **Mali**

Polonia w Mali liczy **5 osób**. Podobnie jak to było w Senegal są to Polki, które poślubiły absolwentów polskich uczelni.

➤ **Wybrzeże Kości Słoniowej**

Polonia w WKS liczy **15 osób**. Największą grupę stanowią księża i misjonarze, kilku obywateli polskich przebywa w tym kraju w celach zawodowych.



47. Singapur⁶⁷

Liczba Polaków mieszkających w Republice Singapuru jest nieznaną, gdyż władze nie ujawniają danych o obywatelach różnych państw zamieszkujących ten kraj. Opierając się zatem na różnorodnych kontaktach naszych rodaków z placówką dyplomatyczną, poziomie uczestnictwa w polonijnych mediach społecznościowych i frekwencji w wyborach, można szacować, że w Singapurze przebywa **od 1500 do 2000 Polaków**, przy czym „stara”, osiadła od kilkudziesięciu lat Polonia to grupa zaledwie kilku osób.

Spółeczność polonijna w Singapurze stanowią w zdecydowanej większości ekspaci, wysoko wykwalifikowani pracownicy sektora morskiego, międzynarodowych korporacji i banków, a także naukowcy. Niewielka liczba naszych rodaków mieszka w tym kraju dłużej niż 10 lat, a zaledwie kilka osób w okresie ostatnich pięciu lat przyjęło obywatelstwo. Można zatem śmiało twierdzić, że społeczność polonijna jest niezwykle „płynna”, a większość jej członków w niedługiej perspektywie opuści Singapur.

Niemniej w 2019 r. w tym mieście-państwie powołano do istnienia Stowarzyszenie Polskie. Jest to tym bardziej warte podkreślenia, że w znacznej części przywołanych już wcześniej krajów ekspaci zazwyczaj unikali kontaktów z rodakami osiadłymi w miejscu, gdzie przebywali oni na kontrakcie, i raczej nie uczestniczyli w działaniach „starych” w organizacji polonijnej. Wprawdzie rozwój stowarzyszenia został przerwany przez obostrzenia związane z pandemią COVID-19, ale po zniesieniu restrykcji nadal wyraźne jest dążenie do reaktywacji działalności.

Wydaje się zatem, że Polonia singapurska odznacza się pewnym **potencjałem integracyjnym**. Trudno mówić natomiast o **potencjale powrotowym**, gdyż specyfika pracy ekspatów związana jest z wielokrotną zmianą miejsca czasowego osiedlenia. Poza tym prawodawstwo Singapuru zmusza wręcz do opuszczenia tego kraju przez osoby, które utraciły kontrakt i pracę. Wprawdzie biali Europejczycy postrzegani są jako osoby o wyższym statusie społecznym, ale Polacy, nieposiadający obywatelstwa, niemogący korzystać z subsydiów państwowych, nie są w stanie zająć w krótkim okresie pobytu zbyt wysokiej pozycji w hierarchii społecznej i majątkowej Singapuru.

48. Słowacja⁶⁸



W Republice Słowackiej, zgodnie z danymi ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 2021 r., mieszkało 3771 osób narodowości polskiej; poprzedni spis z 2011 r. podawał liczbę 3084 Polaków. Natomiast 3821 osób uznało język polski za ojczysty. Stały, zarejestrowany pobyt w 2022 r. posiadało 6088 obywateli RP. Szacować można, że ogólna **liczba Polaków** i osób polskiego pochodzenia na Słowacji wynosi **około 8000 osób**. Najwięcej osób wskazywało narodowość polską w stołecznej Bratysławie, a także na północy i wschodzie kraju oraz w pobliżu granicy z Polską (w Koszycach – 139 osób, w Preszowie – 258, w Żylinie – 103, w Bańskiej Bystrzycy – 65, w Nitrze – 151, w Trnawie – 78, a w Trenczynie – 52 osoby).

67 Niezmiernie dziękujemy panu konsulowi Pawłowi Bogdziewiczowi z Ambasady RP w Singapurze za zebrane materiały, a szczególnie za opis specyfiki jednej z najnowszych fal polskiej emigracji, jaką są właśnie ekspaci. Wyjątkowo cenne jest przybliżenie warunków działań integracyjnych w tej grupie. Całość opisu realiów społecznych, w których przyszło żyć polskim ekspatom w Singapurze, zostanie zamieszczona w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

68 Jesteśmy niezmiernie wdzięczni pani konsul Katarzynie Sotek, kierownikowi Wydziału Konsularnego w Ambasadzie RP w Bratysławie, za obszerny materiał ukazujący ogromną złożoność społeczności naszych rodaków. Ze względu na konwencję krótkiego raportu ze wstępnego etapu badań zmuszeni byliśmy umieścić jedynie część nadesłanych danych. Szerszy opis specyfiki organizacji, wzajemnych relacji i problemów tej społeczności zostanie zamieszczony w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

Spółeczność naszych rodaków na Słowacji składa się z kilku grup. Na wstępie wymienić należy polską ludność autochtoniczną z powiatu czadeckiego (Kysucko), Orawy i Spisza, która podtrzymuje tożsamość narodową i kontakty z rodzinami po polskiej stronie granicy. Drugą grupą autochtoniczną są Polacy z Zaolzia, którzy sami bądź ich rodzice w okresie istnienia Czechosłowacji osiedlili się na Słowacji. Wśród przybyszów z Zaolzia są naukowcy, artyści, reżyserzy, działacze społeczni. Grupa ta osiadła w dużych miastach i stanowi, rzecz można, elitę polskiej społeczności. Najliczniejszą zaś część napływowej Polonii tworzy powojenna (po 1945) emigracja zarobkowa. Nasi rodacy głównie o wykształceniu średnim i podstawowym osiedlili się zasadniczo w dużych miastach przemysłowych na północy i wschodzie kraju. Największa fala tej emigracji przypadła na lata 1980–1985. Co warto podkreślić, Polonia na Słowacji jest w dużym stopniu sfeminizowana, a stało się to za sprawą klasycznej już „emigracji serc”. Po powstaniu niepodległej Słowacji napłynęli do tego kraju polscy przedsiębiorcy otwierający tam swoje biznesy. Osiedlali się również przedstawiciele wolnych zawodów: lekarze, prawnicy, ludzie kultury i nauki, rzemieślnicy. Najnowszą falą emigracji są ekspaci, wysoko wykwalifikowani pracownicy ze znajomością kilku języków, którzy pracują w przedstawicielstwach międzynarodowych korporacji głównie w Bratysławie. Widać zatem, że społeczność naszych rodaków jest niezwykle zróżnicowana, zarazem autochtoniczna, jak również stricte polonijna – emigracyjna.

Na Słowacji działają zasadniczo dwie duże organizacje integrujące naszych rodaków. Najstarszy jest założony w 1994 r. Klub Polski – Stowarzyszenie Polaków i ich Przyjaciół na Słowacji. W 2007 r. z klubu wyłoniło się Stowarzyszenie Społeczne (słow. Občianské združenie) Polonus, z siedzibą w Żylinie na Orawie. Jest to organizacja o charakterze regionalnym skupiająca Polaków mieszkających w okolicach Żyliny, Martina, Dolnego Kubina oraz Czadcy. Pod patronatem Stowarzyszenia Polonus od maja 2019 r. działa polska grupa przedszkolna w Żylinie, na jej podstawie w 2020 r. zarejestrowano organizację o profilu edukacyjnym Stowarzyszenie BONITA – Polska Szkoła Językowa (słow. Občianske združenie BONITA – poľská jazyková škola).

W tak złożonej społeczności równie zróżnicowana jest sytuacja ekonomiczna i społeczna. Polki osiadłe w ramach „emigracji serc” borykają się z podobnymi jak w innych krajach problemami. W szczególności trudnej sytuacji są osoby starsze (emeryci) i matki wychowujące samotnie dzieci. Dotyczy to zwłaszcza osób zamieszkujących mniejsze miejscowości i wsie o wysokiej stopie bezrobocia. Polacy żyjący w większych miastach i w stołecznej Bratysławie są lepiej sytuowani. Mała liczebność i w sumie niski status społeczny nie pozwalają mówić o znaczącym **potencjale pomostowym**.

Podobnie ma się sprawa z **kapitałem powrotowym**. Do Polski przyjeżdżają jedynie ekspaci kończący kontrakty, część młodych małżeństw mieszanych i nieliczna młodzież polonijna udająca się na studia.

49. Syria⁶⁹



Spis powszechny w Syrii nie był przeprowadzany ze względu na trwającą od wielu lat wojnę. Dlatego można jedynie szacować, że w kraju tym mieszka **obecnie około 160 obywateli RP**. Społeczność polonijna w zdecydowanej większości to „emigracja serc”. Stanowią ją Polki, które poślubiły Syryjczyków studiujących w latach 80. i 90. w naszym kraju. Ze względu na wojnę nie działają żadne organizacje polonijne. Niezwykle wysoki natomiast jest potencjał powrotowy. Z Syrii wyjechało już około 300 polskich obywateli. Obecnie chyba wszyscy nasi rodacy, poza osobami najstarszymi, zamierzają opuścić ogarnięty wojną domową kraj. Wiele rodzin mieszanych **planuje osiedlenie się w Polsce**.

69 Notatka ta powstała w oparciu o materiał nadesłany przez pana konsula Błażeja Lisa z Ambasady RP w Damaszku z tymczasową siedzibą w Bejrucie, za co wyrażamy wielkie podziękowania.

Sytuacja materialna i bytowa naszych obywateli i ich rodzin jest bardzo trudna. Absolwenci polskich uczelni zatrudnieni byli zazwyczaj w sferze budżetowej, gdzie obecnie wynagrodzenie osiąga poziom około 50 dol. W nieco lepszej sytuacji znajdują się nasi obywatele, gdy głową rodziny jest lekarz osiągający dochody z praktyki prywatnej.

50. Szwajcaria⁷⁰



Liczebność całej Polonii osiadłej w Konfederacji Szwajcarskiej można szacować na **około 50 000** osób. Liczba Polaków osiadłych na stałe, acz nieposiadających obywatelstwa szwajcarskiego nieustannie rośnie i w ostatniej dekadzie zwiększyła się ponad trzykrotnie (z 11,5 tys. w 2010 r. do 38,5 tys. w 2021 r.). Władze Szwajcarii podają jedynie szacunkowo liczbę 7,5 tys. Polaków posiadających obywatelstwo Konfederacji. Natomiast statystyki szwajcarskie nie uwzględniają w ogóle pracowników sezonowych, a liczbę naszych rodaków przebywających jedynie czasowo można szacować na około 5000. Polacy mieszkają z reguły w dużych ośrodkach gospodarczych, a więc w Zurychu, Bazylei, Genewie i Lozannie. Najwięcej Polaków znajduje się w kantonie Zurych (około 10 tys.) oraz od 3 tys. do 4 tys. w kantonach Argowia/Aargau, Berno/Bern oraz Vaud/Wodezja.

Historia kontaktów polsko-szwajcarskich sięga XV w. Szczególne miejsce zajmuje niewątpliwie XIX w., gdy w Szwajcarii osiedlali się uczestnicy kolejnych powstań, najwybitniejsi polscy poeci i twórcy, a także inżynierowie czy architekci. Ze względu na przyjętą konwencję raportu pominięty zostanie niezwykle ciekawy wątek historyczny, a uwaga zostanie skupiona na XX w. i obecnej strukturze szwajcarskiej Polonii.

Współczesna Polonia składa się z kilku fal emigracyjnych. Ogromną rolę odegrało internowanie w czasie II wojny światowej 12 000 polskich żołnierzy głównie z 2. Dywizji Strzelców Pieszych, których część (około 1500) osiedliła się po zakończeniu wojny w gościnnej Szwajcarii. Pozostawili oni również materialny ślad – kilometry dróg, ulic, ścieżek, które zbudowali w czasie wojny (tzw. Polenwege). Kolejną falą wychodźstwa z Polski osiadłą w Szwajcarii w latach 60. i 70. XX w. były emigracja pomarcka oraz emigracja na tle ekonomicznym. Liczna była również emigracja solidarnościowa składająca się z osób, które pozostały poza granicami Polski po ogłoszeniu stanu wojennego bądź uzyskały azyl polityczny. Te trzy fale, a obecnie raczej już potomkowie emigrantów i żołnierzy, stanowią około 30% współczesnej Polonii w Szwajcarii. Zdecydowana większość Polonusów rekrutuje się z najnowszej emigracji poakcesyjnej, choć w przypadku Szwajcarii, nienależącej do UE, nie jest to nazbyt trafne określenie. Nasi rodacy osiedlili się bowiem w istocie zasadniczo po otwarciu w 2011 r. szwajcarskiego rynku pracy dla obywateli polskich.

W Szwajcarii działa wiele **organizacji integrujących społeczność** polonijną i podtrzymujących jej tożsamość. Szersza charakterystyka różnorodnych stowarzyszeń, fundacji, muzeów, zespołów, podobnie jak w przypadku opisu historycznego, a także dziedzictwa materialnego, znajdzie się w „Atlasie Polonii i Polaków świata”. Wymienimy tu tylko kilka środowisk: Zespół Tańca i Pieśni PIAST (www.piastr.ch), Klub Polski w Bernie (www.klubpolski.ch), Stowarzyszenie Polskie w Genewie (polonia-geneva.ch), Muzeum Polskie w Rapperswil (polenmuseum.ch), Muzeum Kościuszki w Solurze (www.kosciuszkomuseum.ch), Fundację „Archivum Helveto-Polonicum” (www.fondationahp.ch), Fundację im. Kościelskich w Genewie, Polsko-Szwajcarskie Stowarzyszenie Ostschweiz (www.polenschweiz.ch), Towarzystwo Polskie Winterthur (www.polenverein.ch). Wydaje się zatem, że **potencjał wzięciotwórczy** wśród Polonii szwajcarskiej jest stosunkowo duży.

⁷⁰ Pragniemy wyrazić ogromną wdzięczność za bardzo obszerną notatkę autorstwa pana Marka Gluszko, konsula w Ambasadzie RP w Bernie, ukazującą zarówno współczesność, jak i historię Polonii w Konfederacji Szwajcarskiej. Niezmiernie ciekawy i obszerny materiał dotyczący tej społeczności zostanie zaprezentowany w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

Trudno jest jednak powiedzieć to o **kapitale powrotowym**. Liczba naszych rodaków w Szwajcarii nieustannie rośnie i coraz bardziej jest widoczny trend osiedlania się całych rodzin z dziećmi, co raczej nie wskazuje na tendencję powrotową. Tym bardziej że płace w Szwajcarii nie tylko są zdecydowanie wyższe niż w Polsce, lecz także wykraczają poza średnią UE. Polonia reprezentuje cały przekrój społeczny, od sezonowych niewykwalifikowanych robotników fizycznych do wysokiej klasy specjalistów, inżynierów, lekarzy, prawników czy pracowników sektora bankowego. Określenie jej **potencjału pomostowego** wymaga jednak dalszych badań.

51. Szwecja⁷¹



W Szwecji, zgodnie z danymi tamtejszego urzędu statystycznego, w **2021 r.** mieszkało około **100 000 osób urodzonych w Polsce**. Natomiast odwołując się do oceny placówki dyplomatycznej RP, **można szacować**, że w tym kraju przebywa **około 200 tys. obywateli polskich i osób polskiego pochodzenia**. Większość społeczności polonijnej zamieszkuje okolice Sztokholmu oraz na południu Szwecji w okolicach miast: Malmö, Lund czy Göteborg.

Na obecny obraz szwedzkiej Polonii złożyła się specyfika kolejno napływających fal emigracji. Pierwsza znacząca grupa polskich emigrantów trafiła do Szwecji w okresie I wojny światowej. Większość tych uchodźców nie pozostała jednak w tym kraju. Pod koniec okresu międzywojennego w Szwecji przebywało zaledwie około 600 obywateli RP. Natomiast II wojna światowa ponownie stała się przyczyną napływu polskich uciekinierów, byłych więźniów obozów koncentracyjnych, internowanych marynarzy. Aż 14 000 obywateli polskich przyjął szwedzki Czerwony Krzyż w ramach powojennej akcji humanitarnej „Białe autobusy”. W 1968 r. do Szwecji napłynęła fala emigracji marcowej, w większości byli to obywatele polscy pochodzenia żydowskiego. Kolejna katastrofa, jaką był stan wojenny, wywołała falę emigracji solidarnościowej. Po wstąpieniu do Unii Europejskiej i otwarciu rynku pracy wlała się największa, licząca około 40 tys. osób, fala emigracji poakcesyjnej.

Polacy, zaraz po Finach, stanowią największą grupę osiedlających się obywateli UE. Najnowsza, poakcesyjna fala znajduje pracę głównie w sektorze budowlanym, w handlu detalicznym, gastronomii, hotelarstwie. Kobiety pracują zwykle jako pomoce domowe, sprzątaczkę. Od dawna już Polacy stanowią znaczącą część pracowników sezonowych w sektorze rolniczym i w ogrodnictwie.

Obecnie znikającą już falę emigracji powojennej i solidarnościowej można łącznie traktować jako „stara” Polonię, która posiada jednak dosyć znaczącą pozycję w sferze nauki i kultury (np. kilkudziesięciu szwedzkich profesorów polskiego pochodzenia), a także wśród inteligencji szwedzkiej. Dużą renomą cieszą się polscy lekarze i stomatolodzy. Warto podkreślić, że wielu Polaków prowadzi własne przedsiębiorstwa handlowe, usługowe i budowlane. Istnieją sklepy z polską żywnością i polskie restauracje. Ten wyraźny **potencjał pomostowy** wydaje się jednak „uśpiony”, Polonia bowiem nie wytworzyła żadnych narzędzi nacisku, nie przekształciła się w znaczące lobby.

W sumie aktywnych środowisk polonijnych jest około 40. Większość organizacji należy do dwóch organizacji parasolowych. Jedną z nich jest Kongres Polaków w Szwecji, który zrzesza około 26 organizacji i liczy, według prezesa Janusza Górczyńskiego, około 3 tys. członków. Drugą konfederacją polskich towarzystw jest Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji, które łączy 30 organizacji i groma-

71 Opis autorstwa pana konsula Macieja Zamościka zawierający spis prężnie działających organizacji, przybliżający specyfikę potencjału „starej” Polonii, ukazujący plejadę przedsiębiorców i naukowców stał się podstawą tej krótkiej notatki. Podobnie jak w przypadku innych krajów ograniczeni byliśmy konwencją raportu, ale całość tego bogatego materiału zaprezentowana zostanie niewątpliwie w multimedialnym narzędziu („Atlasie”) i stanowić będzie cenną inspirację do dalszej części badań, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni panu konsulowi.

dzi, według przewodniczącej Teresy Sygnarek, około 2,5 tys. Polonusów. Obok Polonii „zrzeszonej” wymienić należy „niezrzeszone” aktywne środowiska harcerskie: Niezależny Hufiec Harcerstwa Polskiego „LS – Kaszuby”, Związek Harcerstwa Polskiego – Hufiec „Tatry” (w Sztokholmie), a także organizacje branżowe: Polski Związek Medyczny (oddziały w Malmö i Sztokholmie), Związek Nauczycieli Polskich w Szwecji, Polish Business Club w Malmö. Można zatem śmiało stwierdzić, że Polonia szwedzka posiada **silny potencjał integracyjny** niezależnie od tego, że nowa emigracja poakcesyjna, podobnie jak w innych krajach, jest raczej skupiona na osiągnięciu sukcesu ekonomicznego i nie włącza się w działania „starych” organizacji polonijnych⁷².

52. Tunezja⁷³



Zgodnie z szacunkami w Tunezji zamieszkuje **około 650 Polaków**. Największe skupiska Polonii to aglomeracja Tunisu, Sousse, Hammamet, Sfax. Od 2014 r. na terenie Tunezji działa stowarzyszenie Polski Dom.

Początki społeczności polonijnej w Tunezji zaczęły się kształtować już w okresie międzywojennym, gdy do ówczesnej kolonii należącej do Francji poczęli przybywać głównie wykwalifikowani robotnicy: murarze, ślusarze, mechanicy, a także górnicy wywodzący się z Polonii francuskiej. Wówczas również (1932) rozpoczął działalność Konsulat Honorowy RP. Polska ponownie nawiązała stosunki z Tunezją w 1959 r., co zaowocowało umowami gospodarczymi i handlowymi. Do Tunezji zaczęli wyjeżdżać w latach 60., 70. i 80. XX w. na kontrakty specjaliści budujący zakłady przemysłowe, lekarze. W Polsce natomiast naukę rozpoczęli tunezyjscy studenci, którzy wracali często do ojczyzny z małżonkami poślubionymi w Polsce.

Właśnie z tego powodu już w latach 60., ale również 70. i 80. XX w. większość Polonii stanowiły właśnie Polki, będące małżonkami Tunezyjczyków. Dlatego już w tym okresie, pod patronatem Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, zawiązało swą działalność Kółko Polek. „Stara”, rzecz można, fala „emigracji serc” z lat 70. i 80. miała zazwyczaj wyższe wykształcenie i łatwo znajdowała pracę w szkolnictwie, służbie zdrowia, księgowości. W rodzinach tych, gdzie mężowie są absolwentami polskich uczelni, dzieci, a często nawet wnuki mówią po polsku, kultywuje się kulturę, tradycję i polskie zwyczaje.

Obecnie można zauważyć napływ „nowej” fali „emigracji serc”. W rodzinach mieszanych, gdzie mężowie nie są już lekarzami czy inżynierami z polskimi dyplomami, językiem komunikacji jest zazwyczaj angielski. Polki z „nowej fali”, nieposiadające często wyższego wykształcenia, znajdują sezonowe zatrudnienie w turystyce albo wcale nie podejmują trudu znalezienia pracy.

Sfeminizowana tunezyjska Polonia boryka się z typowymi dla „emigracji serc” problemami. Szczególnie trudna sytuacja dotyczy Polek ze starszej fali, których mężowie zmarli. Zgodnie z obowiązującym prawem przysługuje im wówczas niewielka renta, a w sytuacji, gdy nie przeszły na islam, nie mogą otrzymać spadku. Równie trudna, choć w innym wymiarze, jest sytuacja Polek z „nowej” fali. W sytuacji rozpadu małżeństwa, nawet w ramach znowelizowanego tunezyjskiego prawa, ojciec może za-

72 Pomijamy w opisie Szwecji kwestię kapitału powrotowego. W bardzo szerokiej i cennej notatce z polskiej placówki dyplomatycznej problematyka potencjalnych powrotów do Polski nie była zbyt szeroko opisana. Przyjmując zasadę, że na tym etapie badań opieramy się zasadniczo na materiałach nadesłanych przez konsulów, odstąpiliśmy od próby opisu.

73 Pragniemy gorąco podziękować za bardzo ciekawy i obszerny materiał opracowany przez panią referent ds. obsługi konsularnej Dorotę Parzyszek, który stał się podstawą tej notatki. Szczególnie cenny dla dalszych badań jest opis specyfiki związków polsko-tunezyjskich, meandrów prawa i jego skutków dla Polek osiadłych w państwie muzułmańskim. Dziękujemy również za szczegółowy opis historyczny stosunków polsko-tunezyjskich, który zamieszczony będzie w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

blokować wyjazd dzieci do Polski wraz z matką. Pozostawione przez mężów Polki z dziećmi, z zablokowaną możliwością wyjazdu, borykają się z ogromnymi problemami bytowymi.

Trudna sytuacja gospodarcza w Tunezji zdecydowanie zwiększa **potencjał powrotowy**. Pogarszające się warunki socjalne skłoniły już część Polaków do powrotu bądź wyjazdu do innych krajów Europy.

53. Turcja⁷⁴



Zgodnie z danymi z ostatniego spisu powszechnego z 2021 r. w Turcji mieszka **1238 obywateli RP**.

Polonia turecka składa się z dwóch zasadniczych fal emigracji. Pierwszą stanowią potomkowie uchodźców z powstania listopadowego, Wiosny Ludów oraz Polaków walczących w wojnie krymskiej 1856 r. żyjący w założonej w 1842 r. wsi Adampol. Drugą grupą jest „emigracja serc”. W większości są to małżeństwa Polek z Turkami. Około 600 obywateli z tej grupy żyje w Stambule. Można jeszcze wymienić kilkusobowe skupiska Polonii w miastach Riwiery Morza Egejskiego (Izmir, Kuşadası, Bodrum, Marmaris).

W Turcji działają dwie znaczące organizacje polonijne. Jedną z nich jest założone w 2011 r. Stowarzyszenie Dziedzictwa Kościoła Katolickiego i Cmentarza Katolickiego pw. Najświętszej Marii Panny w Adampolu (Polonezköy) działające na terenie najstarszej „polskiej kolonii w Turcji”. Drugą jest Polskie Stowarzyszenie Kultury i Przyjaźni w Izmirze (Polonyalılar Kültür ve Dostluk Derneği) integrujące obywateli polskich będących w związkach z obywatelami tureckimi oraz dzieci z tych małżeństw.

Trudno mówić w przypadku Polonii tureckiej o **potencjale powrotowym**, choć przyznać należy, że z roku na rok maleje liczba mieszkańców Adampola posiadających polskie korzenie. Młodzież z tego środowiska widzi często swoją przyszłość poza Turcją. Polonusi w Turcji nie mają znaczącej pozycji społecznej, nie stanowią też grupy o silnych wpływach ekonomicznych. Są niejednokrotnie właścicielami jednoosobowych firm działających w sferze handlu czy turystyki. Polonusów zatrudniają również polskie firmy prowadzące działalność w Turcji.

54. Ukraina



Ze względu na migracje wielu milionów mieszkańców Ukrainy w obliczu toczącej się wojny niezwykle trudno określić liczebność mniejszości polskiej, potencjał integracyjny czy powrotowy. Dlatego odstąpiliśmy od prezentacji społeczności Polaków żyjących na Ukrainie. Niewątpliwie notatka o tak licznej grupie znajdzie się w powstającym „Atlasie Polonii i Polaków świata”. Umieściliśmy jedynie w tabelce na końcu opracowania dane o liczebności Polaków z ostatniego spisu powszechnego oraz dane szacunkowe.

⁷⁴ Pragniemy wyrazić wdzięczność pani konsul Annie Kulikowskiej, kierownikowi Wydziału Konsularnego i Polonii w Konsulacie Generalnym RP w Istambule, za nadesłany materiał, który stał się podstawą notatki ukazującej Polonię w Turcji.



55. USA⁷⁵

Największym skupiskiem Polonii na świecie są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Zgodnie z danymi U.S. Census Bureau American Community Survey ze spisu powszechnego z 2020 r. **aż 9,38 mln osób deklaruje polskie pochodzenie**. Polonia jest drugą europejską grupą etniczną po Niemcach i ósmą ogółem w USA. W 2012 r. w sondażu American Community Survey polskie pochodzenie deklarowało 9 659 207 osób, według danych z tego badania stanami o największym udziale procentowym Polonii były: Wisconsin (9,3%), Michigan (8,6%), Connecticut (8,3%), Illinois (7,5%) i New Jersey (6,9%). Natomiast największymi skupiskami Polonii jest Chicago wraz z okolicami i Nowy Jork.

Polaków odnaleźć można już wśród pierwszych „pielgrzymów”, którzy w 1608 r. na pokładzie statku „Mary and Margaret” dopłynęli do brzegów Ameryki i osiedlili się w Jamestown. Na współczesny kształt Polonii amerykańskiej wpłynęła jednak głównie najliczniejsza i najdłużej trwająca fala emigracji z ziem polskich, która rozpoczęła się w drugiej połowie XIX w. (po uwłaszczeniu chłopów i upadku kolejnych powstań) i trwała do 1939 r., z pewnymi zawirowaniami wynikającymi ze zmian amerykańskiego ustawodawstwa emigracyjnego. Kolejną znaczącą falą była emigracja „wojenna” trwająca zarówno w okresie II wojny światowej, jak i po jej zakończeniu (osiedlenie się polskich żołnierzy emigrujących z Wielkiej Brytanii). W okresie PRL-u do USA przybywała emigracja zarobkowa. Ostatnią stosunkowo liczną grupą Polaków osiadłych w USA była emigracja solidarnościowa. Jeszcze na początku lat 90. można było zauważyć strumień emigracji zarobkowej, ale stopniowo, wraz z otwarciem dla polskich pracowników atrakcyjnych rynków pracy w UE, wygasła dynamika napływu emigrantów z Polski. Można było nawet zaobserwować tendencje do reemigracji w okresie kryzysu na amerykańskim rynku nieruchomości, w którym pracowała znaczna część emigrantów z Polski (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 244).

Tak duża amerykańska społeczność polonijna posiada **znaczący kapitał więziotwórczy**. Wymienimy zaledwie niewielką część organizacji integrujących Polonusów, ograniczając się tylko do regionu stołecznego i samej Florydy⁷⁶. Do prężnie działających środowisk zaliczyć można na tym terenie niewątpliwie: Polish American Congress (największa polonijna organizacja parasolowa integrująca struktury stanowe), Związek Narodowy Polski – Polish National Alliance (największa organizacja ubezpieczeniowa i wspierająca m.in. szkolnictwo polonijne), Fundację Kościuszkowską (promocja kultury polskiej), Jan Karski Institute for Tolerance and Dialogue (promowanie dialogu międzykulturowego), Polish American Arts Association (organizacja parasolowa, promocja kultury polskiej), Polish American Health Association (stowarzyszenie branżowe lekarzy), Friends of John Paul II Foundation (pozyskiwanie funduszy na system stypendialny i utrzymanie placówki w Rzymie), National Katyn Memorial Foundation (upamiętnienie ofiar mordu w Katyniu), Polish Heritage Association of Maryland (promocja kultury), Friends of Polish Library (wsparcie polskiej biblioteki), The American Institute for Polish Culture (promocja kultury), The Chopin Foundation of the US (organizacja konkursów chopinowskich), Polskie Centrum im. Jana Pawła II w Clearwater (organizacja imprez patriotycznych, religijnych, kulturalnych), Związek Podhalan w Ameryce Północnej (szerzenie podhalańskiej kultury, tradycji), Georgia: Polish Club of Atlanta, Chopin Society (edukacja i wzbogacenie kultury polskiej na obszarze metropolitalnym Atlanty), Północna Karolina: Polish American Club of Raleigh (integracja środowiska polskiego), Tennessee: Polish American Society of Memphis (umacnianie więzi i solidarności środowiska polonijnego). Nie jest to pełna lista stowarzyszeń, fundacji, muzeów, instytutów, stowarzyszeń branżowych, środowisk harcerskich, organizacji parasolowych etc.

⁷⁵ Wyrażamy niezmierną wdzięczność pani wicekonsul Edycie Hołodyńskiej z Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie za nadesłanie jakże bogatych materiałów dotyczących tak dużej i prężnie działającej społeczności, jaką jest Polonia amerykańska. Materiały te stanowią cenną inspirację do dalszych badań tak żywej i dużej społeczności. Z konieczności ograniczona została prezentacja wszystkich środowisk i działaczy. Bogaty materiał nadesłany przez polską placówkę dyplomatyczną umieszczony zostanie w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

⁷⁶ Ze względu na przyjętą konwencję krótkiego raportu ze wstępnego etapu badań wymieniamy tylko część organizacji polonijnych wyłącznie z okolic Waszyngtonu i z samej Florydy. Próba przywołania wszystkich organizacji polonijnych w USA i choćby krótki opis ich działalności przerasta ramy tego raportu. Pragniemy podjąć tego typu wyzwanie w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

Polonia amerykańska jest grupą prezentującą **wysoki poziom zamożności** (przeciętny dochód w polskiej grupie etnicznej jest o 31% wyższy od średniej krajowej), a jej członkowie są również **bardzo dobrze wykształceni** (aż 40% osób polskiego pochodzenia w USA ma wyższe wykształcenie, w tym licencjackie). Choć władze federalne i stanowe nie prowadzą odrębnej polityki w stosunku do Polonii, to podkreślić należy, że w ramach kampanii prezydenckiej Donald Trump spotykał się z przedstawicielami społeczności polonijnej. **Niemniej środowiska polonijne nie wypracowały narzędzi wpływu politycznego adekwatnych do posiadanego kapitału ekonomicznego i społecznego**, nie są również zbyt zaangażowane w życie publiczne, choć podkreślić należy aktywną postawę organizacji polonijnych w procesie włączenia Polski do NATO czy w działaniach na rzecz ruchu bezwizowego. Po agresji Rosji na Ukrainę, w obliczu której Polska udzieliła pomocy militarnej zaatakowanej stronie i przyjęła miliony uchodźców, działania te zostały pozytywnie dostrzeżone nie tylko przez media i polityków, lecz także przez społeczeństwo amerykańskie, co przekłada się pośrednio na pozycję Polonii⁷⁷.

56. Uzbekistan i Tadżykistan⁷⁸



➤ Uzbekistan

W Republice Uzbekistanu, zgodnie z dostępnymi oficjalnymi danymi z 1997 r., mieszkało wówczas 3000 osób polskiego pochodzenia. Od tego czasu w badaniach statystycznych nie uwzględnia się narodowości. Duża część naszych rodaków przez ostatnie 25 lat opuściła Uzbekistan. Można zatem szacować aktywną część uzbeckich Polaków na około 400 osób, a cała tutejsza polska społeczność, wliczając w to osoby o mieszanym pochodzeniu, **może obecnie liczyć około 2000 osób**. Największa część Polaków mieszka w stołecznym Taszkencie, mniejsze zaś grupy w Samarkandzie i Bucharze. Znajomość języka polskiego jest znikoma, środowisko jest rosyjskojęzyczne.

Polacy trafili do Uzbekistanu, podobnie jak do pobliskiego Kazachstanu, w ramach przymusowych deportacji i w wyniku prześladowań okresu stalinowskiego. Drugą wojenną falą była wędrówka Armii gen. Andersa. Obok żołnierzy uciec z „niehumanitarnej ziemi” pragnęło wielu cywilów. Nie wszystkim to się jednak udało. Pozostały w Uzbekistanie osoby chore, osłabione, wycieńczone. Polskie dzieci – sieroty były przyjmowane przez miejscową ludność do swych rodzin. Polki, którym nie udało się uciec do Iranu, poślubiły Uzbeków.

Aktywna część uzbeckich Polaków już w 1989 r. powołała do istnienia Polskie Centrum Kulturalne, które zostało zarejestrowane rok później jako stowarzyszenie kulturalno-oświatowe Świetlica Polska. Środowisko to liczy łącznie około 900 członków. W 2002 r. powstało Stowarzyszenie „Polska Klasa” zrzeszające około 50 osób pragnących podtrzymać własną kulturę i pielęgnować tradycje polskie. W 2017 r. ponownie zarejestrowano Stowarzyszenie „Uzbekistan – Polska Polonia” podejmujące aktywność na rzecz promowania kultury polskiej. Działa jeszcze w Samarkandzie Stowarzyszenie „Polonez” skupiające około 60 osób. **O potencjale więziotwórczym** tego środowiska może świadczyć również liczba wszystkich członków polskich organizacji, którą w tej małej społeczności szacować można na około 1200 osób.

⁷⁷ Pomijamy w opisie USA kwestię kapitału powrotowego. W bardzo szerokiej i cennej notatce z polskiej placówki dyplomatycznej problematyka potencjalnych powrotów do Polski nie była poruszona. Przyjmując zasadę, że na tym etapie badań opieramy się zasadniczo na materiałach nadesłanych przez konsulów, odstąpiliśmy od próby opisu.

⁷⁸ Pragniemy gorąco podziękować pracownikom Sekretariatu Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Taszkencie za bardzo obszerny materiał dotyczący działalności stowarzyszeń, a także szczegółowy rys historyczny. Całość tak cennych danych opisujących specyfikę uzbeckich Polaków zostanie zamieszczona w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

Lokalna polska społeczność składa się głównie z robotników wykwalifikowanych i osób o wykształceniu średnim zawodowym, a także z przedstawicieli klasy średniej. Nieliczne osoby pochodzące z polskich rodzin, które osiągnęły znaczący sukces zawodowy bądź społeczny, porzucają własne korzenie i szybko się asymilują. Trudno zatem mówić o **potencjale pomostowym** nie tylko ze względu na małą liczebność grupy, lecz także z powodu braku polskiej elity intelektualnej.

Wyraźny natomiast jest **potencjał powrotowy** w tej grupie. Polacy podejmują starania o zdobycie Karty Polaka dającej szansę na naukę w Polsce. Do egzaminów mających udowodnić polskość potomków deportowanych Polaków przystępuje nie tylko młodzież, lecz także rodzice młodszych dzieci, którzy planują wysłać je do polskiego liceum w odległej macierzy. Część Polaków zdobywa po długich staraniach wize repatriacyjne. Społeczność polska w Uzbekistanie nieustannie zmniejsza swoją liczebność, co związane jest z nielicznymi wyjazdami do Polski i z emigracją zarobkową do Federacji Rosyjskiej.

➤ Tadżykistan

Krajem, nad którym opiekę roztacza Ambasada RP w Taszkencie, jest również Tadżykistan. Do tej republiki w latach 1939–1941 ze wschodnich terenów RP (tzw. Kresów) deportowano od 5 tys. do 12 tys. Polaków. W czasie wojny blisko jedna trzecia naszych rodaków zmarła na epidemie malarii i duru. Nie ma zbyt licznych informacji o liczebności i dalszych losach Polaków, którzy pozostali w Tadżykistanie po II wojnie światowej. Z nieoficjalnych przekazów wiadomo jedynie, że w pewnych częściach Tadżykistanu mieszkały na początku lat 90. polskie rodziny, ale z powodu toczącej się w tym okresie wojny domowej opuściły ten kraj i uciekły do Federacji Rosyjskiej otwartej na „białych” uchodźców z azjatyckich republik byłego ZSRS. Polska ambasada, za pośrednictwem prasy i radia, rozpoczęła aktywne poszukiwania Polaków w Tadżykistanie w 2007 r. Zgłosiło się wówczas około 50 osób. Kontakt bieżący z tym środowiskiem jest jednak utrudniony ze względu na ogromne odległości, rozproszenie i bariery mentalne wynikające z wielopokoleniowych prześladowań polskiej mniejszości, choć podkreślić należy, że władze tadżyckie nie stwarzają przeszkód dla samoorganizacji czy potencjalnych kontaktów. Mazurek – jedyna organizacja zrzeszająca potomków deportowanych Polaków – powstała w 2010 r., ale po kilku latach działalności uległa samorozwiązaniu. Nikt w ostatnich latach nie udowodnił swego pochodzenia ani nie otrzymał Karty Polaka, ale pięć osób złożyło wnioski o repatriację.

57. Wenezuela⁷⁹



Zgodnie z posiadanymi danymi w Boliwariańskiej Republice Wenezueli aktualnie przebywa około **1000 osób posiadających polski paszport**. Natomiast w zorganizowanym przez ambasadę w marcu 2022 r. dobrowolnym spisie, mającym określić liczebność Polonii, wzięło udział 449 osób. Do największych skupisk polonijnych zaliczyć można: Caracas, Barquisimeto, Maracaibo, Stan Aragua i wyspę Margarita.

W Wenezueli działa jedno zarejestrowane stowarzyszenie Klub Przyjaciół Polski, zrzeszające około 140 osób, oraz organizacja niesformalizowana, którą jest Stowarzyszenie Polaków (Hermandad Polaca). **Potencjał integracyjny** społeczności polonijnej wzmacniają również cotygodniowe spotkania z kulturą i językiem. Na Uniwersytecie Katolickim Andres Bello (UCAB) w Caracas prowadzony jest lektorat z języka polskiego.

⁷⁹ Chcielibyśmy bardzo podziękować panu Igorowi Pronobisowi, attaché w Referacie ds. Polityczno-Ekonomicznych, Konsularnych i Polonii przy Ambasadzie RP w Caracas, za bardzo ciekawy materiał i dane, które stały się podstawą tej notatki.

Wśród Polonii widoczny jest **duży potencjał powrotowy**, co podyktowane jest długotrwałym kryzysem gospodarczym w Wenezueli oraz wysoką przestępczością. Zmiana koniunktury ekonomicznej, polepszenie warunków życia zmniejszą gotowość do wyjazdu do Polski. Dodatkową barierą jest słaba znajomość języka polskiego, dlatego w przypadku potencjalnego wyboru miejsca emigracji Polonia wenezuelska wybiera raczej Hiszpanię.

Znaczną część Polonii w Wenezueli stanowi klasa średnia i średnia niższa, choć są osoby bardzo dobrze sytuowane, jak również bardzo biedne. Polonia, stanowiąca drugie czy już trzecie pokolenie emigrantów, wydaje się „wtopiona” w społeczeństwo wenezuelskie i trudno doszukać się tu znaczącego **potencjału pomostowego**.

58. Węgry⁸⁰



W spisie powszechnym przeprowadzonym w 2011 r. doliczono się **7001** Polaków żyjących na Węgrzech. Blisko powoła Polonii mieszka w samym Budapeszcie, inne grupki są rozproszone na terenie całych Węgry.

Trzon węgierskiej Polonii stanowi „emigracja serc”. Po wejściu do Unii Europejskiej pojawiła się niewielka grupa migrujących ekspatów, ale podobnie jak w innych krajach raczej nie szuka ona kontaktu ze „starą” Polonią. Zainteresowaniem cieszą się jedynie działania edukacyjne, w których uczestniczą dzieci z rodzin polskich ekspatów. Istnieje również niewielka grupa przybyłych z Polski przedsiębiorców prowadzących biznesy w sektorze turystycznym (kempingi, pensjonaty).

Podstawową formą integrującą Polonię na Węgrzech jest 46 Samorządów Narodowości Polskiej, które stanowią formalny element węgierskich struktur samorządowych i przy nich działają. Skupiają one po kilkanaście–kilkadziesiąt osób, kilka podtrzymuje jedynie strukturę, gromadząc zaledwie po kilka osób. Jedynie nieliczne organizują imprezy mogące zainteresować publiczność zewnętrzną, większość to imprezy dla własnego grona Polonusów, osób zaprzyjaźnionych czy polonofilów. Działalność samorządów można przyrównać do oferty lokalnych domów kultury, która z trudem przyciąga najmłodsze pokolenia Polonii.

Natomiast pośród blisko 30 organizacji polonijnych (np. stowarzyszeń, klubów), działających poza strukturą samorządów, wymienimy tu trzy wyróżniające się zakresem swej działalności. Najstarszą organizacją jest **Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema na Węgrzech**, obecnie zrzeszające raczej osoby starsze, choć podejmujące działania na rzecz młodszego pokolenia. Posiada ono dwa oddziały zamiejscowe. Gromadzi, jak podają to władze stowarzyszenia, aż 556 członków, choć aktywna jest zdecydowanie mniejsza grupa. Kolejną „starą” i „dużą” organizacją polonijną jest **Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech** pw. św. Wojciecha, które sprawuje pieczę nad Domem Polskim. Działa ono przy Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie. Działalność członków stowarzyszenia skupia się na spotkaniach po niedzielnych „polskich” mszach świętych oraz na organizacji świąt i uroczystości, choć deklarują oni również prowadzenie „przedszkola” i zajęć dla młodych rodzin. Podkreślić należy, że w Budapeszcie działa jeszcze prężne **Stowarzyszenie Polonia Nova**, które zrzesza, jak sama nazwa wskazuje, wyraźnie młodszych członków i grupę kandydatów. Wydaje się zatem, że warunki dla rozwoju **kapitału więziotwórczego** są bardzo dobre, a same działania ukazują wysoki potencjał tego nielicznego wszak środowiska.

80 Pragniemy gorąco podziękować panu konsulowi Andrzejowi Malinowskiemu za bardzo analityczny i szeroki opis społeczności polonijnej na Węgrzech, ukazujący specyfikę węgierskiego systemu mniejszościowego. Całość bogatego materiału zostanie umieszczona w „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

Natomiast **potencjał powrotowy** jest znikomy. Sporadyczne powroty dotyczą najstarszej grupy Polonusów – emerytów oraz ekspatów, którzy opuścili Węgry po zakończeniu kontraktów.

Pomimo możliwości aktywności na poziomie ogólnokrajowym i lokalnym, samorządowym **Polonia na Węgrzech nie jest uczestnikiem życia politycznego**. Jedynie w kilku dzielnicach Budapesztu i niewielu miastach społeczność polonijna jest widocznym, rozpoznawalnym podmiotem, a nawet partnerem w działaniach kulturalno-społecznych. Polonia nie odgrywa w swej masie również znaczącej roli na polu ekonomicznym. Tylko nieliczne rodziny prowadzą własne biznesy. Najbardziej powszechne jest samozatrudnienie (np. prawnicy, tłumacze, przewodnicy turystyczni etc.). Choć nie ma raczej średniego biznesu (np. polskich sklepów, polskich producentów, usług), to przyznać należy, że jest kilku Polonusów prowadzących działalność na bardzo wysokim poziomie finansowym, będących udziałowcami bądź reprezentantami polskich firm.

59. Wielka Brytania⁸¹



Liczebność Polonii w Wielkiej Brytanii zmienia się niezwykle dynamicznie. Po wejściu do UE i otwarciu rynku pracy dla Polaków stopniowo rosła, by w **2017 r.** osiągnąć apogeum – **1,021 mln** polskich emigrantów. Jednakże od tej pory liczebność Polaków konsekwentnie malała i w **2018 r. spadła do 905 tys.**, w **2019 r. osiągnęła 900 tys.**, a w **2020 r.** ponownie spadła do poziomu **815 tys.** W **2021 r. w Zjednoczonym Królestwie było już tylko 695 tys. naszych rodaków** (<https://www.statista.com/statistics/1061639/polish-population-in-united-kingdom/>). Czy w 2022 i 2023 r. trend spadkowy się utrzymał? Czy jest to reemigracja, czy może jednak dalsza emigracja? W jakim stopniu zachodzą oba procesy? Jak pokazywały to dane z Australii i Nowej Zelandii, odczuwalny jest tam w ostatnich latach stały napływ naszych rodaków ze Zjednoczonego Królestwa. Jest to oczywiście hipoteza badawcza, ale bez aktualnych danych trudno mówić w skali całej zbiorowości o kapitale powrotowym Polaków w Wielkiej Brytanii⁸².

Polonia w Wielkiej Brytanii sięga swymi korzeniami okresu wychodźstwa po powstaniu listopadowym, ale znacząco jej liczebność zmieniła dopiero emigracja wojenna, która miała wszelkie cechy klasycznej diaspory. W 1940 r. na wyspy przybył rząd polski, a także liczni działacze społeczni oraz artyści, twórcy, politycy. Pod koniec 1945 r. w Zjednoczonym Królestwie przebywało 95 tys. Polaków, z czego 54 tys. żołnierzy. Dołączyła do nich duża grupa uchodźców politycznych obawiających się re-

81 Ze względu na brak odpowiedzi z polskich placówek dyplomatycznych w Wielkiej Brytanii (poza Konsulatem Generalnym RP w Manchesterze, za co jesteśmy niezmiernie wdzięczni) na prośbę o współpracę i nienadesłanie materiałów dotyczących aktualnej liczebności Polaków, a także określenia aktualnego stanu i poziomu potencjału integracyjnego i związanych z tym form działań, kapitału pomostowego czy powrotowego, chcąc uwzględnić Polonię w Zjednoczonym Królestwie w całościowym zestawieniu stanu Polonii i Polaków na świecie, zmuszeni byliśmy podać krótką notatkę odwołującą się do wcześniejszych opracowań MSZ oraz posiłkować się innymi danymi. Oczywiście planujemy przeprowadzenie badań w tak ważnym dla opisanego sytuacji Polonii i Polaków miejscu, jakim jest Wielka Brytania. Mamy również nadzieję na współdziałanie w przyszłości z polskimi placówkami dyplomatycznymi w tym kraju, co pozwoli na zamieszczenie danych dotyczących bieżącej sytuacji mniejszości polskiej w powstającym „Atlasie Polonii i Polaków świata”.

82 Motywacje indywidualne do reemigracji bądź otwartość na dalsze migracje w obliczu brexitu są przedmiotem badań (m.in. Bedyński 2023: 18–31). Niniejsza notatka nie jest wszakże prezentacją wyników badań ani nie stanowi wstępu do dyskusji nad wynikami innych eksploracji. Celem na tym etapie jest jedynie zarysowanie liczebności Polonii i Polaków w oparciu o dane oficjalne i szacunkowe, by na tej podstawie wytypować społeczności polonijne do dalszych badań ilościowych i jakościowych, a także ukazanie pojawiających się w nadesłanych z placówek materiałów trendów migracyjnych i zarysowanie przestrzeni do postawienia hipotez. Odsyłamy do bogatej literatury opisującej Polonię, a szczególnie najnowszą, poakcesyjną falę emigracji z Polski (m.in. J. Gałka (2016), *Polacy w przestrzeni społecznej Londynu u progu XXI wieku*, Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe; M. Garapich (2019), *Migracje z Polski do Wielkiej Brytanii: geneza, stan dzisiejszy, wyzwania na przyszłość*, „Studia BAS”, nr 4(60), s. 13–30; I. Czerniejewska, E. Goździak (2016), *Sukces czy porażka? Powracający z „życia na ulicy” w Wielkiej Brytanii*, „Studia Migracyjne. Przegląd polonijny”, z. 2(160), s. 97–118; B. Drozdowicz (2018), *The impact of brexit on inclusion and integration of Poles in the UK*, w: M. Fleming (red.), *Brexit and Polonia: Challenges facing the Polish Community during the process of Britain leaving the European Union*, PUNO PRESS; E. Duda-Mikulin (2019), *EU migrant workers, brexit and precarity. Polish women's perspectives from inside the UK*, Bristol: Policy Press; R. Dunin-Wąsowicz, M. Garapich (2015), *Zaangażowanie Polaków w brytyjskie związki zawodowe*, w: D. Potkańska, D. Owczarek (red.), *Solidarność w działaniu. Prawa pracownicze, udział w dialogu społecznym oraz uzwiązkowanie Polaków w Wielkiej Brytanii*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych; M. Fleming (2018), *Brexit and Polonia: Challenges facing the Polish Community during the process of Britain leaving the European Union*, PUNO PRESS.

presji ze strony reżimu komunistycznego. W sumie emigracja wojenna w ZK w 1949 r. liczyła 160 tys. Polaków. Polonia wojenna osiedliła się głównie w Londynie (około jednej trzeciej uchodźców), a także w Manchesterze, Bradford, Leeds, Wolverhampton, Nottingham, Sheffield, Coventry, Leicester, Swindon, Bristol, Glasgow, Northampton, Derby i Slough. Mniejsze skupiska „starej” Polonii osiadły w Szkocji i w południowo-zachodniej części wyspy. Ta spójna ideologicznie grupa, której podstawę stanowili żołnierze i ich rodziny, odrzucająca komunistyczne zniewolenie Polski powołała sprawnie działający system, w którym trzonem lokalnych wspólnot polskich były parafie katolickie, koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów oraz organizacje zrzeszone w ramach Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii. **Kapitał integracyjny, więziotwórczy** tych środowisk był niezwykle wysoki, ale nie stanowiły one samozamykającego się getta etnicznego. Niemniej potencjał pomostowy, włącznie się w nurt brytyjskiego życia politycznego, społecznego czy gospodarczego było jednak niewielkie (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica s. 2).

Do tak zwartego, skonsolidowanego środowiska polonijnego zaczęły napływać po wejściu Polski do UE i otwarciu brytyjskiego rynku pracy setki tysięcy emigrantów ekonomicznych z macierzy. Osób urodzonych i wychowanych w realiach komunistycznego reżimu bądź wzrastających w trudnych realiach przemian własnościowych i ustrojowych. Jak wyglądały wzajemne relacje tych środowisk, a może nawet napięcia między potomkami „starej” wojennej emigracji a emigracją poakcesyjną? Jak zmieniło się to na przestrzeni ostatnich trzech–czterech lat w sytuacji ogromnego odpływu nowej emigracji? Są to pytania, na które będziemy poszukiwać odpowiedzi w ramach dalszych badań Instytutu Pokolenia.

Bez choćby fragmentarycznych danych z polskich placówek dyplomatycznych w Zjednoczonym Królestwie trudno określić aktualny (2023) stan działań integracyjnych, wzajemnych relacji między poszczególnymi falami emigracji czy poziom kapitału pomostowego bądź nastrojów powrotowych. Własne badania Instytut Pokolenia planuje przeprowadzić w niedalekiej przyszłości, a od uwarunkowań, w jakich w 2011 r. placówki dyplomatyczne w Zjednoczonym Królestwie dokonały diagnozy, minął już zbyt długi okres, by się na nią powoływać. Jak pokazują przykłady innych społeczności polonijnych, z których napłynęły najnowsze opracowania, sytuacja jest niezwykle dynamiczna, a wpływ różnych czynników (np. pandemii) mógł całkowicie zmienić poziom aktywności i doprowadzić do zamarcia wielu organizacji i powstania nowych w okresie ostatnich kilku lat.

60. Wietnam⁸³



W Socjalistycznej Republice Wietnamu mieszka obecnie (2023) od 200 do 300 Polaków. Wśród tamtejszej Polonii przeważa emigracja zarobkowa, menedżerowie i właściciele firm, w tym agencji turystycznych. Stosunkowo dużą grupę stanowią nauczyciele języka angielskiego. Wyróżnić można także środowisko ekspertów pracujących na kontraktach w dużych międzynarodowych korporacjach.

Niewielka grupa Polaków, głównie instruktorów wojskowych wspierających armię wietnamską, mieszkała w Wietnamie już w latach 70. XX w. Na szczególną jednak uwagę zasługuje postać architekta Kazimierza Kwiatkowskiego, który przyjechał zaraz po zakończeniu wojny do Wietnamu i w okresie od 1981 do 1997 r. podjął się trudnej misji ratowania i rekonstrukcji najważniejszych zabytków architektonicznych w zniszczonym kraju (m.in. zespołu zabytków w miasteczku Hoi An).

83 Notatka ta powstała w oparciu o dane nadesłane przez pana Olgierda Miedzybłockiego, III sekretarza ds. konsularnych Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Hanoi, za co jesteśmy mu niezmiernie wdzięczni. Mamy również nadzieję na dalszą współpracę i szczegółowe dane o tak ciekawej społeczności Polonii oraz „nowej” kategorii osób polskiego pochodzenia.

Wśród nielicznej współczesnej Polonii działa organizacja zrzeszająca naszych rodaków, a jest nią założone w 2013 r. Stowarzyszenie „Polonia Sajgońska”, które stawia sobie za cel integrację Polaków zamieszkujących głównie Sajgon i jego okolice, promocję polskiej kultury, organizację świąt narodowych i cyklicznych spotkań. Widać, że społeczność ta wykazuje się pewnym potencjałem integracyjnym, trudno natomiast mówić o kapitale pomostowym czy potencjale powrotowym.

Pragniemy natomiast zwrócić uwagę na szczególnie ciekawą, rzec można, „nową” grupę osób polskiego pochodzenia, którą stanowią obywatele RP narodowości wietnamskiej. Część mieszkańców dużej kolonii wietnamskiej w Polsce powraca do swej ojczyzny bądź mieszka tu czasowo. Są to osoby, szczególnie młodzież, które często przeszły ścieżkę edukacyjną już w Polsce, znając dzięki temu dobrze język i kulturę naszego kraju.

61. Włochy⁸⁴



Chcąc ukazać sytuację demograficzną włoskiej Polonii, należy odwołać się do materiału zamieszczonego w „Atlasie polskiej obecności poza granicami”, gdzie znalazły się dane opracowane na podstawie dokumentacji włoskiego MSW. Początkowo liczba emigrantów poakcesyjnych szybko rosła. W 1990 r. we Włoszech przebywało 12 tys. Polaków, w 2000 r. było już 30 tys. przybyszy z naszego kraju, a pod koniec 2003 r. (przed wejściem do UE) – 66 tys. W grudniu 2005 r. odnotowano kolejny wzrost do poziomu 72 229 osób, w 2009 r. – 99 389, a w 2010 r. liczba polskich emigrantów osiągnęła 105 608 obywateli RP. W 2012 r., gdy powstawał „Atlas”, na Półwyspie Apenińskim mieszkało 109 tys. Polaków o uregulowanym statusie pobytu. W tym samym 2012 r. ambasada szacowała ogólną liczbę Polonii, razem z osobami o nieuregulowanym statusie, na **około 140–150 tys.** (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 278–279). **W 2023 r.** we Włoszech mieszkało 74 981 Polaków o uregulowanym statusie, a orientacyjna ocena liczebności całej Polonii to **około 100 tys.** osób.

Większość Polonii mieszka w środkowych i południowych regionach kraju (63%), z czego połowa (49,9%) osiedliła się w miastach będących stolicami regionów. Wymienić tu można: Lacjum (prawie 16 tys.), Kampanię (około 7 tys.), Toskanię (ponad 6,5 tys.), Sycylię (4 tys.) oraz Marche (ponad 3 tys.). Do miast o największej liczbie Polonii można zaliczyć: Rzym w ujęciu obszaru metropolitalnego (ponad 13,5 tys. osób), Neapol z prowincją (ponad 3 tys. osób), Florencję z prowincją (ponad 1,5 tys.) i Perugię (prawie 1,5 tys.). Na południu Włoch główne skupiska Polaków to regiony: Emilia-Romania – 9218 (Bologna – 2085, Modena – 1711, Ravenna – 1377, Cesena-Forlì – 1264, Reggio nell’Emilia – 908), Lombardia – 7117 (Mediolan – 1932, Brescia – 1042), Wenecja Euganejska – 3862 (Werona – 1040, Wenecja – 718, Padwa – 466, Vicenza – 408), Piemont – 2526 (Turyn – 1089) oraz Trydent-Górna Adyga – 2013 (miasto Trydent – 981, Bolzano – 1032). Pozostałe regiony zamieszkuje mniejsza liczba obywateli polskich: Liguria – 1345 (Genoa – 591), Friuli-Wenecja Julijska – 1304, Dolina Aosty – 118.

Kolejne fale różnorodnej emigracji polskiej osiadłej we Włoszech na przestrzeni ostatnich 500 lat wydają się stosunkowo mocno osadzone w pamięci zbiorowej przez losy szczególnie istotnych dla naszej kultury i historii postaci. Nie zagłębiając się w dokładny opis historyczny, przebiegając szybko przez różne epoki, wymienić można Jana Zamojskiego, Jana Kochanowskiego, emigrantów po powstaniu kościuszkowskim i oczywiście sformowane we Włoszech Legiony gen. Henryka Dąbrowskiego. Wśród

⁸⁴ Ze względu na przyjętą konwencję krótkiego raportu ze wstępnego etapu badań nie umieszczamy całości materiałów opisujących Polonię włoską. Szersze dane i pogłębiona analiza z niezwykle cennego, wspólnego opracowania Polskiej Ambasady i badawczego instytutu włoskiego Centro Studi e Ricerche (Idos) zostaną umieszczone w „Atlasie Polonii i Polaków świata”. Za tak szeroki opis ruchów migracyjnych i przyczyn reemigracji do Polski wyrażamy głęboką wdzięczność pani konsul Agacie Ibek-Wojtasik.

polskiej emigracji pod koniec XVIII w. i w pierwszej połowie XIX w. dominowali powstańcy, żołnierze, emisariusze, ale byli także poeci, np. Juliusz Słowacki, Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński, Cyprian Kamil Norwid. Ten elitarny charakter Polonii utrwalił się w drugiej połowie XIX w. i do początków pierwszej wojny światowej wśród Polonii dominowali artyści, naukowcy i pisarze (np. często odwiedzał Włochy Henryk Sienkiewicz). W okresie międzywojennym liczebność polskiego wychodźstwa szacować można na około 1000 osób, przy czym połowę stanowili duchowni. Znaczącymi grupami byli również artyści, studenci oraz naukowcy. Główną zmianę wprowadziła II wojna światowa i emigracja żołnierska z 2. Korpusu osiadła po kampanii włoskiej. Kolejną falą zmieniającą w sposób niezwykle znaczący skład Polonii włoskiej była emigracja solidarnościowa. Na Półwysep Apeniński wyemigrowało od 1981 do końca lat 80. od 35 000 do 40 000 Polaków. W znacznym stopniu traktowali oni jednak Włochy jedynie jako miejsce tranzytowe. Z wyborem Karola Wojtyły na papieża napłynęła do Włoch duża grupa polskich duchownych. Pojawiła się również „emigracja serc”.

Wśród tak zróżnicowanej, posiadającej długą historię Polonii działa duża liczba różnorodnych organizacji. Ze względu na specyfikę krótkiego raportu, podobnie jak to było w przypadku poprzednich krajów, wymienionych zostanie tylko kilka stowarzyszeń. Szersza lista będzie zaprezentowana, z charakterystyką działalności, w „Atlasie Polonii i Polaków świata”. Z obszernego opisu nadсланego przez tamtejszą polską placówkę dyplomatyczną przykładowo wymienić należy kilka organizacji z zasygnalizowaną sferą działalności: Stowarzyszenie „Amici Italia – Polonia” (stowarzyszenie kulturalne), Apulijskie Stowarzyszenie Włosko-Polskie (kultura i szkolnictwo), Związek Polaków w Kalabrii (kultura i szkolnictwo), Stowarzyszenie „Instytut dla Polonii” (kultura i szkolnictwo), Stowarzyszenie Przyjaźni i Współpracy Polsko-Włoskiej w Kampanii – ACAIP (stowarzyszenie kulturalne), Stowarzyszenie Polsko-Włoskie „Orzeł Biały” (stowarzyszenie kulturalne), Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Salerno i Prowincji A.I.P.S.A.P (stowarzyszenie kulturalne), Stowarzyszenie Kulturalne „INSIEME” (stowarzyszenie kulturalne), Stowarzyszenie Nauczycieli Języka i Kultury Polskiej w Rzymie (kultura i szkolnictwo), Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Le Rondini” (stowarzyszenie kulturalne), Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Rzymie – AIPRO (stowarzyszenie kulturalne), Stowarzyszenie Kulturalne Videopyja (stowarzyszenie kulturalne), Nowe Stowarzyszenie Włosko-Polskie w Marche (kultura i szkolnictwo), Stowarzyszenie „Apolonia” (kultura i szkolnictwo). Wydaje się zatem, że we Włoszech istnieją niewątpliwie duże pokłady **kapitału więziotwórczego**.

Podobnie wysoki jest **kapitał powrotowy**. Z perspektywy ostatnich pięciu lat rośnie strumień reemigracji. Tylko w oparciu o oficjalne dane można stwierdzić spadek liczebności Polonii o 20 tys. osób. Porównując natomiast dane szacunkowe w okresie ostatniej dekady, powróciło do kraju około 40–50 tys. naszych rodaków. Wracają zarówno osoby młode i samotne, jak i całe rodziny z dziećmi, w tym także rodziny mieszane włosko-polskie, choć w mniejszym stopniu. Nową, acz widoczną tendencją są powroty Polaków po zdobyciu uprawnień emerytalnych.

Współczesna Polonia jest bardzo sfeminizowana. Kobiety to – uśredniając dane z różnych regionów – około 70% wychodźstwa. Zajmują się one zasadniczo pracami domowymi i opieką nad osobami starszymi. Na Południu Polacy z reguły pracują na stanowiskach niewymagających wysokich kwalifikacji. Na bogatej uprzemysłowionej Północy wśród Polonusów pojawia się kadra menedżerska, pracownicy kontraktowi. Status ekonomiczny i społeczny jest lepszy niż na Południu. Osiedlają się także prywatni przedsiębiorcy zakładający własne biznesy. Podobnie jak to jest w innych atrakcyjnych turystycznie krajach, można zauważyć napływ zamożnych Polaków kupujących nieruchomości. Trudno na tym etapie badań stwierdzić poziom **kapitału pomostowego** „starej” i „nowej” Polonii.

Dalsze pole badawcze i „Atlas Polonii i Polaków świata”

Na podstawie nadesłanych oficjalnych danych **można stwierdzić, że poza Polską przebywa 15,8 mln Polonii, Polaków i osób polskiego pochodzenia, szacować zaś można, że liczba ta jest nawet większa i osiąga poziom 20,7 mln osób.** Zatem w sumie, zarówno w kraju, jak i poza granicami, żyje **od 52,956 mln** (dane oficjalne instytucji państw goszczących, np. wyniki spisu powszechnego, dane rządowych instytucji statystycznych) do **57,893 mln** Polaków (dane szacunkowe)⁸⁵. Nadmienić w tym miejscu należy, że obecne opracowanie – z powodu braku możliwości uzyskania aktualnych danych – nie uwzględnia Polaków mieszkających na Ukrainie. Przywołałyśmy tu jednak dane z ostatniego spisu powszechnego w 2001 r., gdzie mniejszość polska miała liczyć 144 tys. osób, natomiast szacunki MSZ z 2014 r. mówiły nawet o 0,5 mln Polaków zamieszkujących Ukrainę (https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica, s. 226). Po uwzględnieniu tych danych, podawanych przez ambasadę w Kijowie w 2014 r., minimalna liczba Polonii i Polaków wynikająca z danych oficjalnych to 53 102 392 osób, czyli nieco ponad 53 mln. Liczba szacunkowa Polonii i Polaków, z uwzględnieniem danych szacunkowych dotyczących Ukrainy, to 58 373 630 osób, czyli po zaokrągleniu ponad 58,3 mln.

To ogromny, wielowymiarowy kapitał, a zarazem wielkie wyzwanie. Nie można bowiem ograniczyć się tylko do opieki nad Polonią i Polakami, do podtrzymania ich tożsamości i kontaktu z kulturą, ale konieczne jest podjęcie przez aparat państwa polskiego różnorodnych działań, by nie utracić tego ogromnego potencjału demograficznego, politycznego i ekonomicznego. Oznacza to także, że co trzeci Polak mieszka poza granicami RP. Potwierdza to również dotychczasowe przypuszczenia, że **Polacy stanowią jedną z największych społeczności emigracyjnych w skali całego świata.**

Spoglądając z perspektywy dalszych badań, opracowanie materiałów pozwala wytypować najliczniejsze środowiska polonijne i autochtoniczne, liczące ponad 100 tys. Polaków i osób polskiego pochodzenia, wśród których przeprowadzone zostaną w kolejnym etapie badania socjologiczne.

Jednym z elementów **dalszego pola badawczego** powinno być zbadanie stosunkowo słabo do tej pory opracowanych typów migracji – np. „emigracji serc” – które są rozproszone w różnych krajach i nigdzie nie stanowią wielusetysięcznej rzeszy, ale posiadają w sumie duży kapitał kulturowy, tożsamościowy, przekazywany kolejnym pokoleniom (np. Tunezja), a także silny potencjał powrotowy w najmłodszym pokoleniu. Pragnienie przyjazdu na studia do Polski, do kraju, gdzie studiowali rodzice, jest dosyć powszechne. Wydaje się, że z tą falą emigracji związany jest również duży potencjał pomostowy, który nie ogranicza się tylko do małżeństw mieszanych. Tam bowiem, gdzie odnaleźć można „emigrację serc”, a szczególnie jej „starszą” falę z lat 70. i 80. XX w., tam powinna istnieć również liczna grupa osób pozytywnie nastawionych do Polski, które studiowały w naszym kraju i powróciły do swej ojczyzny. W krajach, do których powrócili absolwenci polskich uczelni, pojawiają się – jak to nazwaliśmy – „przyjaciele Polski”, którzy dzięki uzyskanemu wykształceniu zajmują często wysoką pozycję społeczną, samoorganizują się i tworzą oddolnie stowarzyszenia (np. Senegal). Wydaje się to bardzo istotnym tropem dla dalszych badań.

85 Zgodnie ze wstępnymi wynikami Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2021 r. liczba mieszkańców Polski o polskiej identyfikacji wynosiła 37 149 500 osób, a liczba mieszkańców Polski o innych niż polska identyfikacjach narodowościowych osiągnęła poziom 1 339 600 osób (<https://stat.gov.pl/spisy-powszechno-nsp-2021/nsp-2021-wyniki-wstepne/wstepne-wyniki-narodowego-spisu-powszechnego-ludnosci-i-mieszkan-2021-w-zakresie-struktury-narodowo-etnicznej-oraz-jezyka-kontaktow-domowych,10,1.html>, stan na 21.07.2023).

Analiza materiału skłania również do prześledzenia związku między identyfikacją i tożsamością narodową wychodźstwa a koncepcją obywatelstwa polskiego związanego z II Rzeczypospolitą Polską. Szczególnym przykładem może tu być Brazylia, gdzie często w tych samych rodzinach prawo do polskiego obywatelstwa mają tylko osoby, których przodkowie przybyli z Polski po 1920 r., a część rodziny przybyła wcześniej, gdy Polska nie odzyskała jeszcze państwowości, prawa takiego nie posiada. Jeszcze bardziej drastycznym przykładem jest Kazachstan, gdzie potomkom Polaków deportowanych i prześladowanych z powodów narodowościowych – dlatego, że deklarowali jednoznacznie swoją polską narodowość – ale których przodkowie nie byli obywatelami II RP, odmawia się obecnie prawa do polskiego obywatelstwa⁸⁶. Dopiero po stosowanych do niedawna specjalnych egzaminach z języka polskiego i wiedzy o kulturze otrzymywali oni jedynie przyrzeczenie powrotu, które mogło być jednak zrealizowane w perspektywie wielu lat. Jest to tym istotniejsze, że są to społeczności o silnym rzeczywistym potencjale powrotowym. Równocześnie jednak prawo do obywatelstwa przekazywanego pokoleniowo posiadają potomkowie mniejszości narodowych, podtrzymujących swoją odrębną tożsamość narodową, które wyemigrowały w okresie międzywojennym z terenu II RP. Dlatego rozważania nad różnorodnością środowisk i społeczności składających się na polskie wychodźstwo szczególnie z okresu międzywojennego, związanych w różny sposób z Polską, jakże odmienną od monotonicznego PRL-u, będzie niewątpliwie inspiracją dla dalszych etapów badań nad szerokim i wąskim pojmowaniem Polonii, Polaków i osób polskiego pochodzenia.

Jednym z ważnych tematów dla dalszych badań jest nie tylko coraz bardziej zauważalna chęć posiadania polskiego paszportu, lecz także gotowość do powrotu w drugim czy trzecim pokoleniu ze strony młodzieży polonijnej (np. Kanada, Dania, dzieci z rodzin mieszanych – „emigracja serc”). Zbadanie motywacji, wizji kariery zawodowej, warunków, w jakich pozostałoby po odbyciu studiów, pozwoliłoby przygotować założenia do budowy atrakcyjnego, przyciągającego systemu stypendialnego dla licznej grupy polskiej młodzieży.

Kolejnym problemem badawczym wyraźnie widocznym w przysłanym z placówek materiale jest napięcie między „starą” i „nową” Polonią. Czy wynika to tylko z różnicy pokoleń, odmienności priorytetów i celów stawianych jednostce we współczesnym późnonowoczesnym czy postnowoczesnym społeczeństwie, czy może jest to odzwierciedlenie różnic między kolejnymi falami emigracji? Stare fale solidarnościowa i wojenna, żołnierska, a także polityczna miały cechy typowe dla klasycznej diaspory, natomiast nowe fale emigracji zarobkowej, poakcesyjnej, pamiętającej zapewne okres przemian ustrojowych czy trudne warunki lat 90., przepełnione są raczej resentymentem wobec ładu

86 Polacy deportowani do Kazachstanu z sowieckiej części Wołynia i Podola w 1936 r., ze względu na brak obywatelstwa II RP, byli wykluczeni w okresie rządów komunistycznych z udziału w dwóch powojennych falach tzw. repatriacji (1944–1948 i 1955–1959). W ramach tych przesiedleń powrócić do Polski mogli tylko obywatele II RP narodowości polskiej i żydowskiej. Podobnie bezpośrednio po upadku PRL-u władze III RP na początku lat 90. XX w. w sprawach migracji odwoływały się do ustawy o cudzoziemcach z 1963 r., która nie zawierała żadnych uregulowań dotyczących kwestii repatriacji. Umowa z ZSRS o tzw. repatriacji wygasła zaś ostatecznie w 1962 r., przestały wówczas działać także jakiegokolwiek instytucje związane z legalizacją i adaptacją Polaków przybywających z terenów byłego ZSRS. Na tej podstawie wnioski o uzyskanie obywatelstwa w drodze repatriacji oddalali zarówno wojewodowie, jak i MSW. Nic nie dawały również często podejmowane przez uchodźców z Kazachstanu Polaków próby zaskarżenia tych decyzji, gdyż NSA podtrzymywał interpretację stosowaną przez władze państwowe (Janik 2011: 130–131). Nawet sama ustawa o repatriacji dająca jedynie obietnicę reparacji i uzyskania obywatelstwa często po kilkunastoletnim okresie oczekiwania została niejako „wymuszona” na władzach państwowych przez kolejne interwencje Rzecznika Praw Obywatelskich. Kwestia repatriacji była konsekwentnie i wielokrotnie podnoszona przez RPO w latach 1993 i 1994, ale nie znalazło to żadnego rzeczywistego oddźwięku w decyzjach kolejnych ekip rządzących. „W październiku 1995 r. Rzecznik ponowił swe interwencje w Rządzie z 1993 i 1994 r. w sprawie tzw. repatriacji Polaków z Kazachstanu. Mimo informacji otrzymanej od premiera W. Pawlaka w 1994 r., że proces decyzyjny w tej sprawie został wdrożony, dopiero na posiedzeniu w Senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą w listopadzie 1995 r. Rzecznik uzyskał potwierdzenie obecnego na tym posiedzeniu wicepremiera Aleksandra Łuczaka, że Rząd ma opracowany program transmigracji Polonii z Kazachstanu i podjął jego realizację” (Oliwa-Radzikowska 1996: 40–41). Konsekwentnie ponawiane interwencje RPO skierowane do czynników rządowych oraz pojawiające się coraz liczniej skargi składane przez „uciekierów” z Kazachstanu i procesy sądowe związane z odmową przyznania obywatelstwa w drodze repatriacji przez wojewodów czy ministra spraw wewnętrznych skłoniły RPO do skierowania wniosku o zajęcie się tą sprawą przez Trybunał Konstytucyjny. Pod przewodnictwem sędziego Andrzeja Zolla na posiedzeniach 6, 7 i 21 czerwca 1995 r. Trybunał Konstytucyjny przyznał prawo do uznania Polaków z Kazachstanu za repatriantów. Po wydaniu opinii przez Trybunał Konstytucyjny z czerwca 1995 r. i podjętej w tym samym roku kolejnej już interwencji RPO, a także w wyniku nacisku parlamentarzystów, mediów oraz dużego wówczas zainteresowania społecznego Rada Ministrów zobowiązała ponownie wicepremiera Łuczaka do koordynacji działań na rzecz opracowania zasad polityki repatriacyjnej. Prace trwały jednak cały rok i dopiero 14 maja 1996 r. Rada Ministrów przedstawiła, obowiązujące w istocie przez następne 20 lat i powielane w innych aktach prawnych, zasady polityki RP dotyczące repatriacji z terenów byłego ZSRS (Janik 2011: 130–131). Ostatecznie odrębna ustawa o repatriacji uchwalona została w grudniu 2000 r., a wnioski o repatriację i uzyskanie tą drogą obywatelstwa polskiego złożone bezpośrednio po wejściu w życie ustawy w pierwszych latach XXI w. są realizowane do chwili, gdy powstał ten raport (2023).

społecznego i ekonomicznego panującego w Polsce. Być może jedynie w przypadku ekspatów i cyfrowych nomadów można mówić o typowym postnowoczesnym indywidualizmie i braku potrzeby samoorganizacji, choć i tu są wyjątki (np. Singapur, Luksemburg). Sprawdzenie tej hipotezy wydaje się jednym z bardzo ważnych kierunków w dalszych badaniach. Polonia to zbiór osiadłych w jednym kraju różnych fal emigracji, a czasami również polskiej ludności autochtonicznej, o różnych cechach, czasami wręcz całkowicie sprzecznych wizjach współczesnej Polski, a także potrzebie kontaktu z matczyną, a stąd odmiennej skłonności do zrzeszania się i współdziałania.

Konieczne wydaje się również zbadanie wielokrotnie podkreślanych w nadesłanych materiałach skutków pandemii COVID-19 dla działalności środowisk polonijnych. Wprowadzone obostrzenia wygenerowały szybką zmianę pokoleniową, powstawanie nowych grup, a także ukazały nieustannie rosnącą rolę mediów internetowych jako elementu łączącego, więziotwórczego nie tylko w samym okresie ograniczeń bezpośrednich kontaktów związanych z pandemią.

To zaledwie garść zagadnień i problemów pojawiających się na wstępnym etapie badań po przeczytaniu zebranych materiałów. Konieczne jest zatem opracowanie i operacjonalizacja hipotez, adekwatny wybór narzędzi, budowa pytań, sprawdzenie ich w pilotażu. Dzięki uzyskanym kontaktom będą możliwe wywiady z działaczami i ekspertami. Choć zasadniczo opracowanie skupia się na problemach z poziomu makrospołecznego, zbiorowego, to oczywiście jest dążenie do ukazania perspektywy samego podmiotu, czyli polskich emigrantów, autochtonów, działaczy, polityków.

Zebrane w ten sposób materiały stanowią również konieczny **wstęp do budowy multimedialnego „Atlasu Polonii i Polaków świata”**. Powstanie takiego interaktywnego narzędzia byłoby odpowiedzią na postulaty zarówno środowisk polonijnych, jak i części badaczy, a także instytucji państwa polskiego zajmujących się Polakami przebywającymi poza granicami.

Niezależnie bowiem od przemian w dyskursie i opisie naukowym dotyczącym Polonii czy zmian polityki kolejnych ekip wobec naszych rodaków żyjących poza granicami nigdy nie został w pełni zrealizowany postulat stworzenia atlasu emigracji polskiej, budowy narzędzia badawczego propagującego uzyskane wyniki, ale również kumulującego pamięć i dającego szansę dyskursu oraz komunikacji wewnątrz tak ogromnej, wielomilionowej społeczności naszych rodaków.

Pozwoliłoby to nie tylko udokumentować losy i dorobek np. wychodźstwa niepodległościowego czy emigracji solidarnościowej, zachować pamięć o wcześniejszych falach emigracji (m.in. emigracji buraczanej do Danii, emigracji solnej do Rumunii), lecz także stanowiłoby platformę dialogu rozrzuconych środowisk, dając równocześnie szansę pozyskania materiałów w ramach dalszych badań, i miejsce prezentacji wyników. Dzięki wizualizacji i interaktywnemu dostępowi do wyników badań, materiałów archiwalnych, a także żywych środowisk polonijnych poza granicami „Atlas Polonii i Polaków świata” mógłby wypełnić lukę w polskiej pamięci zbiorowej, ukazując rzeczywisty obraz narodu polskiego składającego się w ponad jednej trzeciej z Polonii i Polaków żyjących poza granicami.

Typy fal i strumieni emigracji

dr Karol Leszczyński

W rezultacie powyższych badań wyodrębniliśmy 19 różnych fal i strumieni emigracji z Polski oraz polskich zbiorowości na świecie, które scharakteryzowano w pierwszej części opracowania. Celem takiego wyodrębnienia jest lepsze zrozumienie charakteru zbiorowości polskiej w poszczególnych krajach oraz ułatwienie czytelnikowi odbioru naszego raportu, gdyż nie musi on kilkakrotnie czytać wyjaśnienia tej samej fali emigracyjnej, jeśli dotyczyła więcej niż jednego państwa.

Emigracja po powstaniach i zrywach niepodległościowych w XIX w.

Kierunki docelowe: Francja, północne Włochy, Wielka Brytania, Szwajcaria, Stany Zjednoczone, Belgia, Turcja, Haiti, Imperium Rosyjskie

Przyczyna/powód: wojny napoleońskie, upadek powstania listopadowego, Wiosna Ludów, upadek powstania styczniowego

Liczebność: około 35 000⁸⁷

Bezpośrednią przyczyną tej fali emigracji były porażki w kolejnych walkach narodowyzwoleńczych. Przyczyną Wielkiej Emigracji był upadek powstania listopadowego i obawy przed represjami wobec powstańców, przedstawicieli polskiego rządu oraz szlachty i inteligencji popierających powstanie i niepodległość Polski. Swoją nazwę fala emigracji zawdzięcza nie liczebności, ale osobom, które wówczas wyemigrowały z ziem polskich. Byli to głównie żołnierze, oficerowie, przedstawiciele szlachty, inteligencji, Rządu Narodowego, zamożni mieszczaństwo. Wśród emigrantów znaleźli się między innymi: generał Józef Bem, książę Adam Czartoryski, minister spraw zagranicznych Imperium Rosyjskiego, za udział w powstaniu zaocznie skazany przez cara na karę śmierci, Ernest Malinowski, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński (który *de facto* nie brał udziału w powstaniu). Do grona uczestników Wielkiej Emigracji zalicza się także Adama Mickiewicza i Fryderyka Chopina, którzy nie przebywali w Polsce w okresie powstania, ale w kolejnych latach angażowali się w działalność polskich organizacji emigracyjnych i żyli wśród polskiej społeczności.

Przedstawiciele Wielkiej Emigracji kontynuowali w Europie Zachodniej działalność polityczną i niepodległościową, powstały takie organizacje i ugrupowania, jak Komitet Narodowy Polski, Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Młoda Polska, Gromady Ludu Polskiego, Hôtel Lambert i wiele innych.

Wielka Emigracja była też bardzo płodna intelektualnie i twórczo – to właśnie na emigracji powstały największe dzieła Chopina i Mickiewicza, z polską epopeją narodową „Panem Tadeuszem” na czele. W Paryżu tworzyli też Słowacki czy Norwid. We Francji kwitło także życie kulturalne emigracji, działała drukarnia polska, wydawano na stałe kilkadziesiąt tytułów prasowych.

Znaczenie tej fali emigracji malało w drugiej połowie XIX w. wraz ze stopniowym wymieraniem jej przedstawicieli oraz napływem kolejnych fal emigracji po Wiosnie Ludów i powstaniu styczniowym czy pracowników fizycznych szybko rosnących miast ery rewolucji przemysłowej.

87 S. Kalemka (1971), *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa; *Kronika powstań polskich 1794–1944*, praca zbiorowa, Warszawa 1994.

Kolejną falą emigracji popowstaniowej była ta, która rozpoczęła się po Wiośnie Ludów, czyli walkach narodowyzwoleńczych w większości państw europejskich, w tym także na ziemiach polskich. Powstańcy zasiliли środowiska Wielkiej Emigracji, a także włączali się w walkę o wolność innych narodów.

Upadek powstania styczniowego spowodował raz jeszcze emigrację polityczną z ziem polskich. W zaborze rosyjskim represje popowstaniowe były bardzo silne. Połowa emigrantów wyjechała do Francji, reszta do Turcji, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Włoch, Belgii i Stanów Zjednoczonych. Przedstawiciele tej fali emigracji budowali podstawy pod przyjęcie mającej niebawem nastąpić fali emigracji zarobkowej, zwłaszcza w odległych państwach USA i Kanadzie. Przedstawiciele tejże emigracji tworzyli za granicą kolejne organizacje polityczne, często kontynuowali także podziały, jakie istniały przed powstaniem styczniowym. Emigranci pomagali w tworzeniu I Międzynarodówki komunistycznej i włączali się do wojen innych państw z państwami zaborczymi lub w lokalne walki i dążenia niepodległościowe. Struktury tworzone przez powstańców styczniowych w Europie pozwalały przyjmować kolejnych emigrantów politycznych z terenu zaborów i włączać ich do polskiej polityki tworzonej poza ziemiami polskimi. W 1870 r. Władysław Plater ufundował Muzeum Polskie w Raperswilu w Szwajcarii, które stało się centrum polskiej emigracji.

Jedną z najbardziej egzotycznych fal polskiej emigracji byli żołnierze Legionów Polskich, wysłani przez Napoleona na początku XIX w. na Haiti w celu stłumienia tamtejszego powstania. Legioniści jednak pozostali na wyspie, zostali uznani za obywateli Haiti i mieli prawo do posiadania ziemi, zakładania rodzin i stałego osiedlenia się na miejscu. Podczas pielgrzymki Jana Pawła II delegacja polskich Haitińczyków witała go na lotnisku w 1983 r.

Emigracja ekonomiczna drugiej połowy XIX i początków XX w.

Kierunki docelowe: Stany Zjednoczone, Ameryka Południowa, Kanada, Francja, Belgia, Rzesza Niemiecka

Przyczyna/powód: migracja ekonomiczna

Liczebność: około 3 500 000⁸⁸

Przyczyny tej fali emigracji bądź stałego strumienia to przede wszystkim rewolucja przemysłowa i znaczący wzrost zapotrzebowania na robotników w bardzo szybko rozrastających się miastach Europy i obydwu Ameryk, co w połączeniu z trwającym w Europie przejściem demograficznym – czyli wzrostem przeżywalności dzieci – spowodowało, że był zarówno popyt na pracę, jak i wysoka podaż pracy, a migracje wyrównywały tę dysproporcję między wsią a miastem. Drugą przyczyną była kolonizacja kolejnych obszarów obydwu Ameryk i przeznaczanie ziem pod uprawy dla nowych przybyszów z Europy. Emigranci wyjeżdżali z przeludnionych wsi, gdzie nie było wystarczająco dużo ziemi do utrzymania wszystkich dzieci.

Charakterystyczną cechą tej fali jest to, że w początkowym okresie ruchu narodowe w Europie nie były jeszcze rozwinięte, dodatkowo Polska była podzielona pomiędzy zaborców i tożsamość polska nie była wykształcona wśród wszystkich jej mieszkańców. W konsekwencji wielu z tych emigrantów dopiero na emigracji, w docelowym miejscu pobytu, dowiadywało się, że są Polakami, i budowało polską tożsamość. Elementami tej fali są: emigracja solna, buraczana i inne podtypy emigracji zarobkowej z ziem polskich omawiane w dalszej części niniejszego raportu.

⁸⁸ A. Walaszek (2001), *Polska Diaspora*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 9.

W przypadku tej emigracji trudność stanowi dokładne wyliczenie osób wyjeżdżających lub osiadłych za granicą ze względu na to, że Polska nie istniała, i przybywający np. do Ameryki byli rejestrowani jako obywatele jednego z państw zaborczych.

Migracje wewnątrz państw zaborczych

Kierunki docelowe: Niemcy, Austria, Węgry, Imperium Rosyjskie

Przyczyna/powód: migracja ekonomiczna, wyjazdy zawodowe

Liczebność: około 500 000⁸⁹

W XIX wieku, zwłaszcza w jego drugiej połowie, w wyniku rewolucji przemysłowej z przeludnionych wsi wyjeżdżało bardzo wielu bezrolnych lub małorolnych chłopów. Kierowali się do rosnących miast i ośrodków przemysłowych, wyjazdy w ramach granic państw zaborczych były normą. Dla mieszkańców Kongresówki całkiem naturalne było poszukiwanie pracy w miastach rosyjskich, od Smoleńska przez Moskwę do Harbinu i Władywostoku. Podobnie było w przypadku mieszkańców pozostałych dwóch zaborów. Oprócz mieszkańców wsi w tym strumieniu migracyjnym znaleźli się także przedstawiciele elit naukowych, intelektualnych czy biznesowych. Był to element migracji ekonomicznych XIX i początków XX w., jednakże nie miały one takiego samego charakteru, migranci poruszali się bowiem w obszarze tego samego kraju, posługiwali się tym samym językiem, tą samą walutą, ich kwalifikacje, o ile jakieś posiadali, były uznawane w nowym miejscu pobytu. W wielu miastach tworzyli lokalną elitę, np. w Kijowie czy na Dalekim Wschodzie.

Emigracja z II RP

Kierunki docelowe: Stany Zjednoczone, Ameryka Południowa, Kanada, Francja, Belgia

Przyczyna/powód: emigracja ekonomiczna

Liczebność: około 2 000 000⁹⁰

Była to kontynuacja emigracji XIX w. „za chlebem”. W dwudziestoleciu międzywojennym polskie władze prowadziły politykę proemigracyjną, nie było co prawda jawnej propagandy, która zachęcałaby do wyjazdów, ale nikomu nie przeszkadzano i szeroko umożliwiano wyjazdy każdemu, kto chciał z tego skorzystać. Państwo przez swoje spółki zadbało o dostępność nabrzeży portowych w obydwu Amerykach, do których mogły przyplывать polskie statki pasażerskie, w tym sławny transatlantyk „Batory”. Na jego pokładzie Polacy udawali się tłumnie za ocean.

Była to głównie emigracja chłopów i robotników z przeludnionej polskiej prowincji i biednych miast robotniczych do krajów, gdzie początkowo brakowało rąk do pracy. Emigrantów tych znacząco dotknął kryzys ekonomiczny lat 30., gdyż nie zdążyli jeszcze zbudować swojej zasobności w nowym miejscu, a już musieli mierzyć się z trudnościami wywołanymi kryzysem. Nastąpiła w tym okresie znaczna emigracja do Ameryki Południowej, znacznie większa niż do Ameryki Północnej w tym okresie, oraz Francji. Polacy obok Włochów stali się tam główną mniejszością, a także innych krajów europejskich, Belgii, a nawet – sezonowo – Łotwy.

89 *Ibidem*.

90 D. Mycielska, J.M. Zawadzki (2004), *Druza Rzeczpospolita wobec Polonii*, Warszawa: Kancelaria Senatu; H. Janowska (1981), *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa: PWN.

Deportowani wewnątrz ZSRS

Kierunek docelowy: Kazachstan, Uzbekistan, Tadżykistan, Syberia

Przyczyna/powód: przymusowe przesiedlenia w ramach operacji polskiej NKWD

Liczebność: około 100 000⁹¹

W 1937 r. w ramach wielkiego terroru w ZSRS rozpoczęto operację narodowościową NKWD skierowaną przeciwko wszelkim mniejszościom narodowym zamieszkującym ZSRS. Największą represjonowaną grupę stanowili Polacy zamieszkujący głównie pogranicze Polski z ZSRS, czyli dzisiejsze tereny Ukrainy i Białorusi. Spośród represjonowanych 250 000 osób ponad 110 000 od razu rozstrzelano, kolejne 25 000 zesłano do łagrów, a resztę przesiedlono do Kazachstanu, gdzie mieli być kolonizatorami tamtejszych stepów. Polacy stanowili prawie 45% wszystkich ofiar operacji narodowościowej NKWD w latach 1937–1938. Nasi rodacy przez cały okres pobytu – pomimo tego, że formalnie nie byli obywatelami RP – mieli w dokumentach adnotację o przynależności do narodu polskiego. W Kazachstanie działają cztery domy polskie w największych skupiskach Polaków, gdzie Polacy stanowią czasem nawet ponad 20% ludności, przez co są największą mniejszością na niektórych obszarach, przewyższającą liczbę Rosjan na tym obszarze. Do Kazachstanu zsyłani byli też Polacy w czasie drugiej wojny światowej i bezpośrednio po niej, ale jako obywatele II RP mieli oni prawo wyjechać do Polski jeszcze w latach 50. XX w.

Emigracja wojenna i powojenna okresu drugiej wojny światowej

Kierunki docelowe: Wielka Brytania, Niemcy, Stany Zjednoczone, Szwecja, Kanada, Argentyna, Francja, Włochy, Hiszpania, Austria, Australia, Nowa Zelandia, Palestyna, kolonie brytyjskie w Afryce, Szwajcaria

Przyczyna/powód: wybuch II wojny światowej, roboty przymusowe w III Rzeszy, przejście władzy w Polsce przez komunistów i dostanie się Polski pod wpływ Moskwy

Liczebność: 5 000 000 opuściło Polskę w czasie wojny, ale znaczna część z tej liczby wróciła⁹²

Bezpośrednią przyczyną tej fali emigracji był wybuch II wojny światowej, zajęcie Polski przez III Rzeszę i Związek Sowiecki oraz przejście władzy w Warszawie przez komunistów. Polacy opuszczali kraj na wiele sposobów. Jesienią 1939 r. była to ucieczka przez Rumunię i Węgry – w ten sposób wydostała się znaczna część władz państwowych, duża liczba żołnierzy i cywili. Kolejną liczną grupą emigrantów wojennych byli żołnierze, którzy przedostali się do Francji i brali udział w kampanii francuskiej w 1940 r., polscy lotnicy, którzy brali udział w bitwie o Anglię, oraz żołnierze I Korpusu Polskiego, w skład którego wchodziła między innymi 1. Dywizja Pancerna dowodzona przez gen. Stanisława Maczka oraz 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa dowodzona przez gen. Stanisława Sosabowskiego. Żołnierze I Korpusu brali udział w walkach we Francji, w krajach Beneluksu i Niemczech w latach 1944 i 1945. W tej grupie były też władze cywilne tworzące rząd RP na uchodźstwie najpierw we Francji, a potem w Wielkiej Brytanii. Zdecydowana większość z nich pozostała na emigracji po wojnie.

Trzecim istotnym kierunkiem był „szlak wschodni”. Po ataku Niemiec na ZSRS w 1941 r. i podpisaniu układu Sikorski-Majski rozpoczęto formowanie w ZSRS Armii Polskiej spośród przebywających na zsyłce i przetrzymywanych w łagrach Polaków oraz ich rodzin. Osoby te znalazły się na terenie

91 T. Sommer (2014), *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Warszawa; R. Conquest (1997), *Wielki Terror*, Warszawa, s. 447.

92 A. Walaszek, *op. cit.*

ZSRS w wyniku aresztowań i deportacji Polaków w latach 1939–1941 z terenów II RP zajętych przez ZSRS. Armia ta została następnie ewakuowana na teren dzisiejszego Iranu, a następnie po połączeniu z polskimi wojskami w Afryce Północnej jako II Korpus Polski brała udział w walkach na Bliskim Wschodzie, w Afryce Północnej i kampanii włoskiej, między innymi zdobywając Monte Cassino i wyzwalając Bolonię. W okresie przebywania oddziałów na terenie Palestyny wielu żołnierzy pochodzenia żydowskiego zdezerterowało i zasililo żydowską partyzantkę walczącą z Brytyjczykami o niepodległość państwa Izrael. Dzieci ewakuowane wraz z armią do końca wojny przebywały w Afryce, Meksyku, Australii, Nowej Zelandii i Indiach. Następnie w drugiej połowie lat 40. przewieziono je do Wielkiej Brytanii.

Czwartą grupą, która stanowiła istotny skład tej fali emigracyjnej, były osoby wywiezione na roboty przymusowe do III Rzeszy oraz więźniowie obozów koncentracyjnych wyzwalaných przez aliantów zachodnich oraz żołnierze obozów jenieckich przebywający tam od września 1939 r. Żołnierze najczęściej wstępowali do oddziałów I Korpusu, cywile natomiast jako dipisi (ang. displaced persons) sami mogli zdecydować o tym, czy wracają do Polski, czy pozostaną na emigracji. Alianci zachodni początkowo podejmowali działania mające na celu zmusić jak najwięcej osób do powrotu do kraju, ale po pewnym czasie zmieniono politykę i pozwolono nawet na łączenie rodzin i przyjazd kolejnych Polaków z zajętej przez ZSRS Polski. Do tej grupy należy zaliczyć też osoby, które emigrowały tuż po II wojnie światowej, uciekające przed komunistycznym reżimem.

Oprócz powyższych największych szlaków Polacy emigrowali także innymi mniej licznymi szlakami: przez Szwecję, Szwajcarię i Hiszpanię.

Emigracja polityczna lat 50., 60. i 70. (w tym emigracja pomarcowa)

Kierunki docelowe: Europa Zachodnia, Izrael, Stany Zjednoczone

Przyczyna/powód: sytuacja polityczna w PRL, represje wobec Żydów i osób pochodzenia żydowskiego po wydarzeniach przełomu lat 1967 i 1968

Liczebność: do 40 000 osób⁹³

W 1968 r. wskutek walk frakcyjnych w PZPR była realizowana szeroka kampania antysemicka, na Żydów w partii i innych sferach życia publicznego zrzucano winę za kryzys społeczno-polityczny, jaki wybuchł w Polsce na przełomie lat 1967 i 1968. W efekcie tej kampanii z Polski wyjechało do 20 000 osób, głównie Żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego oraz ich małżonkowie, a także pewna liczba ludzi nauki i kultury, którzy zaangażowali się w protesty. Żydzi oraz ich małżonkowie byli pozbawiani obywatelstwa w ten sposób, że podczas wyjazdu musieli sami się go zrzec, a w zamian otrzymywali dokument podróży pozwalający na wyjazd do Izraela, bez prawa powrotu do Polski. W wyniku tej fali wyjechali jednak także jako represjonowani funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa i organów władzy PRL-u, którzy po prostu przegrali wewnątrzpartyjną walkę, a na Zachodzie uzyskiwali status represjonowanych przez komunistyczne władze.

Emigracja ekonomiczna z PRL-u (1956–1980) i III RP lat 90.

Kierunki docelowe: Europa Zachodnia, głównie Niemcy, Australia, Stany Zjednoczone, Kanada, Włochy, Belgia

93 D. Stola (2010), *Kraj bez wyjścia. Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.

Przyczyna/powód: przyczyny ekonomiczne i polityczne

Liczebność: około 1 780 000⁹⁴

Wyłączając z tej grupy emigrację pomarcową 1968 r., należy wskazać, że osoby wyjeżdżające z Polski w okresie 1956–1980 robiły to z powodów zarówno ekonomicznych, jak i politycznych. Zdecydowana większość emigrantów pozostała w Niemczech Zachodnich, reszta udała się do innych państw spoza żelaznej kurtyny. W strumieniu tym można wyróżnić pewne schematy, które zarówno powie-lały wcześniejsze zależności, jak i będą powtarzane w latach 80. i 90.

Część tej emigracji stanowiły osoby, które w jakiś sposób mogły potwierdzić związki z narodem niemieckim i uzyskać zgodę na pobyt w Niemczech Zachodnich. Duża część to wyjazdy trwające po kilka, kilkanaście lat. Ich celem często było odłożenie środków finansowych na dalsze życie w Polsce.

Uczestnicy tego strumienia emigracji zastali w krajach docelowych dobrze funkcjonujące struktury polskiej diaspory zbudowane przez przedstawicieli emigracji wojennej, ale często nie chcieli się do nich włączać lub jako przybysze z PRL-u byli bardzo nieufnie postrzegani przez starszych Polaków.

Po 1989 r. ten strumień emigracyjny pozostał silny ze względu na pogłębiający się kryzys gospodarczy, bankructwo państwa pod koniec lat 80. oraz szokowy sposób wprowadzenia w Polsce gospodarki rynkowej. Polacy wyjeżdżali głównie do Niemiec, Belgii, Włoch, ale też do Stanów Zjednoczonych. Często wyjazdy miały charakter tymczasowy lub sezonowy. W niektórych państwach pracowano na czarno, bez wymaganych lokalnych pozwoleń, co w Europie Zachodniej zostało stopniowo ukrócone w kolejnych latach po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Migracje te powielaly schematy migracji lat 80., były głównie związane z sieciami kontaktów i znajomości, dzięki którym udawało się znaleźć zatrudnienie i miejsce zamieszkania w nowym kraju.

Emigracja solidarnościowa

Kierunki docelowe: Europa Zachodnia, głównie Niemcy, Australia, Stany Zjednoczone, Kanada

Przyczyna/powód: przyczyny ekonomiczne i polityczne

Liczebność: 1 000 000⁹⁵

W latach 80. gospodarka Polski była w katastrofalnym stanie. Zdecydowana większość osób w tym okresie wyjechała ze względów ekonomicznych. Emigranci polityczni w tej grupie wyjechali w wyniku represji lub aby uciec przed nimi. Byli to ludzie kultury, sztuki i nauki bądź robotnicy, którzy mocno zaangażowali się w budowanie Solidarności. Zdecydowana większość tych, którzy migrowali, wyjeżdżała w poszukiwaniu lepszego życia i korzystała z przychylności państw zachodnich. Nie wszyscy więc wyjeżdżający z Polski w tym okresie byli zagrożeni aresztowaniem lub prześladowaniami, ale wszyscy zostali dotknięci skutkami wprowadzenia stanu wojennego, który odbierał minimum wolności i nadzieję na zmiany, a z czasem znacznie pogorszył sytuację gospodarczą i ekonomiczną państwa. Wiele osób wyjeżdżało więc właśnie ze względu na warunki, w jakich przyszło im żyć w Polsce.

Wyjazdy z PRL-u z powodów politycznych odbywały się także we wcześniejszych okresach, kiedy opuszczali kraj obywatele i obywatelki, którym groziła śmierć, więzienie albo inne represje związane z ich dotychczasową działalnością lub pochodzeniem.

⁹⁴ Idem (2002), *Milion straconych Polaków. Polska 1919–1989*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 3(14).

⁹⁵ M. Wnuk (2019), *Kierunek Zachód, przystanek emigracja. Adaptacja polskich emigrantów w Austrii, Szwecji i we Włoszech od lat 80. XX w. do współczesności*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.

Emigracja poakcesyjna

Kierunek docelowy: Europa Zachodnia

Przyczyna/powód: emigracja ekonomiczna

Liczebność: 1 200 000 w okresie 2004–2006⁹⁶

W związku z akcesją Polski do Unii Europejskiej i otwieraniem się kolejnych państw na pracowników z nowo przyłączonych do UE państw z Polski w ciągu pierwszych dwóch lat wyjechało 1 200 000 osób, najwięcej do Wielkiej Brytanii i Irlandii, bo one jako pierwsze obok Szwecji otworzyły swoje rynki pracy. Emigranci, w pamięci mający jeszcze biedę i kryzysy lat 90., wyjeżdżali z Polski, w której bezrobocie było na bardzo wysokim poziomie. W nowych państwach pobytu bardzo szybko budowali duże liczebnie społeczności, często budowali je zupełnie od nowa i tworzyli zapotrzebowanie na polskie szkoły, usługi, obsługę konsularną. Bardzo duża liczba osób wyjeżdżających sprawiła, że życie polskich środowisk emigracyjnych rozkwitło, pomimo że wielu przybyszy nie włączało się w działania polskiej diaspory.

Emigracja serc

Kierunki docelowe: Afryka, Bliski Wschód, Europa Zachodnia

Przyczyna/powód: względy matrymonialne

Liczebność: kilkadziesiąt tysięcy⁹⁷

W okresie PRL-u do Polski na studia przyjeżdżali obywatele państw afrykańskich oraz państw Bliskiego Wschodu, z którymi władze PRL-u utrzymywały dobre relacje. W latach 90. dołączali do nich też imigranci polityczni i ekonomiczni z tych krajów. Duża część tych osób założyła w Polsce rodziny albo z Polkami, albo z przedstawicielkami własnych narodowości. Następnie wiele z nich wyjeżdżało do swoich państw wraz z małżonkami lub dziećmi urodzonymi w Polsce.

W XXI w. w związku z akcesją do Unii Europejskiej i otwarciem rynków pracy i szkół wyższych na Polki i Polaków do krajów „starej” Unii wyjechała znaczna liczba obywateli Polski. Zaowocowało to zwiększeniem się liczby małżeństw zawieranych z cudzoziemcami.

W obydwu przypadkach to w zdecydowanej większości Polki biorą ślub z przedstawicielem innej narodowości i wyjeżdżają do jego rodzinnego kraju lub – znacznie rzadziej – sprowadzają się z mężem do Polski.

Kobiety w takich małżeństwach zazwyczaj utrzymują stały kontakt z rodziną w Polsce, dbają o dwujęzyczne wychowanie dzieci, a na emigracji, o ile to możliwe, włączają się w działania lokalnej polskiej społeczności.

Misjonarze, wolontariusze i osoby duchowne w XXI w.

Kierunki docelowe: wszystkie kontynenty, wolontariusze głównie do krajów rozwijających się, Watykan i Rzym

96 I. Grabowska-Lusińska, M. Okolski (2008), *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*, „CMR Working Papers”, nr 33/91.

97 Badania własne Instytutu Pokolenia – raporty z konsulatów.

Przyczyna/powód: chęć pomocy, chęć podróżowania

Liczebność: kilka tysięcy⁹⁸

Strumień emigracji, który nie podlega podziałowi na emigrację zarobkową i polityczną. Kościół katolicki oraz kościoły protestanckie prowadzą swoje misje w zasadzie we wszystkich państwach świata. Na przykład seminarium Redemptoris Mater w Warszawie kształci przyszłych duchownych do posługi zagranicznej. Oprócz tego w strukturach Kościoła działa Polska Misja Katolicka, która opiekuje się Polakami na emigracji. Większość duchownych wyjeżdża jednak do posługi w środowiskach niepolskich. Czasem będą na miejscu jedynymi Polakami. Do tej grupy zaliczamy także misjonarzy, którzy wyjeżdżają do krajów rozwijających się, bardzo często w ramach struktur kościelnych, ale także w ramach działań organizacji świeckich. Motywacją do tych wyjazdów jest chęć niesienia pomocy w krajach rozwijających się, a działanie to jest o tyle atrakcyjne, że pozwala na często bezkosztowy pobyt na miejscu. Wyjazdy świeckich wolontariuszy są często organizowane przez niepolskie organizacje, w związku z czym zdarza się, że wolontariusze są jedynymi Polakami w miejscu docelowym.

Tego typu wyjazdy są prawie zawsze wyjazdami czasowymi, zazwyczaj trwają dłużej w przypadku osób duchownych. Misjonarze i wolontariusze utrzymują kontakt z Polską i w miarę możliwości z innymi Polakami w miejscach docelowych.

Osobną kategorię w tym strumieniu stanowią księża oraz członkowie i członkinie zgromadzeń zakonnych przebywający w Rzymie i Watykanie, zazwyczaj pełniąc posługę w strukturach Państwa Kościelnego lub w domach zakonnych i klasztorach obsługujących pielgrzymów.

Ekspaci

Kierunki docelowe: wszystkie kontynenty

Przyczyna/powód: pobyty służbowe, rozwój kariery

Liczebność: kilkadziesiąt tysięcy⁹⁹

Jest to stały strumień emigracji, zazwyczaj czasowej, która nasiliła się po wejściu Polski do UE i otwarciu rynków pracy. Ekspaci to dobrze wykształceni i wysoko kwalifikowani pracownicy, ponad 90% z nich ma wyższe wykształcenie, dzielą się na kilka mniejszych podgrup:

- osoby, które samodzielnie poszukują lepszych warunków finansowych, możliwości rozwoju kariery zawodowej, nie są typowymi emigrantami ekonomicznymi, bo nie wyjeżdżają z konieczności lepszego zarobku albo braku pracy na rynku krajowym, ale w związku z chęcią rozwoju zawodowego;
- specjaliści wysyłani przez pracodawców za granicę na dłuższy pobyt i w celu wykonywania obowiązków zawodowych w nowym miejscu pracy, np. pracownicy polskich koncernów, takich jak Orlen, którzy pracują w rafinerii w Możejkach na Litwie;
- cyfrowi nomadzi – strumień opisany osobno;

⁹⁸ Badania własne Instytutu Pokolenia – raporty z konsulatów.

⁹⁹ Badania własne Instytutu Pokolenia – raporty z konsulatów.

- rezydenci biur turystycznych, którzy przebywają w kurortach turystycznych i zajmują się przyjeżdżającymi z Polski wycieczkami z biur podróży;
- urzędnicy, pracownicy instytucji Unii Europejskiej i jej wszystkich agend rozsiadanych po krajach europejskich, którzy nie posiadają statusu pracowników dyplomatycznych.

Studenci

Kierunki docelowe: Europa, Ameryka Północna

Przyczyna/powód: wyjazd edukacyjny

Liczebność: kilkadziesiąt tysięcy¹⁰⁰

Możliwości edukacyjne dla studentów z Polski są bardzo szerokie, z grupy tej wyłączamy studentów przebywających na wyjeździe w ramach programu Erasmus Plus. Studenci wyjeżdżają zazwyczaj na kilka lat, często wracają do Polski po studiach lub poszukują pracy w innych państwach. W trakcie studiów utrzymują kontakt z krajem i innymi napotkanymi w miejscu zamieszkania Polakami. Strumień ten nasila się wraz z otwieraniem kolejnych państw dla studentów z Polski.

Przedsiębiorcy turystyczni

Kierunki docelowe: wszystkie kontynenty, oprócz Antarktydy

Przyczyna/powód: styl życia, specyficzny sposób zarobkowania

Liczebność: kilka tysięcy¹⁰¹

Jest to strumień migracyjny, który rozpoczął się na dotychczasową skalę w III RP. Przyczyną wyjazdu tej grupy osób jest specyficzny sposób zarabiania pieniędzy, połączony ze stylem życia. W grupie „przedsiębiorców turystycznych” mamy do czynienia z osobami, które zarabiają na życie za granicą, organizując wypoczynek dla turystów, zazwyczaj z Polski. Forma tego wypoczynku jest dosyć szeroka: od wynajmu pokoi lub domów przez prowadzenie hoteli, wycieczek do ekskluzywnych wypraw.

Cyfrowi nomadzi

Kierunki docelowe: wszystkie kontynenty

Przyczyna/powód: chęć podróżowania

Liczebność: kilka tysięcy¹⁰²

Cyfrowi nomadzi wyjeżdżają z Polski w związku z nowymi możliwościami pracy, jakie daje Internet. W przypadku wielu zawodów do wykonywania obowiązków zawodowych nie jest już konieczne bycie w siedzibie firmy. Co więcej, dla firm praca zdalna jest też pewnym sposobem na oszczędno-

100 Badania własne Instytutu Pokolenia – raporty z konsulatów.

101 Badania własne Instytutu Pokolenia – raporty z konsulatów.

102 Badania własne Instytutu Pokolenia – raporty z konsulatów.

ści. Taka forma zatrudnienia zyskała dużą popularność w okresie pandemii, jednakże wśród firm informatycznych zjawisko to występowało z dużym nasileniem już wcześniej. W branży, w której od wielu lat mamy do czynienia z rynkiem pracownika, brak konieczności stawiania się codziennie w miejscu pracy był dodatkowym atutem firmy. Gdy trudno o pracowników, a płacenie im większych pieniędzy niż konkurencja staje się mało opłacalne, rozwiązaniem są właśnie nietypowe warunki pracy, atrakcyjne dla pracowników. Część z nich, mając możliwość pracy z dowolnego miejsca na świecie przez cały czas lub jego większość, podróżuje i nie zapuszcza korzeni w żadnym konkretnym kraju, ale pomieszkuje tygodniami czy miesiącami w atrakcyjnych dla nich lokalizacjach. Większość tych osób posiada miejsce zamieszkania w Polsce, ale często jest to mieszkanie u rodziny albo wynajmowane na czas nieobecności. Cyfrowych nomadów można zakwalifikować do grupy ekspatów.

Pracownicy tego typu są głównie zatrudnieni w branży informatycznej, w której występuje duża konkurencja o pracownika, co podnosi wynagrodzenia. Dzięki tym wysokim zarobkom oraz nietypowym warunkom kontraktów firmowych, a także międzynarodowym zespołom takie podróżowanie staje się możliwe, a często – naturalne. Niektóre firmy nawet organizują spotkania swoich pracowników co kwartał lub co pół roku w jakimś egzotycznym miejscu na kolejnych kontynentach, aby w oczach pracowników być atrakcyjnym miejscem pracy.

Cyfrowi nomadzi wciąż utrzymują kontakt z Polską, są jej obywatelami, zazwyczaj nie mają innego obywatelstwa, bo nie pozostają na dłużej w żadnym konkretnym państwie, nie zapuszczają tam korzeni ani nie włączają się w lokalne środowiska polskie. Jest to kolejny strumień niewpisujący się w podział na emigrację zarobkową i polityczną.

Rezydenci, rentierzy

Kierunki docelowe: kraje atrakcyjne turystycznie i pogodowo

Przyczyna/powód: chęć spędzania spokojnego życia w dogodnych warunkach klimatycznych

Liczebność: kilkanaście tysięcy¹⁰³

Jest to grupa osób, która wyjeżdża z Polski na emeryturę lub dzięki stałemu dopływowi pieniędzy, np. z wynajmowanych mieszkań czy innych zasobów. Nie muszą już pracować i wyjeżdżają do krajów z łagodniejszym klimatem niż Polska, np. do Bułgarii, nad Adriatyk, do Włoch, na Półwysep Iberyjski, często też do Azji Południowo-Wschodniej. Są to raczej państwa, w których koszty życia nie będą wysokie, chociaż kierunek ostatecznie zależy także od zasobności portfela. Grupa ta rośnie od lat 90. i można się spodziewać, że będzie rosła wraz z bogaceniem się społeczeństwa. Osoby te zazwyczaj utrzymują kontakt z Polską, często nie znają lokalnego języka, jeśli mają możliwość, to utrzymują kontakty na miejscu z innymi Polakami, ale zazwyczaj specjalnie ich nie szukają.

„Nowi” Polacy

Kierunek docelowy: Wietnam

Przyczyna/powód: powrót do kraju pochodzenia / kraju przodków

¹⁰³ Badania własne Instytutu Pokolenia – raporty z konsulatów.

Liczebność: kilkaset osób¹⁰⁴

Od lat 50. do Polski przyjeżdżali Wietnamczycy, głównie na studia, ale znaczna część także uciekała przed wojną w Wietnamie. Obecne szacunki mówią o około 40 000 Wietnamczyków mieszkających w Polsce. Grupa ta podlega procesom asymilacji, dzieci urodzone w Polsce przechodzą przez polski system edukacji, mówią biegle po polsku, bez żadnego akcentu. Wietnamczycy żenią się z Polkami i Polakami i tworzą mieszane rodziny. Część tych osób wraca do Wietnamu z tych samych powodów, dla których Polacy wracają do Polski – zawodowych, matrymonialnych, rodzinnych, edukacyjnych. Nie jest to liczna grupa i trudna do dokładnego policzenia, jednakże Wietnamczycy wychowani w Polsce lub mieszkający tutaj przez długi okres swojego życia mogą być bardzo ważnym pomostem pomiędzy obydwojma krajami.

Ludność autochtoniczna

Państwa zamieszkania: Czechy, Litwa, Łotwa, Białoruś, Ukraina, Mołdawia

Przyczyna/powód: zmiana granic państwowych

Liczebność: do 1 500 000, z czego ponad 1 000 000 na Białorusi¹⁰⁵

W wyniku burzliwych dziejów w historii Europy, odzyskania przez II RP granic w znacznie okrojonym kształcie oraz utraty ziem wschodnich w wyniku drugiej wojny światowej przede wszystkim na Wschodzie w byłych sowieckich republikach żyje obecnie niemal 1 500 000 Polaków. Oprócz Polaków zamieszkujących na wschód od Polski także w Czechach i na Słowacji znajdują się skupiska polskiej ludności autochtonicznej.

Polacy w państwach byłego ZSRS podlegali intensywnej rusyfikacji, chociaż na Litwie działały polskie szkoły. Rozpad ZSRS nie przyniósł jednak końca problemów dla tych społeczności. Każda z nich dalej musi radzić sobie z trudnościami w nowych warunkach. Najszerze represje są obserwowane obecnie na Białorusi, gdzie działalność w polskich organizacjach grozi więzieniem. Z trudnościami muszą sobie radzić także Polacy na Litwie, głównie z zapisem polskich nazwisk, nazw geograficznych czy problemami z reprivatyzacją.

Polacy na Wschodzie stanowią najbiedniejszą część polskiej diaspory, pomimo że nie doświadczyli procesu migracji, w czasie którego musieli z drobnym majątkiem lub bez niczego zaczynać życie w nowym kraju. Tamtejsza bieda ma dwie przyczyny: po pierwsze wynika z tego, że Polacy musieli przez prawie 50 lat mieszkać w ZSRS, gdzie bieda była powszechna; po drugie – podczas procesów repatriacji w latach 40. i 50. do Polski wyjeżdżali głównie mieszkańcy miast, gdy mieszkańcom wsi częściej pozwalano pozostać w swoich domach.

104 Badania własne Instytutu Pokolenia – raporty z konsulatów.

105 P. Eberhardt, *Polacy na Białorusi. Liczebność i rozmieszczenie ludności polskiej według ostatnich spisów powszechnych*, archiwum.wspolnotapolska.org.pl; Litewski Urząd Statystyczny <http://db1.stat.gov.lt/statbank/SelectVarVal/Define.asp?MainTable=M3010215&PLanguage=1&PXSid=0&ShowNews=OFF>; *Raport Ambasady RP w Kijowie* (2009), w: K. Sawicki, *Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2009*, Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, s. 242; První výsledky. Sčítání 2021. Český statistický úřad, 2022-01-13.

Bibliografia

- Babiński G., Chałupczak H. (2006), *Wstęp*, w: G. Babiński, H. Chałupczak (red.), *Diaspora polska w procesach globalizacji. Stan i perspektywa badań*, Kraków: Grell.
- Bedyński W., Pencikova J., Strnadova P., Cada K., Eross A., Kovaly K. (2023), *The impact of Brexit on migration from the v4 countries to the UK: migrant strategies. Report from qualitative research 2019–2023*, „CMR Working Paper”, nr 133/191.
- Conquest R. (1997), *Wielki Terror*, Warszawa: Michał Urbański, s. 447.
- Derlicki J. (2013), *Między diasporą a mniejszością etniczną i narodową. Kilka uwag na marginesie badań nie tylko polonijnych*, „Etnografia Polska”, t. 57, z. 1–2, s. 63–83.
- Eberhardt P., *Polacy na Białorusi. Liczebność i rozmieszczenie ludności polskiej według ostatnich spisów powszechnych*, archiwum.wspolnotapolska.org.pl, 27.07.2023.
- Fedorowicz K. (2020), *Polacy na Białorusi*, w: T. Stępniewski (red.), *Mniejszość polska na Białorusi, Litwie, Łotwie i Ukrainie: uwarunkowania, stan aktualny, perspektywy*, „Prace Instytutu Europy Środkowej”, nr 9.
- Grabowska-Lusińska I. (red.) (2010), *Poakcesyjne powroty Polaków*, „CMR Working Papers”, nr 43/101.
- Grabowska-Lusińska I., Okolski M. (2008), *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*, „CMR Working Papers”, nr 33/91.
- Hong Liu (2006), *New Migrants and the Revival of Overseas Chinese Nationalism*, w: Hong Liu (red.), *The Chinese Overseas*, London–New York: Routledge, t. 4, s. 390.
- Iwanow M. (2014), *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938*, Kraków.
- Janik T. (2011), *Zagadnienia prawno-administracyjne uzyskania statusu repatrianta w warunkach polskiego systemu prawnego obowiązującego od 1944 do 1997 roku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, nr 4.
- Janowska H. (1981), *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa: PWN.
- Kalembka S. (1994), *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa 1971. Kronika powstań polskich 1794–1944, praca zbiorowa, Warszawa.
- Kurczewski P. (2011), *Diaspora chińska na świecie – ewolucja zjawiska*, „Azja-Pacyfik”, nr 14.
- Leśniewska-Napierała K. (2015), *Geograficzno-polityczne uwarunkowania sytuacji mniejszości polskiej na Litwie i Łotwie po 1990 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Leończyk S. (2021), *Mniejszość polska w Federacji Rosyjskiej: uwarunkowania, stan aktualny i perspektywy*, „Prace Instytutu Europy Środkowej”, nr 13.
- Mycielska D., Zawadzki J.M. (2004), *Druga Rzeczpospolita wobec Polonii*, Warszawa: Kancelaria Senatu.
- Nowicka-Rusek E., Łodziński S. (red.) (1993), *Gość w dom: studenci z krajów Trzeciego Świata w Polsce*, Oficyna Naukowa.
- Okólski M. (2018), *Migracje pracownicze we współczesnym świecie. Labour Migrations in the Modern World*, „The Polish Migration Review. Polski Przegląd Migracyjny”, nr 2(4).
- Oliwa-Radzikowska B. (1996), *Sprawozdanie Rzecznika Praw Obywatelskich za okres od 13 lutego 1995 r. do 12 lutego 1996 r. (z uzupełnieniem do 22 marca 1996 r.)*, „Biuletyn RPO”, nr 29.
- Pleskot P. (2018), *W poszukiwaniu metodologii badań nad emigracją lat osiemdziesiątych i inicjatywami solidarnościowymi Polonii*, w: P. Pleskot (red.), *Za naszą i waszą „Solidarność”. Inicjatywy solidarnościowe z udziałem Polonii podejmowane na świecie (1980–1989)*, t. 1, Państwa pozaeuropejskie, Warszawa: Legar.
- První výsledky. Sčítání 2021. Český statistický úřad, 23.07.2023.
- Putnam R. (1995), *Budowanie sprawnej demokracji. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Kraków: Znak.

- Putnam R.D. (2008), *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Putnam R.D. (2001), *Social Capital: Measurement and Consequences*, „Canadian Journal of Policy Research”, nr 2, s. 41–51.
- *Raport Ambasady RP w Kijowie* (2009), w: K. Sawicki, *Raport o sytuacji Polonii i Polaków za granicą 2009*, Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.
- Safran W. (1991), *Diasporas in Modern Societies: Myths of Homeland and Return*, „Diaspora: A Journal of Transnational Studies”, t. 1, nr 1.
- Safran W. (2004), *Deconstructing and comparing diasporas*, w: W. Kokot, K. Tölölyan, C. Alfonso (red.), *Diaspora, Identity and Religion. New directions in theory and research*, London–New York.
- Sommer T. (2020), *Operacja antypolska NKWD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Gdańsk: Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.
- Stola D. (2002), *Milion straconych Polaków*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 3(14).
- Stola D. (2021), *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa: ISP PAN.
- Stpczyński T. (1992), *Polacy w świecie*, Warszawa: GUS.
- Wagner I. (2011), *Becoming Transnational Professional. Kariery i mobilność polskich elit naukowych*, Warszawa: Scholar.
- Walaszek A. (2001), *Polska diaspora*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wnuk M. (2019), *Kierunek Zachód, przystanek emigracja. Adaptacja polskich emigrantów w Austrii, Szwecji i we Włoszech od lat 80. XX w. do współczesności*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Wyszynski R. (2021), *Nigdy u siebie. Socjologia powrotów do grupy własnej po upadku ZSRR na przykładzie repatriacji społeczności kazachstańskich Polaków osiedlających się w Rosji, Niemczech i Polsce w ramach rządowych systemów repatriacji*, Warszawa: UW.
- Zhou Min (2005), *The Chinese Diaspora and International Migration*, w: „Social Transformations in Chinese Societies”, t. 1, Koninklijke Brill NV, Leiden.
- <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-wstepne/wstepne-wyniki-narodowego-spisu-powszechnego-ludnosci-i-mieszkan-2021-w-zakresie-struktury-narodowo-etnicznej-oraz-jezyka-kontaktow-domowych,10,1.html> (stan na 21.07.2023).
- https://issuu.com/msz.gov.pl/docs/atlas_polskiej_obecnosci_za_granica (stan na 23.07.2023).
- <https://www.gov.pl/web/niemcy/polacy-i-polonia-w-niemczech> (stan na 23.07.2023).
- <https://www.abs.gov.au/census/find-census-data/census-data-topic> (stan na 23.07.2023).
- <https://www.diplomatie.gouv.fr/fr/dossiers-pays/pologne/relations-bilaterales/> (stan na 23.07.2023).
- <https://opendata.cbs.nl/statline/#/CBS/en/dataset/03743eng/table?ts=1689861670192> (stan na 23.07.2023).
- <https://www.statista.com/statistics/1061639/polish-population-in-united-kingdom/> (stan na 23.07.2023).
- Litewski Urząd Statystyczny, <http://db1.stat.gov.lt/statbank/SelectVarVal/Define.asp?MainTable=M3010215&PLanguage=1&PXSID=0&ShowNews=OFF> V (stan na 23.07.2023).
- <http://ww2.senat.pl/k7/dok/diar/72/72.htm> (stan na 13.09.2023).
- https://dziennikurzedowy.msz.gov.pl/pl/p/msz_pl/polityka_zagraniczna/polonia/definicje_pojecia/index.html (stan na 13.09.2023).
- <https://www.gov.pl/web/polonia/historia> (stan na 13.09.2023).
- <http://ww2.senat.pl/k7/dok/diar/72/72.htm> (stan na 13.09.2023).
- <https://www.polacywewloszech.com/2023/02/27/w-brazyltii-mieszka-ponad-15-mln-polakow-a-w-gminie-aurea-jezyk-polski-stal-sie-jezykiem-urzedowym/> (stan na 13.09.2023).
- https://data.stat.gov.lv/pxweb/en/OSP_PUB/START__POP__IR__IRE/IRE010/table/tableViewLayout1/ (stan na 27.10.2023).

Pismo wysłane do polskich placówek dyplomatycznych

„Atlas Polonii świata” – rządowy projekt badań

Instytut Pokolenia, państwowa jednostka budżetowa, podlegająca Prezesowi Rady Ministrów, przygotowuje się do realizacji badania prowadzącego do utworzenia „Atlasu Polonii świata”. Będzie to w pełni interaktywne narzędzie internetowe, umożliwiające bezpośrednią weryfikację danych dotyczących liczebności Polonii oraz innych danych uchwyconych w wynikach badania. W założeniu baza będzie na bieżąco aktualizowana.

Celem działania Instytutu jest próba utworzenia jednego funkcjonalnego narzędzia do opracowania i oszacowania danych, a następnie do korzystania z nich przez zainteresowanych.

Instytucjami zaangażowanymi w badanie są również:

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów - Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych - Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą.

Instytut planuje następujące etapy prac:

- I. opis dotychczasowych fal emigracji w perspektywie demograficznej i ekonomicznej. W ramach tego etapu połączone będą zasoby wiedzy instytucji zajmujących się Polonią i Polakami poza granicami, m.in.: akademickie ośrodki badawcze, Duszpasterstwo Emigracji Polskiej przy KEP, wyspecjalizowane w tematyce stowarzyszenia i fundacje.
- II. bezpośrednie badania socjologiczne wśród największych skupisk Polonii wytypowanych na podstawie uzyskanych danych. Zasadniczym celem tego etapu jest określenie potencjału demograficznego, ekonomicznego, organizacyjnego i powrotowego społeczności polonijnych.

W związku z powyższym Instytut zwraca się z prośbą do polskich placówek dyplomatyczno – konsularnych o pomoc w oszacowaniu liczebności i potencjału szeroko rozumianej grupy polonijnej (Polaków, Polonii, osób polskiego pochodzenia czy związanych w jakiś sposób z polskością) w kraju Państwa urzędowania, zgodnie z poniższym schematem:

1. Nazwa kraju urzędowania.
2. Liczba Polaków i Polonii wg oficjalnych danych (spis powszechny).
3. Liczba Polaków i Polonii wg zameldowania (dane państwa-gospodarza) – jeśli placówka takimi danymi dysponuje.
4. Liczba Polaków i Polonii – dane szacunkowe: prosimy podać liczbę szacunkową Polaków i ich potomków w oparciu o swoją najlepszą wiedzę i ocenę.
5. Główne skupiska (miasta/regiony) zamieszkiwania Polaków i Polonii w krajach urzędowania.
6. Główne organizacje polonijne z podaniem charakterystyki, potencjału organizacyjnego.
7. Określenie potencjału powrotowego Polaków i Polonii w krajach znajdujących się w kompetencji placówki dyplomatycznej. Oszacowanie liczbowe i ukazanie warunków skłaniających do potencjalnego powrotu.
8. Określenie statusu społecznego i sytuacji ekonomicznej Polaków i Polonii, przy uwzględnieniu możliwej różnorodności kategorii społecznych, możliwej odmienności regionalnej etc.

Instytut jest otwarty na propozycje i rekomendacje ze strony polskich placówek co do doboru metod badawczych. Prosi o jak najszersze, wyczerpujące ukazanie polskiej społeczności i wyjście poza dostępne dane urzędowe czy statystyczne.

Biorąc pod uwagę szerokie doświadczenie polskich dyplomatów w krajach urzędowania, Instytut liczy na ukazanie szerokiego, inkluzyjnego kręgu kolejnych warstw, pokoleń i typów Polonii i Polaków, czy osób polskiego pochodzenia właściwych dla danego kraju oraz na szeroką charakterystykę różnych wymiarów potencjału Polonii. Zapewne kategorie i typologia Polonii czy osób polskiego pochodzenia w krajach urzędowania mogą być szersze bądź odmienne od przedstawionego powyżej schematu, dlatego badacze proszą o przesyłanie uwag. Zespół bezpośrednio zaangażowany w badanie jest zainteresowany kontaktem z placówkami biorącymi udział w badaniu. Po stronie Instytutu osobą odpowiedzialną za konstatacje jest dr Robert Wysztyński.

Mając na względzie sprawną realizację projektu, proszę o wyznaczenie w Państwa placówce dyplomatycznej osoby odpowiedzialnej za wsparcie i konsultacje. Dane z placówek są pierwszym i zasadniczym etapem prac ilościowych w ramach projektu, dlatego optymalnym terminem dla nadania zebranych danych byłby 30 stycznia 2023 r.

W pracach nad bazą danych, dotyczących liczebności Polonii i Polaków poza granicami, zależy nam na gromadzeniu danych ze wszystkich krajów Państwa urzędowania, a dzięki temu na stworzeniu „Atlasu” kompletnego, obejmującego docelowo wszystkie kraje świata. Nie mogąc opierać się na zobiektywizowanych, statystycznych kryteriach, oszacowanie liczebności Polonii i Polaków poza granicami możliwe będzie tylko dzięki Państwa wiedzy oraz innowacyjności. Pozwoli to, w sytuacji braku alternatywnych metod, zgromadzić niezwykle cenną, unikalną wręcz bazę danych. Dlatego bardzo liczymy na Państwa zaangażowanie.

Autorzy:

dr Robert Wyszynski, dr Karol Leszczyński

Recenzent:

Prof. dr hab. Marek Okólski

Redakcja:

Mariusz Staniszewski

ISBN: 978-83-968580-3-0

Sposób cytowania:

R. Wyszynski, K. Leszczyński: *Atlas Polaków na świecie*,
Instytut Pokolenia, Warszawa 2023

 @instytutpokolenia

 @IPokolenia

Instytut POKOLENIA

Al. Jana Pawła II 29
00-867 Warszawa

tel. +48 729 058 740

NIP: 7011067862
REGON: 520851132

Kontakt:

kontakt@instytutpokolenia.pl



Analizujemy, badamy, prognozujemy.

Przygotowujemy badania, analizy i ekspertyzy w zakresie demografii w ujęciu polskim i międzynarodowym. W swoich działaniach uwzględniamy uwarunkowania społeczno-kulturowe zachodzących zjawisk. Wskazujemy kierunki zmian i inicjujemy działania, które mają za zadanie prowadzić do pozytywnych przemian w społeczeństwie.

Misją Instytutu POKOLENIA jest troska o naszą przyszłość. Człowiek, aby mógł wzrastać, rozwijać się emocjonalnie, społecznie i kulturowo, potrzebuje więzi. Miejscem, gdzie mogą się one tworzyć w sposób naturalny, powinna być rodzina - rozumiana szeroko, wielopokoleniowo. To właśnie w niej odnajdujemy cały przekrój społeczny.

Łącznikiem pomiędzy przeszłością a teraźniejszością są badania. Tylko sięgając w głąb, możemy lepiej poznać rzeczywistość i w konsekwencji wpływać na trendy demograficzne: pozytywne wzmocnić, a niekorzystne powstrzymać, czy nawet odwracać. Od nas zależy przyszłość. Wierzymy, że mamy na nią wpływ i możemy zbudować dobry świat dla kolejnych POKOLEŃ.

Chcemy, aby przeprowadzane przez instytut POKOLENIA analizy, przybliżyły nas do celu, jakim są szczęśliwe rodziny i dobrze rozwijające się społeczeństwo. Dbając o więzi rodzinne i międzyludzkie, zbudujemy POKOLENIA przyszłości.

Instytut POKOLENIA to państwowa jednostka budżetowa podległa Prezesowi Rady Ministrów.